



Serwus! Przed wami aktualna lista uczestników „[Huncwotów](#)”, czyli akcji pisania listów papierowych w czasach komunikatorów internetowych. Kultywujemy ten cudowny zwyczaj!

#1

Mam dwadzieścia pięć lat, studiuje kulturoznawstwo i wychowała mnie popkultura. Noszę za duże słuchawki i jeżdżę na rolkach. Lubię włóczyć się po mieście i oglądać wielką płytę oraz lubię jeździć pociągami, bo wtedy przypadkiem podsłuchuję całkiem ciekawe rozmowy. Kiedy byłam w gimnazjum, chciałam zostać córką PJ Harvey, teraz natomiast chciałabym przybić jej wysoką piątkę. To jest wersja rozbudowana, a wersja tl;dr wygląda tak: muzyka, film, street art, miasto, anegdotki.

#2

Studentka, która w wolnych chwilach rysuje albo próbuje poskładać swoje myśli. Towarzyszy mi specyficzne poczucie humoru, zdecydowanie czarnego. Lubię mocną muzykę pokroju napierdalanki w depresyjnym klimacie i muzykę elektroniczną robiącą mielonkę z mózgu. Piszę o śmierci. Z takich pseudociekawostek to, pomimo że mam dwadzieścia dwa lata, dalej kiepsko jeżdżę na rowerze i chodzę na pachty okradać niczyje jabłonie.

#3

W głośnikach rozbrzmiewa Devendra Banhart, bo tęsknię do lata jak nigdy. Może to dlatego, że to pierwsza zima spędzona w Poznaniu, w którym teraz mieszkam i którego nadal nie mogę pokochać. Tu studiuje, jakoś żyję. Z muzyką, książkami, swoimi marzeniami i poglądami. Ale wciąż bez tatuażu, bez nałogu papierosowego i jakimś niedosytem. Poza tym mam prawie dwadzieścia lat, ludzie mnie interesują, a odwaga to ważna cecha.

#4

Jestem dziewczyną, ale najlepiej reaguję na „Karol” (nawet gdy to jakaś mama woła dziecko w supermarkecie) i nie lubię się przedstawiać. Lubię się za to zachwycać, może dlatego wszystko co robię w życiu staje się moim hobby. Zachwycić to się można nawet oddychaniem. I jak pięknie tętni krew, pod obojczykiem. A gdy jest się śpiącym, pisze się głupoty. Kilka lat temu poznałam dziewczynę, na którą wołali „Andrzej”, dała mi rysunek przedstawiający glob i ludzi trzymających się dookoła za ręce podpisany „ciastka jednoczą ludzi”. Przez nią zaczęłam pisać listy.

#5

Od niedawna mieszkam w „starym i brzydkim” mieście z czerwonej cegły, sama tak nie myślę. Kręcą mnie stare kamienice i murale. Lubię wsiadać w tramwaj i wysiadać, gdy zauważę coś ciekawego za oknem. Mam mnóstwo analogowych zdjęć balkonów. Tworzę listę pytań bez

odpowiedzi. Zanim coś zjem, muszę to powąchać. Lubię deszcz. Jesień i wiosna są naj naj naj. Chciałabym fajnie rysować. Chcę, aby każdy żył swobodnie swoim życiem. Marzę o Islandii. Kocham pandy. Mikołaja poproszę o ukulele. Jeśli myślisz, że sukulentów nie da się zasuszyć – napisz do mnie.

#6

Serią mniej lub bardziej fortunnych zdarzeń z krainy scyzoryków wywiało mnie do krainy krasnali i mostów. Przez zupełny przypadek znalazłam się na studiach humanistycznych, nie dziwota, że przecinki stawiam gdzie popadnie. Śnię fabularne sny, rysuję abstrakcyjne potworki, słucham odgłosów burzy na uspokojenie, fotografuję niebo, w marzeniach spaceruję po lesie i Poznaniu, ubieram się na szaro, żeby wyróżnić się w czarnym tłumie.

#7

22-letnia wrocławska studentka. Zorganizowana wielbicielka herbaty, kocy, seriali, teatru. W domu posiadam nimfę. Niejednokrotnie głębsze wyrażenie własnej osoby i przemyśleń wychodzi mi bardziej na papierze niż w rzeczywistości. W innych osobach cenię m.in. szczerłość i otwartość. Często waham się w życiu pomiędzy tym, co sądzę, że powinnam a tym czego pragnę. Wciąż poznaję siebie. Uwielbiam spacerować, włóczyć się po sklepach z domowymi gadżetami, księgarniach. Ostatnio zaczęłam pasjonować się fotografią, stawiam w tej dziedzinie pierwsze kroki.

#8

Mam mało popularne imię, ale bardzo je lubię. Po skończeniu studiów we Wrocławiu wyjechałam do Londynu, gdzie obecnie mieszkam i pracuję w szkole. Dziennie na dojazd do pracy poświęcam ponad trzy i pół godziny. Praca sprawia mi wiele radości. Dużo czytam (obecnie Twarocha), dużo słucham (zwłaszcza płytę Nick Cave live at kcrw). Po pracy basen i serial (właśnie skończyłam „Peaky Blinders”). Ku trwodze moich wszystkich odchudzających się znajomych, jestem wyśmienitą kucharką! Jestem fanką festiwali muzycznych, sushi, whisky i swoich przyjaciół. Kolekcjonuję pocztówki.

#9

Choć rodzice bardzo chcieli, bym pisała prawą ręką to od dziecka mam w sobie naturalny bunt i jestem leworęczna. Jestem bardzo wrażliwa na piękno natury, lubię fotografować i podziwiać tych, co umieją to robić. Gram na pianinie i po pięciu latach marzenia tylko o studiowaniu na wydziale muzycznym, mam zamiar w tym roku spróbować to marzenie urzeczywistnić. Na co dzień pracuję i piszę książkę. Nie wiem jeszcze, jakie będzie jej zakończenie, ale mam nadzieję, że mój styl można porównać do Rupi Kaur, ale w prozie. Z chęcią popisałabym z kimś, kto lubi pisać kilkustronicowe listy. Sama takie piszę i fajnie byłoby mieć takiego odpowiednika listownego gaduły.

#10

We wrześniu przeprowadzę się do Łodzi, w październiku zacznę studia w pwsftvit. Zajmuję się fotografią. Na równi z obrazem interesuje mnie to, co niewidoczne na zdjęciu, kontekst w jakim dana fotografia powstała. Chciałabym nauczyć się opowiadać historie małe i duże, przeczytać co u ciebie, wysłać pocztówkę z podróży. Latem sporo chodzę po górach, zimą wegetuję, choć bardzo

chciałabym nie bać się jeździć na nartach. Łatwo się wzruszam, szczególnie pod wpływem melodii.

#11

Fanatyczka koncertowania i festiwali muzycznych. Projektowanie, design i fotografia. Studiuję grafikę we Wrocławiu. Zapraszam do korespondencji ludzi o podobnych zainteresowaniach i totalne przeciwieństwa, każdy inspiruje! Mam fajowe koperty i chętnie porozmawiam na różne tematy, nie tylko te związane ze sztuką. Może jakiś wspólny projekt? Jeżeli nie wiesz, jak zacząć, możesz podjąć się odpowiedzi na pewne pytanie „po co czapkom zimowym pompony?”. Często o tym myślę. Czekam na dobre teorie, to takie dziwnie fascynujące.

#12

Mam 119 lat i mieszkam na Łysej Górze w żółtym tulipanie. Rysuję bajki kozim piórem, robię zdjęcia brzydkim rzeczom niecodziennym. Zapijam się na śmierć herbatą. W wolnym czasie, którego zresztą nie mam, skaczę po dachach. A tak w ogóle to nie umiem pisać o sobie, ale chętnie coś narysuję.

#13

22-letnia studentka architektury ze Śląska, interesująca się szeroko pojętą sztuką. Tworzy grafikę, maluje. Gra na gitarze, ukulele i pianinie, na wątpliwie dobrym, lecz sprawiającym przyjemność poziomie. Uwielbia koty, choć nigdy żadnego nie miała. Głównymi przyjmowanymi przez nią napojami są kawa i zielona herbata, jeśli chodzi o pokarmy, ulubionym jest ser. Często ucieka w świat książkowy i filmowy. Zauważyła u siebie niebezpieczną tendencję do kolekcjonowania ramek na zdjęcia. Chciałaby pisać z osobą mniej lub bardziej starszą od siebie.

#14

Inaczej opisujemy siebie po czasie. Dużo mówią o nas szczegóły: lubię anyż i lukrecję, lunatykuję i śpię w skarpetkach, wdycham morze. Celebрую piękno codzienności, kryjącej się w drobiazgach – talizmany, pielęgnowanie rytuałów i pamięci. Jestem krytyczna i nie umiem prezentować siebie („patrz na mnie!”). Mogłabym napisać, jakiej słucham muzyki, jaka literatura mnie pociąga, aby znaleźć styczność z sobą, ale dziś wiem, że lepiej (najpierw) nie wiedzieć. Interesuje mnie synestezja. To, czym się zajmuję, nauczyło mnie cierpliwości i samotności.

#15

Jestem kurą domową. Przez pomyłkę studiuję prawo. Z wyboru mieszkam w garnkach. To pierwsze to błąd młodości, a to drugie to droga, którą chcę iść. Piszę listy od zawsze! Nie za bardzo umiem mówić, za to doskonale słucham. Piszę dziennik, mam papierowy kalendarz i nie lubię tych umywalek u fryzjera. Jeżdżę autostopem, spałam pod wulkanem i prawie porwali mnie w Pekinie.

#16

Bliżej mi już trzydziestki i zupełnie inaczej sobie siebie wyobrażałam na tym etapie życia, szczerę mówiąc. Rozrabiam w Mieście Spotkań, płąsam przy trance'ach, bujam się przy dubach, a serce zamknęłam w cięższych brzmieniach. Rysuję na prośbę i czytam z gwiazd. Igram z tarotem i zdecydowanie głosuję za wiejskim życiem bez światłowodów. Kiedyś pisałam dużo i często –

chciałabym do tego wrócić, więc szukam pomocnych kanałów.

#17

165 centymetrów napędzane pragnieniem odkrywania nowego. W życiu trochę się cykam, a trochę jestem super-ogarniaczką kosmosu z Davidem Bowie na tapecie telefonu. Lubię ten moment ekscytacji, gdy kupuję bilet na podróż, wtedy lekko drżą mi dłonie, a oddech przyspiesza w rytmie techno. Chciałabym kiedyś zamieszkać w Berlinie i bez końca włóczyć się po Kreuzbergu bez celu, albo wręcz przeciwnie. Opowiedz mi siebie. Lubię te powierzchowne banały, drobiazgi z pozoru pozbawionych głębi, które sprawiają, że życie tak naprawdę ma sens.

#18

Urodziłam się przed transformacją systemową. Z perspektywy czasu uważam, że nic nie przygotowuje nas na dorosłość. Lubię podróżować, ale mam na to albo czas albo pieniądze. Tęsknię za miejscami, w których nigdy nie byłam. Nie cierpię roztopiającego się śniegu. Za to lubię zapach książek. Zawsze czytam kilka jednocześnie. Nie umiem grać na żadnym instrumencie, chociaż od lat mam gitarę. Zawsze szukałam wyjątkowej muzyki, od jakiegoś czasu słucham najpopularniejszych utworów i dobrze mi z tym.

#19

Skończyłam filozofię, ale nie odpowiem ci na żadne egzystencjalne pytanie. Przez dwanaście lat regularnie pisałam dziennik, teraz często mam problem z usystematyzowaniem swoich myśli. Szybko przyzwyczajam się do nowych sytuacji i ufam swojej intuicji. Kocham polskie morze i zapach iglastego lasu. Zapachy, obrazy, głosy przenoszą mnie w miejsca, w których nie byłam i to mnie wzrusza. Jestem uzależniona od ciuchlandów i mam wzdęcia po kawie z mlekiem.

#20

Mam 32 lata, męża, córkę i trzy koty. Jestem artystką, która uwielbia szyć, dziergać i haftować. Gotować też lubię, zwłaszcza po wegańsku. Nie cierpię za to sprzątać. Poruszam się w przestrzeni sztuki kobiecej i feministycznej. Robię obiekty, patchworki i instalacje. Bardzo dużo czytam, a od niedawna zmagam się bardzo bezpośrednio z materiałem literacką, pisząc książkę. Uwielbiam pisać i dostawać listy!

#21

Od dziesięciu lat mieszkam w Warszawie, która fascynuje mnie swoją historią. Z mlekiem mamy wysłałam sprawności manualne, dlatego rysuję komiksy i ilustracje (staram się). Dla nich rzuciłam pracę w handlu. Piję hektolitry herbaty (niczym Boznańska), śledzę w necie utalentowanych ludzi i wspieram mojego Rudego Kota, by czuł się jak najbardziej wolny. Lubię się przemieszczać, ale równocześnie jestem domatorką. Chciałabym nauczyć się hodować roślinki doniczkowe.

#22

Mam 150 centymetrów wzrostu w kapeluszu. Kocham zieloną herbatę, kwiaty, zachody słońca i zapach starych płyt winylowych. W wolnym czasie tworzę kolaże, sklejam słowa i wspomnienia. Zachwyca mnie fotografia analogowa, teatr, muzyka i poezja.

#23

Mam 17 lat i mieszkam daleko, na „dzikim wschodzie”. Mam 195 cm. wzrostu. Jestem humanistą i rękodzielnikiem. Lubię tworzyć, ponieważ daje mi to dużo satysfakcji. Czasem piszę wiersze, choć momentami wydaję mi się, że wcale nie potrafię. Lubię czytać fantasy i poezję. Mój ulubiony miesiąc to maj, choć paradoksalnie ulubioną porą roku jest zima. Nie wiem, kim chciałbym zostać w przyszłości. W testach psychologicznych zawsze wychodził mi „artysta”. Interesuję się biologią, językiem polskim, psychologią, medycyną ludową oraz wszystkim co nietypowe.

#24

Mam 17 lat. Miałam być chłopcem i na imię Adrian. Zrobiłam mały psikus. Jednak zostało mi coś z chłopca, bo lubię motocykle i paintball. A moim marzeniem jest skok ze spadochronem.

#25

Robię zdjęcia starymi aparatami. W bibliotece zawsze wybieram książki z pożółkłymi kartkami. Od października będę studentką polonistyki. W osiemdziesięciu pięciu procentach jestem sierotą. Kocham mężczyznę, który gra na skrzypcach. Często się boję. Niczego więcej o sobie nie wiem.

#26

Dwudziestopięcioletnia dziewczyna z gór. Kocha jeść, ale nie cierpi pierogów ruskich (tak, naprawdę ich nie lubi). Utożsamia się z panią Bovary, ale liczy na to, że nie skończy jak ona. Bywa smutna, dlatego chętnie przyjmie list.

#28

Mam 18 lat, podobno w tym wieku mamy przed sobą wiele możliwości, jednak póki co nie odnalazłam sposobu na życie, tym bardziej na samą siebie. Uczę się w szkole artystycznej, sędzę, że nadwrażliwość została mi przypisana wraz z numerem w dzienniku. Wielokrotnie próbowałam wbić się w wymogi moich rówieśników, po wielu próbach stwierdzam, że ani ja, ani mój Instagram nie wyglądamy dobrze. Sporo czasu marnotrawię na przeczesywanie wrocławskich ulic w poszukiwaniu starej architektury. Chętnie słucham ludzi i zawsze staram się być dla nich wsparciem, jeżeli tego potrzebują. Z przyjemnością przeczytam od ciebie list, bez znaczenia czy chcesz opowiedzieć mi o swoim kocie czy o sprawach absolutnie poważnych.

#29

Mam lat dziewiętnaście. Żyję chwilą. Ciągłe szukam, ale rzadko znajduję. Aktualnie najtrudniej chyba znaleźć mi siebie. Kocham sztukę w każdym wydaniu. Maluję, rysuję, bawię się grafiką. Uwielbiam obserwować ludzi. Takich zwykłych, w codziennych sytuacjach, w autobusie, czy w sklepie. Słucham różnej muzyki, dużo czytam i jeżdżę na zielonym rowerze. No i oczywiście spełniam marzenia, bo nie wystarczy tylko je mieć, trzeba jeszcze coś z nimi robić.

#30

Dwudziestoparoletni kawaler pozna ciekawą i miłą historię. Nie lubię wyrzucać jedzenia z pobudek czysto buntowniczych. Wybrałem rower, chodzenie jest teraz dla mnie zwyczajnie za wolne. Moje

zainteresowania przeplatają się w zależności od poranka. Skrajnie szczęśliwe dni są dla mnie bardzo płodne – robię wtedy zdjęcia, poprawiam fizyczną tężyznę, sporadycznie jestem nawet towarzyski. Doby rozpoczęte lewą nogą zabijam, zamknięty w swoich czterech ścianach z ekranem przed twarzą i pierzyną pod pupą.

#31

Mam dwadzieścia lat, brat siostry i brat brata. Student AGH kierunku i tak ci nic nie powie. Jestem przedstawicielem społeczności katoli, ale w zaskakujący sposób. Zdiagnozowałem u siebie syndrom książek zbójceckich, jeśli nie wiesz co to, to najwidoczniej słabo się przyłożyłeś do „Lalki” Prusa. Czytam dużo książek, wychowałem się na fantastyce, a teraz mi wpadają co chwila jakieś historyczne (Napoleon, Piłsudski, Wołyń).

#32

W fotografii lubię światło zastane. W grafice i rysunku – kreskę. Słucham jazzu i etno. Czytam. Ciekawi mnie architektura. Lubię miasta. Nie lubię się spieszyć. Podróżuję nieśpiesznie. Lubię oglądać filmy w kinach studyjnych do południa. Jako dziecko chciałam tańczyć w balecie. Bardziej od zachodu ciekawi mnie wschód. Jeśli miałabym zmarznąć, to gdzieś na północy. Chciałabym zobaczyć ocean. Lubię puste plaże i morze zimą. Ale zimy nie lubię. Zawsze odpisuję na listy.

#33

W dziewiętnastej wiosnie życia ocean jest moim wyobrażeniem nirwany, a sztuka w każdym swoim wcieleniu środkiem do przeżyć metafizycznych. Szalenie interesuje mnie istota ludzka, więc chętnie porozmawiam o twojej bliźnie w kształcie Japonii, pragnieniach o kształcie statku kosmicznego i stanach emocjonalnych tożsamych z rozgotowanym makaronem. Sama mogę opowiedzieć o wakacjach o smaku barbecue, o strachu, który najwyraźniej poczułam na plaży pod kolorowymi fajerwerkami i oczekiwaniach, których się pozbywam.

#35

Dwie dekady za mną, a ja co raz to na nowo odnajduję siebie. Od października student fizyki, który będzie chciał zmienić świat. Interesuje mnie wszystko co ciekawe oraz tajemnicze. Chwilowo wykorzystuję swój potencjał na głupie przemyślenia filozoficzne. Kocham słońce, ale jeszcze bardziej deszcz i mgłę. Uwielbiam biegać, ponieważ wtedy mogę podziwiać architekturę nocą, oraz grę światła i cieni.

#36

Kobieta. Zdecydowanie. Lubię: myśleć, tworzyć, gotować i śpiewać. Nawet mi to wychodzi i to nie tylko mamunia tak mówi, więc musi być coś na rzeczy. Nie lubię: niemyślenia, chamstwa i kminku w bigosie. W sumie to kminku we wszystkim. Z wykształcenia krytyk teatralny, ale biorę na to tabletki. Czasem czytam, czasem coś napiszę, ale głównie to prokrastynuję i jem. Za dużo. I tego, i tego. A prócz powyższych to normalka – rozmiar stopy 39, cycki w normie, oko bystre, włos różowy. Żeby pasował do stanu umysłu, który oceniam jako ciężki. Odwagi!

#37

23 lata, studentka architektury w Gdańsku. Na co dzień wyprowadzam rower na spacer. Ostatnio

coraz częściej, więc jestem z siebie dumna. Wolnymi chwilami czytam książki, oglądam filmy, bawię się z kotem, rysuję i projektuję. Mam tatuaże i kolczyki. Ostatnio zaczęłam uczyć się włoskiego. Chcę zrobić coś fajnego i odjechanego. Mam ochotę zwiedzić pół świata na rowerze i spać pod namiotem. Robić coś więcej niż siedzenie przy biurku. Czekam na twoją wiadomość.

#38

Rocznik 90. Samotniczka. Nie jest pewna, czy tu pasuje. Pisanie prozy zamieniła na pisanie programów. Swoją kolekcję groszkowanych sukienek wyłowiła w ciucholandach i na aukcjach. Uczy się fotografować Zenitem. Lubi spacerować po górach, kręcenie się rowerem po mieście, jesienne wieczory spędzone z książką. I kawę. Kawa jest dobra.

#40

Najpierw widać włosy, potem resztę mnie. Są pokręcone, jak ja w środku. Jestem graficzką, dużo maluję – szczególnie wspomnienia z moich bardzo dalekich podróży. Mieszkam w Krakowie, kiedyś trochę w USA. Robię dużo zdjęć, a potem spędzam godziny w ciemni. Zaczytuję się w reportażach, esejach i Kingu. Lubię jeździć pociągami i mam vansy ze Star Warsami. Kolekcjonuję wspomnienia. Tańczę i śmieję się w słońcu i deszczu przy West Coast Swing, Jazzie i Country. Uwielbiam Dziki Zachód i za najpiękniejszą rzecz uważam nocne niebo nad pustynią w Arizonie.

#41

Mam 27 lat i wciąż nie wiem, kim chciałabym zostać, jak dorosnę. Gdy w porannym popłochu zbieram się do pracy i patrzę na Krystynę wylegającą się na łóżku, to myślę, że chciałabym zostać kotem. Z wykształcenia jestem polonistką, zawodowo odbieram telefony i parzę kawę (mniej więcej). Lubię mięso, wódkę i ludzi oraz abstrakcyjno-ironiczne poczucie humoru. No i placki. Z niewiadomych przyczyn niezwykle bawi mnie słowo „muflon”. Taki ze mnie śmieszek.

#42

Mam 22 lata. Nadal szukam swojego miejsca na ziemi. Przy okazji, zajmuję czas, studiując na ASP. Próbuję z życia czerpać co najlepsze. Jestem przepełniona pasją do rysunku i malarstwa. Uwielbiam sztukę w każdej postaci. Teraz jednak uczę się przekładać obraz na ludzką skórę. Uwielbiam inteligentnych i zabawnych ludzi, jedzenie, psy. Pomysłów w głowie mi nie ma.

#43

Studentka, przyszła pani projektant, na etapie poszukiwania i poznawania świata. Uwielbia chmury, zapach deszczu, szum morza, nocny śpiew żab, żeglować pod wiatr w silnym przechyle, porządek myśli, który dają długie górskie wędrówki, owoce morza, ładne rzeczy, herbatę, inspirujące spotkania, nocne włóczenie się w dobrym towarzystwie, wirować w tańcu, najlepiej do muzyki lat 30. W podróżowaniu najbardziej ceni harmonię ze spotkaniem podobnych do niej. Czasem zbyt dużo się zachwyca, buja w obłokach, rysuje i fotografuje.

#44

Nikt nie chce pisać ze mną mejli, a co dopiero listów. Ale... każdy ma to, na co się odważy. Lubię smutne piosenki i ładne obrazki. Tak naprawdę nie jestem marudą. Dużo mówię, rozmyślam, podziwiam. Zachwyca się. Zbieram kamyczki z całego świata.

#45

Katoliczka, lat 28. Mieszkam w Niedźwiedzim Mieście, tj. w Berlinie, i zawodowo latam na miotle, ale listu z Hogwartu ciągle jeszcze nie dostałam. Lubię las i zielony kolor, jazdę na rowerze, podróże i zwierzęta. Kocham psy, choć własnego nie posiadam. Nie boję się myszy ani szczurów, a pająków nie zabijam, tylko wyrzucam za drzwi. Kocham książki. Znam takie języki obce, jak UKD i JHP BN. Lubię absurdalny humor w stylu Mumio i filmy pokroju „Jabłek Adama”. „Przyjaciele” to mój the best of wszystkich seriali. Raczej ze mnie sowa niż skowronek.

#46

Mam dziwną pozostałość z dzieciństwa, że po domu chodzę owinięta w koc. Lubię dziwaków, psy, Muminki i notesy. Mam bajkowe sny, których pochodzenie do tej pory jest dla mnie niejasne. Mam 25 lat, jestem grafikiem, ilustratorem, tatuażystką, okazuje się, że też dobrą niańką. Robię najlepszego bananowca na świecie i placek ze śliwkami. Do tej pory wchodzę na dach swojego domu. Lubię kabarety i seriale komediowe. Pociągi i mój las. Jestem w tym momencie w szoku, że tyle o sobie wiem.

#47

Byt internetowy i popkulturowy. Nadal studentka. Nie ma dnia, żebym nie ubolewała nad pejoratywnym wydźwiękiem słowa „suchar”. Puny są drogie memu sercu, a memy fascynują. Mam umiarkowanie eklektyczny gust muzyczny; oscyluję między jazzem, elektroniką a folkkiem. Przepadam za wyprawami do lumpeksów i odkrywaniem miejsc, gdzie dobrze karmią. Napęcza mnie ciekawość świata. Kocham kolory i animację.

#48

Rzuciłam pracę i pojechałam do Norwegii na dwumiesięczny wolontariat. Zostawiłam większość ubrań z nadzieją upchnięcia dwunastu książek, napisanych po norwesku, w bagażu podręcznym. Przeprowadziłam się do Szczecina, żeby studiować norweski i móc je w końcu przeczytać. U mnie zawsze wszystko nagłe, chaotyczne, na łapu-capu.

#49

Lubię pisać, kiedyś pisałam listy, brakuje mi tego, zdecydowanie. Trochę obawiam się o swój charakter pisma, ale obiecuję, będę się starać! O losie, jak ciężko napisać coś konstruktywnego na własny temat, tak żeby nie stało się to wyliczanką: lubię/nie lubię. O, i już powoli zbliżam się do limitu 555 znaków. No to tak na szybko – dawno skończyłam już studia, czasem robię zdjęcia i rysuję, w kinie płaczę jak dziecko, nieważne co oglądam, zawsze znajdzie się jakaś scena, na której będę ryczeć, choćby trailer czy reklama – nie wiem, co o tym myśleć.

#50

Znikam w wymyślonych światach, tworzę niestworzone historie, które najprawdopodobniej nigdy się nie wydarzą. Boję się pszczoł. Dużo się uśmiecham. Obserwuję. Wszystko. Ludzie mnie męczą i fascynują jednocześnie. Kocham zachody, wino, wschody i kino. Bezwiednie rymuję. Czasem coś napiszę, czasem coś pośpiewam, rysuję. Mam dwa psy i starą duszę. I ładne pismo. Naprawdę

ładne. Często chciałabym wyjść i nie wrócić. We're just two lost souls swimming in a fish bowl...
Year after year.

#51

Od dziecka marzyłam, żeby mieć skrytkę na pocztę, ale póki co muszę się zadowolić skrzynką na listy, która, jak jest pełna, cieszy oko. Nie należę do osób bardzo wylewnych, nie lubię się rozpisywać na miliony stron, bo po prostu talentu do ubierania wszystkiego w piękne słowa nie mam. Dlatego nie zdziw się, jeżeli dostaniesz pocztówkę z napisem „miłego dnia”. Jestem pogubioną absolwentką, która próbuję odnaleźć sens życia albo jego brak. Kiedy mam zły humor, piekę ciasta. Kolekcjonuję książki dla dzieci, co dla wielu osób wydaje się dziwne. Lubię poznawać nowych ludzi, nowe miejsca i smaki. Teraz jednym z moich celów jest wyrwanie się z mojego zaścianka.

#52

Lat 17, człowiek-oksymoron; lubi aktywnie spędzać czas, ale z natury leń, chciałaby zamieszkać w mieście, ale uwielbia chodzić po lesie, kocha poznawać nowych ludzi, ale jest raczej introwertyczką. Szuka własnego planu na życie, czyta dużo, głównie poznawczo, tak samo zresztą słucha muzyki i żyje. Harcerka z pięcioletnim stażem, od niedawna żeglarka. Czasem robi zdjęcia, pisuje bloga książkowego. Uwielbia koty i czekoladę. Z chęcią przeczyta, cokolwiek napiszesz. A o sobie pisze z perspektywy trzeciej osoby, bo łatwiej złapać dystans.

#53

Żyje w mieście starych fabryk i wszechobecnej sztuki, pochodzę z miasta węgla i lasów. Pisanie o sobie jest trudne. Nigdy nie wiadomo co jest prawdą, a co sobie uroiłam. Nigdy nie dostałam żadnego listu, chyba czas to zmienić. Słowo artysta jest przereklamowane. Słuchaj Honne. Nie pożałujesz.

#54

Grafomanka, pesymistka, maruda i fanka barokowej sztuki. Kocha włoską kulturę oraz austriackie autostrady. Lubi jeździć szybkimi samochodami, ale tylko jako pasażer. Preferuje męskie towarzystwo, słodkie wino, filmy akcji i nie wierzy w siebie. Uważa, że muzyka to jej nieodwzajemniona miłość, a jej planem na przyszłość jest sałata. Niemniej jednak swoją osobą potwierdza tezę, że można studiować malarstwo na ASP we Wrocławiu, a przy tym kochać Comę, Gunsów i aktorów po czterdziestce, mieć pecha w miłości oraz nienawidzić jazdy na nartach.

#55

Lubię ludzkie mózgi, a szczególnie te pokręcone i nieprzewidywalne. Przesiaduję w kawiarniach popijając flat white. Celebрую momenty. Czytuję Witkacego. Wącham książki. Gubię się w bibliotece. Zatracam się, gdy słyszę brytyjski akcent. Zbieram porzucone na śmietniku skarby i pozwalam im odżyć. Często jestem w drodze i szukam uniesień, miejsc, w których rytm miasta wprawia moje ciało w drganie, a oddech przyspiesza. A Ciebie co ostatnio zachwycało? Opowiedz.

#56

Trochę boję się za dużo myśleć o sobie, więc miejmy to z głowy. Mam 24 lata, bardzo lubię ciszę, kocham muzykę. Do moich zainteresowań należą: chodzenie bez celu, gromadzenie notesów, których nie używam, znajdowanie sobie nowych zainteresowań, które rzucam po miesiącu, słuchanie piosenek i oglądanie filmów w językach, których nie znam. Uspokajają mnie muzea i natura. Marzę o podróży gdzieś na północ – Islandia, Norwegia, Wyspy Owcze. Zupełnie nie wiem, czego chcę w życiu, ale na pewno szukam w nim zachwyków i codziennych drobnych zauroczeń.

#57

Dopiero co zaczynam przygodę życia jako licealistka. Fascynuje mnie świat, a co się z tym wiąże – przyroda i ludzie. Poprzez fotografię mogę się bawić spojrzeniem na codzienną i niecodzienną rzeczywistość. Moje myśli błądzą po surowej naturze Norwegii, gdzie pragnęłabym przebywać każdego dnia. Wykorzystuję każdą okazję, by gdzieś wyruszyć, bo nie potrafię zostać w jednym miejscu na długo. Uważam siebie za nieśmiałą osobę, ale poznawanie ludzi ma swoje zalety.

#58

Urodziłam się i wychowałam w Bieszczadach. W lesie, wśród gór, dzikiej przyrody. Myślę, że to mnie ukształtowało najbardziej. Teraz jednak pomieszkuję w miastach i jak współczesna nomada zmieniam je co kilka lat. Uzależniona jestem od dobrej muzyki, kina, filmu. Co jakiś czas łapię na swym ciele tatuaże. Nie lubię kolekcjonować pamiątek, które się kurzą na półkach. Wolę zbierać wspomnienia, przyjaźnie, zdjęcia, widoki z podróży. Aha, mam 31 lat.

#59

Okej, jest już w tym momencie co najmniej 50 osób na liście, więc trzeba uciekać się do coraz bardziej wyrafinowanych konceptualnie opisów, najlepiej opisów o pisaniu opisów, metaopisów, a to jest moja specjalność. Zawsze kiedy muszę się przedstawiać, to zamiast się przedstawić, mówię długo o tym, w jaki sposób przedstawiam się, kiedy muszę się przedstawić. Ale to może charakteryzuje mnie nawet lepiej, niż zwykły opis.

#60

Mam siedemnaście lat i bojownika o imieniu Leonardo. Jestem miłośniczką starych bajek Disneya i kaktusów. Kocham książki, ich zapach i historie, które zabierają mnie w inny świat. Nie ma nic lepszego od deszczu za oknem, kubka ciepłej herbaty, koca i „sonetów” Shakespeare'a. Brak pewności siebie to moja największa wada. Zawsze chciałam dostać od kogoś list.

#61

Będę archeologiem, lubię korespondować z obcymi ludźmi, jestem monotematyczny, chciałbym ze spokojem przyjmować rzeczy, których nie rozumiem. Jestem tylko kolejnym pasażerem pociągu i lubię filmy o przemocy i bez żadnej logicznej fabuły (najlepiej japońskie!). Spędzam czas na robieniu zdjęć królikom i pisaniu pretensjonalnych rzeczy o swoim życiu w internecie. Zdecydowanie za często zarywam noce na czytanie i za dużo pieniędzy wydaję na koncerty. Nieustannie martwię się wyborami życiowymi moich ulubionych postaci i moim poczuciem humoru. Be safe.

#62

Uwielbiam koty i uwielbiam pić kawę. Te dwa aspekty opisują mnie najbardziej. Dalej niech będzie: studiuje i lubię to co studiuje – więc przez większość roku siedzę zamknięta w książkach. Chciałabym móc malować, to co powstaje mi w głowie, ale brak mi jednak talentu. Interesują mnie ludzie, tkaniny, zbiegi okoliczności i barwy. Ach, i lubię tańczyć, ale nie mam kiedy. Rocznik 94, Poznań.

#63

Uwielbiam muzykę i bardzo dużo słucham. Najwięcej czasu w internecie poświęcam odkrywaniu – staram się, żeby z tym poza, właściwym, było tak samo! Jeżdżę na koncerty i festiwale, najchętniej samochodem i pociągiem przy oknie. Najlepiej na świecie jeździ mi się jednak na wrotkach. Jestem z Poznania, tutaj studiuje i proszę, proszę bardzo, wyślij mi list!

#64

Mam 21 lat i introwertyczną naturę. Lubię mrok i jednorożce, tak chyba bym się w skrócie określiła. Kocham fotografię, architekturę i psy. Lubię chłonać kulturę wyższą i niższą, jeść dobre jedzenie, skandynawskie klimaty też lubię. Ludzie mnie pasjonują, uwielbiam słuchać ich historii, uczyć się od nich, patrzeć na świat z innej perspektywy – chyba dlatego tu jestem.

#65

Mam 23 lata. Zachwyca mnie potęga i piękno gór, szczególnie Tatr. Górskie wędrówki pozwalają mi osiągnąć wewnętrzny spokój i szczęście. Moją największą miłością jest czekolada (w każdej postaci). Nie wyobrażam sobie życia bez muzyki! Wieczorami lubię obserwować przez szyby tramwaju światła miasta, koniecznie ze słuchawkami na uszach. Dość często się wzruszam. Marzę o podróżach, niekoniecznie tych dalekich. Chciałabym spotkać J. K. Rowling i podziękować jej osobiście za magiczne dzieciństwo. Staram się cieszyć z małych rzeczy i za dużo nie narzekać.

#66

Północ, dwa mopsy, joga, baśnie, dużo herbaty. Tęsknię czasami za czasami, gdy byłam młodsza i myślałam, że już się ogarnę życiowo, jak będę miała tyle lat co teraz.

#67

Na świat przyszedłem bardzo zimnym, grudniowym wieczorem. Podobno nie ma już takich zim, takich wieczorów i tak białego śniegu. Szukam słów, bo cały czas jest ich za mało. Tych odpowiednich, rzecz jasna. Wątpię bardzo często i mój humor to ciągła sinusoida – raz się topię, raz skaczę nad taflą wody. Jednego jestem pewien: żyję naprawdę i od zawsze układam słowa. Wydałem tomik poezji, obecnie pracuję nad pierwszą powieścią. Mam nadzieję, że jeszcze długo zajmować się będę szukaniem. W wolnym czasie oglądam skrzyżowania.

#68

Gdziekolwiek jestem, robię bałagan. Dobry bałagan, taki który świadczy o obecności. Nie lubię pustki, a sarkastyczne wypowiedzi to często główny sens mojego istnienia. Robię zdjęcia, najlepiej ze słońcem, najlepiej z kwiatami. Czasem rysuje, ale tylko po to, żeby nie zapomnieć jak to się robi.

Boję się owadów, a jednocześnie mnie fascynują. Szukam codziennie czegoś pięknego, a najpiękniejsi są ludzie.

#69

Lubię słuchać ambientu podczas długich spacerów. Nie wychodzę z domu bez plecaka, w którym pomieszkują: latarka, papierowe magazyny, książki, zeszyty, no i mnóstwo papieru, żebym w każdej chwili mógł napisać kolejny list. Fotografuję wyłącznie analogiem, a mój telefon jest ode mnie głupszy. Zbieram płyty muzyczne, książki, skasowane bilety autobusowe. No i listy. Często wracam do tych archiwalnych, na nowo je czytając i oglądając wrzucone do kopert załączniki. Kocham ukorzeniać nowe roślinki, oglądać mapy i dotykać drzew.

#70

Nie umiem pisać o sobie. Często się boję, dlatego nie robię nic szczególnego. Mam 20 lat i zbyt dużo zmarnowanych lat za sobą, mam też dwa czarne koty, kilka aloesów, dużo książek, trochę płyt. Lubię nie spać. Lubię śnić. Uwielbiam słuchać muzyki, każdej, oglądać dramaty i czytać wszystko poza romansami. Zbieram bilety kolejowe w nadziei, że kiedyś wytapetuję nimi swój dom. Wierzę w przypadek. Nigdy nie miałam nic złamanego.

#71

Studentka Dziwnych Mediów. Lubię się mylić i popadać w skrajności w sztuce. Jestem introwertyczką. Kiedy czytam książkę, często zatrzymuję się na jednej stronie i analizuję przez długi czas. Lubię zasypiać po wschodzie i filmy Antoniszczaka. W poprzednim wcieleniu byłam kotem.

#72

Jestem najmłodszą córką, trochę rozpieszczoną, ale nie za bardzo. I tylko czasem, bo ogólnie potrafię się opanować. Lubię czytać, ale tylko teksty, które są dobrze napisane – przez błędy można dostać nerwicy. Od niedawna fascynuję się fotografią analogową. Studiuję wzornictwo, więc powoli staję się hejterem-wszystkiego-co-mnie-otacza. Mam wrażenie, że to nieuniknione w tym zawodzie. Kocham jednorożce. Wierzę, że istnieją i że kiedyś będę miała jednego w swojej stajni. Na razie nie mam nawet stajni, więc mam jeszcze czas na poszukiwania.

#74

Mam trzydzieści dziewięć lat i jestem zwyczajna. W domu najważniejsza jest moja córka i kot. Dużo czytam, lubię prace ręczne, spacerować, domowe życie, pomagać innym. Pracę traktuję zadaniowo. Kiedy trzeba, spinam się i działam, kiedy mogę, odpoczywam. Nie lubię gotować i tańczyć. Ciągle się rozwijam. Mieszkam w mieście a chciałabym w lesie.

#75

Mam 25 lat. Znalazłam swój mały świat w pokoju, z którego oglądałam surrealistyczne zachody słońca przypominające rozstrzeloną po niebie, soczyście kolorową watę cukrową. W mej głowie mieszka mnóstwo marzeń, nieprzelanych na papier myśli, nienarysowanych stworów rodzących się z ciemniejszych obszarów duszy. Moim miejscem na ziemi jest Gdańsk. To tu zatapiać się w

książkach, słucham jazzu na żywo, tworzę dadaistyczne wiersze czy bazgroły na skrawkach kartek – mniej lub bardziej okiełznane. Słucham wiatru, wdycham poranki, dostrzegam. Leżę na trawie.

#76

Szaleństwo, roztrzepanie, porywczość i emocjonalność – cała ja. Ciekawe rozmowy i pokręcone, przeplatające się monologi. Wielbię dźwięki ulicy, dnia, nocy, ciszy... Wyobrażam sobie, co w alternatywnym świecie mogłoby wydawać dany dźwięk. Kocham rzeźbić, rysować, tworzyć grafiki. Ekscytuje mnie patrzenie na świat. Na popękane mury, zardzewiały metal, garbate nosy, człowieka. Na to co niespotykane i powszechne. W moim świecie wyliczanki rozwiązują dylematy. Moją ulubioną godziną jest czwarta nad ranem, w komplecie z lekkim chłodem i parzącą gardło herbatą.

#77

Skazana na dwanaście lat ogólnej, nic nieznaczącej edukacji. Za niewinność. Możliwość zwolnienia warunkowego za osiem miesięcy, pod warunkiem zdanej matury. Zamknięta w celi śpiewa, rysuje, czyta dramaty psychologiczne, kryminały i fantastykę. Po wyjściu na więzienny deptak zaszywa się w pobliskim teatrze. Swoje przewinienia odpracowuje w fundacji na rzecz Grodzieńszczyzny i w domu dziecka. Gdy otrzymuje przepustki, podróżuje, gdzie jest to tylko możliwe i przechowuje wspomnienia zamknięte w szklane, śnieżne kule.

#78

Od razu uprzedzam – jestem przeciętna. Feministka, rusycystka, lat 28. Ciekawa świata i ludzi, choć raczej z dystansu. Czytam namiętnie, zwłaszcza nocami i lubię o książkach rozmawiać. Stanowczo za dużo planuję. Od pewnego czasu czuję głód ziemi i sensu. Tak naprawdę często się uśmiecham. 555 znaków to jednak całkiem sporo.

#79

W życiu staram się nie denerwować, chociaż nie bardzo mi to wychodzi. Intrygują mnie skrajności. Kocham festiwale filmowe i festiwalowych ludzi. Uważam, że liczba pięć to najdoskonalsza liczba. Kawę piję z mlekiem i cukrem, a twarz mam raczej dziecięcą. Nie potrafię utrzymać kaktusa przy życiu, raz jednego ususzyłam (tak, to jednak możliwe!) mimo to, nadal się staram. Gdzieś przeczytałam, że ulubione słowo profesora Bralczyka to „żdźbło”, moje od niedawna to „szczebiotać”. Zawsze się śmieję. Mieszkam zagranicą i kręci mnie słowotwórstwo.

#80

Na pytanie, co robię w życiu odpowiadam: gubię się i popełniam błędy. Na uszach słuchawki, na ramionach plecak, w oczach niepokój noszę. Nie korzystam z kalendarza, wążam ubrania po praniu, zbieram różne elementy z witryn sklepowych i z nich urządza pokój. Lubię tańczyć w windzie. Plecaki wieszam na ścianach jak obrazy.

#81

Rocznik 84, nadal nie wiem, kim zostanę, gdy dorosnę. Za dużo przeklinam, palę, piję, mówię, myślę i czuję, mało z tego żałuję. Kurewsko lubię życie. A poza tym, wiadomo – sprzedam Opla.

#82

Mam 23 lata, Zajmuję się fotografią i grafiką. Zamykam w tym dużo wrażliwości, emocji, ale też minimalizm i estetykę. Fascynuje mnie niedoskonałość, te miejsca, w których z czegoś niepozornego tworzy się coś pięknego. Jest we mnie jakiś rodzaj skrajności – coś, co sprawia, że wszędzie mnie pełno, że muszę ciągle coś robić, rozmawiać, śmiać się, tworzyć, ale też zasłuchać się w ciszę i przyrodę z dala od świata. O czym chciałabym pisać? Chyba o wszystkim co myśli przyniosą, o zwyczajności i niezwykłości, żartować i poruszać co w człowieku siedzi.

#83

Wiem o sobie niewiele. Z jednej strony – świadoma, konkretna, rudowłosa projektantka graficzna, z drugiej – zagubiona, pełna zagadek i wątpliwości. Wszystko poddaję analizie i myśli. Wiele widziałam, wiele czułam, teraz koncentruję się na pędzie codziennego życia. A listy, myślę, że pozwolą mi odetchnąć. Zebrać myśli i uporządkować świat. Uwielbiam dźwięki, znajomych, słońce. Design, książki, podróże. Nie piszę poetycko, staram się uprościć skomplikowane myśli i trafiać w sedno.

#84

Mam 23 lata i w życiu próbuję być emocjonalną siłaczką. Mam nadzieję, że udaję mi się skrzętnie ukrywać uczuciowe słabości. Wierzę w to, że ludzie potrzebują czynnika ludzkiego w życiu i chcę poświęcić komuś chwilę ze swojego życia (w której będę własnoręcznie definiować pytania / odpowiedzi / refleksje) i napisać coś, co być może pozostawi jakiś ślad we wspomnieniach o tym co obecne.

#85

Robię różne bazgroły, rysunki i ilustracje. Trochę mniej i bardziej poważne. Szyję zeszyty. Uwielbiam projektować! Marzę o niebieskiej czekoladzie. Kocham bajki i książki. Na co dzień studiuję, ale szukam czegoś więcej. Ciągle myślę o zwariowanych projektach i dziwnych rzeczach!

#86

Ktoś mi powiedział kiedyś, że każda z narysowanych przeze mnie twarzy jest smutna. Może działa to na zasadzie kontrastu z faktem, że nie umiem polubić smutnej muzyki – za bardzo się wzruszam, a nie potrzeba mi nadliczbowych wzruszeń. Gdy chcę poprawić sobie humor, kupuję śmieszne naklejki i kolorowe papierowe taśmy przylepne. Robię zdjęcia, często analogowe. Często roślinom, bo ludzie się wstydzą – a szkoda. Jestem urodzonym psychologiem, choć studiuję coś zupełnie innego. Zdarza mi się chodzić po dachach. Pisanie mnie uspokaja. Lepiej układam myśli.

#87

Dwudziestoletnie wiecznie niezdecydowane dziecko. Uwielbiam tworzyć, kreować, komponować, wizualizować. Czasami robię hałasy na instrumentach. Tona myśli na sekundę. Studiuję biologię, jestem zafascynowana naturą, bardzo lubię, gdy pada deszcz i przy okazji lubię jeszcze lasy. Nie mogę się doczekać nowego sezonu „Twin Peaks”. Chcę, żeby każdy list był wyjątkowy i autentyczny, zawierający część nadawcy. Takie są najlepsze.

#88

Psikam i pstrykam, słucham ciszy i jadam owsiankę na śniadanie. Kiedyś lubiłam filozofować, ale mi przeszło. Odpoczywam tak naprawdę tylko we własnym domu. Nie potrafię rzucić słuchawką, gdy chcą mi wcisnąć kolejne spotkania reklamowe, więc cierpliwie słucham i skrupulatnie odmawiam. Wczoraj osiągnęłam jeden z moich celów życiowych – przebiegłam dziesięć kilometrów. Chciałabym mieć wielkiego psa, uwielbiam góry i nie rozumiem ludzi, którzy zostawiają brzegi od pizzy. A poza tym, to jestem całkiem szczęśliwym człowiekiem!

#89

Dziewiętnastoletnia marzycielka. Ciągłe poszukuje siebie. Miłośniczka sztuki. Uwielbia czytać, rysować, oglądać filmy i słuchać muzyki. Interesują ją też samochody i wyścigi. Jest ciekawa świata i chętnie odkrywa nowe rzeczy. W wolnym czasie lubi spędzać czas z przyjaciółmi. Boi się samotności. Pragnie podróżować swoją wanną.

#90

Lubię jeść. Z radością piekę ciasta i robię zimowe przetwory. Mam kilka roślin. Nerwowo przechadzam się po domu robiąc wiele rzeczy na raz z pozornie miernym skutkiem. Ostatnio zainteresowałam się mocniej podróżami w praktyce. Zamierzam to kontynuować. Widzę tutaj wiele osób, które jak ja chwytają za stare aparaty, kredki i kubek z ciepłym napojem jednocześnie wciąż poszukując. Chyba pierwszy raz w życiu chcę mieć jakiś plan!

#91

Lubię cebulę i ziemniaki. Kocham koty każdego gatunku i uważam, że żaden kot nie powinien żyć za kratami. Lubię też wrony, kawki i gołębie. Chyba nie mam dobrej ręki do roślin, ale musi się to zmienić, bo zamierzam założyć ogródek z warzywami i ziołami. Otaczam się rzeczami, które są w zorki, a połączenie pasków, kratki i kropek jest moim zdaniem spoko. Podobają mi się małe koparki, Star Trek z lat sześćdziesiątych i Kalewala. O ulubionej muzyce mogę napisać w liście, bo tutaj jest za mało miejsca.

#92

Kim jestem? To pytanie, z którym zawsze mam kłopot! Ludzie zwykle podają imię, nazwisko oraz zawód, jaki wykonują! Nazwisko... tak się los ułożył, że noszę już czwarte, a imienia nikt niemal nie używa! Do niedawna sądziłam, że sztuka jest formą porozumienia się z drugim człowiekiem, ale to, w jaki sposób zostanie odebrane, to z czym wychodzę do ludzi, nie zależy już ode mnie i bywa odległa od tego, co chciałam przekazać. Z natury jestem rzeźbiarką, świat to forma! W ten sposób jakiś czas się wypowiadałam, przepływa to przez fotografię, zahacza o grafikę komputerową, by w efekcie stać się słowem zawartym w opowiadaniach i pierwszej książce. Chętnie podzielę się myślą z drugim człowiekiem!

#93

Mój pesel mówi, że mam 35 lat, ale nie ufajcie mu. Za to na pewno mam dwójkę energicznych dzieci (w tym niedawno urodzoną córeczkę, maleńką jak łupinka orzecha włoskiego). Dla

równowagi, z tą dziecięcą energią, staram się żyć w rytmie slow i dzielić się przygodami z tego życia na blogu. W ogóle lubię pisać. Nie tylko na ekranie. Jestem papieromaniakiem, bez notesu się nie ruszam. I bez ołówka. Dzień bez uśmiechu i kawy uważam za niepełny, bo straconych dni przecież nie ma.

#94

Romantyczka i marzycielka w jednym, ale utrzymuję się twardo na ziemi. Doceniam piękne, codzienne drobnostki. Wzrokowiec, więc obrazy trzymam w głowie. Uwielbiam mgłę, wszystkie kwiaty na świecie i nasze polskie łąki. „Amelię” mogę oglądać setki razy i nigdy mi się nie znudzi. Zakochana w starych kamienicach i fotografiach. Wiele pomysłów w głowie. Studiuję zarządzanie kulturą w Krakowie. (Ach ten rym na końcu!)

#95

Kobieta. Mająca tysiąc myśli na minutę (to naprawdę dużo). Rozdarta pomiędzy Łodzią a Gdańskiem. Nie lubiąca sztucznych kwiatów. Studentka czwartego roku historii sztuki. Kochająca malarstwo XVII wieku oraz dzieła botaniczne z tego okresu. Lubiąca podróże. Amatorka gry na ukulele, a przy tym chomik książek. Lubiąca fotografować detale. Słuchająca jazzu, muzyki alternatywnej i dobrego rapu. Czasem nawet płacząca na widok pięknych widoków, kochająca naturę. Wariatka.

#96

Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, w tym roku już po raz dwudziesty obchodziła osiemnaste urodziny. Od ponad dziesięciu lat mieszkam za granicą. Tutaj skończyłam studia podyplomowe, poznałam i pokochałam tango argentyńskie i nauczyłam się żyć na własny rachunek. Pracuje jak grafik projektant, nauczyciel sztuki, make-up artist i bodypainter. Kocham koty, sztukę, podróże. Ogromną rolę w moim życiu odgrywa kontakt z inspirującymi, ciekawymi i nietuzinkowymi ludźmi. Wciąż poszukuję siebie i swojej drogi w życiu.

#97

Gdy mówię, często zapominam oddychać i gubię wątek. Mam 23 lata. Mieszkam w Krakowie. Studiuję grafikę cyfrową, jest super. Jestem raczej introwertyczna, ale potrzebuję ludzi. Uwielbiam muzykę, każdego roku uczestniczę w paru festiwalach. Oglądam trochę filmów i piję trochę wina. Mam nadzieję, że jestem zdrowa. Lubię wziąć kota i delikatnie chapsnąć jego zimne uszko. Bez gryzienia. Opowiedz mi jakąś historię. Ja postaram się napisać ładny list i wrzucić do niego jakieś pierdółki, które zbieram non stop i już nie mieszczą mi się w pudełku.

#98

Podobno jestem wrażliwa, inteligentna i pomysłowa. Ja wolę twierdzić, że trochę udaje mi się przez przypadek, więcej zgaduję, niż wiem i ciągle mogłabym być lepsza, niż jestem. Poza tym uczę się jak wychowywać dzieci – jestem studentką pedagogiki wczesnoszkolnej. Od jakiegoś czasu udaję, że je wychowuję w harcerstwie – to ja więcej uczę się od moich podopiecznych, niż oni ode mnie. Uprzedzam, że nie jestem człowiekiem bardzo ciekawym, o mnogiej palecie zainteresowań i umiejętności. Lubię sobie patrzeć na świat, zmieniać perspektywy, słuchać ludzi.

#99

Podobno jestem Słońcem, chociaż to nie jest do końca prawdą. Lubię siedzieć na pomostach, pijąc herbatę i patrzeć się w jezioro. Przez to, że istnieję, jestem częścią jednej wielkiej melodii, zwłaszcza w lesie. W nocy zawsze szukam Kasjopei pośród gwiazd. Gdy jest mi źle, rysuję wzorki. Chodzę po mieście, śpiewając głośno „Miasteczko cud”. Najcenniejsza rzecz, jaką mam w domu, to ukulele i pudełko szczęśliwości. Chciałabym być kotem.

#100

Studiuję, tworzę, dużo gram. Nie, nie na jakimś instrumencie i nie mam na myśli nerwów innych ludzi (choć to też). Uwielbiam fikcje; dużo czytam, nie tylko książek. Kocham chodzić do kina i robię to naprawdę często. Jestem zbieraczem, kolekcjonerem. Mam w swoich dobytku rzeczy ważne i pozornie bzdurne. Mówią o mnie, że kiedyś zasypię się śmieciami. Możliwe, ale umrę szczęśliwa.

#101

Chciałabym zostać dawcą krwi, ale słabo mi nawet przy zwykłym pobraniu. Tak poza tym, to nie umiem mówić o sobie. Zawsze mi się wydawało, że jestem raczej nudna i nieciekawa. Rocznik '96. Można powiedzieć córa Bałtyku, chociaż obecnie studiuję w Anglii. Chciałabym kiedyś zwiedzić cały świat, ale na razie dokonuję tego małymi kroczkami oraz prenumeratą „Travelera”. Posiadaczka psa z ADHD. Zbieraczka „poziomek”, czyli miejsc/chwil, które „robią mi dobrze”. Trochę piszę, co znaczy, że powinnam więcej.

#102

Jestem Ślązaczką, lokalną patriotką. Moim vintage hobby jest zbieranie naklejek. Zabieram je bez pardonowo skąd popadnie, a potem ich nie naklejam, bo mi ich szkoda. Często wybucham niekontrolowanym śmiechem, za co potem jest mi wstyd. Obrażam się, gdy wszyscy chcą wracać z imprezy do domu, a ja wciąż chcę tańczyć.

#103

Studentka fotografii, wiecznie niespełniona podróżniczka, mieszka w Warszawie z chłopakiem i dwoma kotami. Raz na pół roku zakłada plecak i jedzie pochodzić po Tatrach. Od trzynastego roku życia pisze pamiętniki, ostatnio denerwując się na siebie, że tak niesystematycznie. Często wzrusza się, czytając reportaże w gazetach. Co więcej? Ogromny sentyment do lasu, ogniska i gitary został po harcerstwie, choć ten etap już dawno za mną. Próbowanie nowego jedzenia z różnych zakątków świata. Pusta droga, auto, dobra muzyka i nocne rozmowy.

#104

Marzy mi się przejechanie Polski szlakiem Green Velo. Lubię górskie wycieczki, rozmowy o życiu i festiwale – kiedyś muzyczne, teraz raczej filmowe. Zajmuję się fotografią i studiami, a w przyszłości planuję zdawanie do Szkoły Filmowej. Póki co ograniczam się do układania scenariusza na swoje życie – nie zawsze wychodzi po mojej myśli, ale finalnie zawsze jest dobrze.

#105

To będzie moja 21. jesień. Lubię jesień, czekoladę i papier. Najlepiej czuję się w miejscach gdzie znajduje się dużo książek, dlatego myślałam o pracy w bibliotece. Na razie jednak studiuje architekturę. Moja ulubiona baśń to Piękna i Bestia, jestem na tropie wersji z XVIII wieku. Znajduję przyjemność w odnajdywaniu ciekawo brzmiących rosyjskich nazwisk w powieściach, kolekcjonowaniu drobiazgów związanych z momentami oraz w spotkaniach i rozmowach z przyjaciółmi. Mam miłe w dotyku brwi i jestem dziewczyną. Bardzo chętnie wymienię się z kimś kopertami.

#106

Mam 23 wiosny, studiuje sztukę. Lubię bardzo swoje miasto, zwłaszcza nocą, gdy wszyscy śpią, ja spaceruję ciemnymi ulicami, rozkoszując się ciszą. Kocham muzykę, bez muzyki byłoby nudno. Cisza zabija powoli. Uwielbiam zimę, bo mogę nosić wtedy cudne czapki, rękawiczki i sweterki. Uwielbiam świat przed burzą, kolory są wtedy niesamowite. Swój pierwszy i jedyny list dostałam, gdy miałam 11 lat. Teraz to tylko bank o mnie pamięta. Oh! I nie lubię żelków i malin. Zbieram również pocztówki z całego świata.

#107

Mieszkam pod Warszawą i lubię spokój małego miasta, cenię relacje i się o nie troszczę, jeżdżę rowerem i uśmiecham się do znajomych. Doceniam inteligencję, którą widać w żarcikach. Studiuje architekturę wewnątrz, maluję, rysuję, lubię tańczyć. Chcę otaczać się pięknem i wartościowymi ludźmi. Jak widzę dobro, to się wzruszam. Komedia i romanse, disco i jazz. 23 lata, niebieskie oczy, a włosy blond. Przyślij mi list!

#108

Mam 21 lat i jestem opowiadaczką historii: z zawodu przez montaż filmowy, w ambicjach przez reżyserowanie, a w zimowe wieczory przez pisanie w dzienniku. Lubię patrzeć na ładne rzeczy i utrudniać sobie życie. Od roku warszawski słoik. Doceniam różnorodność i zawsze jestem najniższa.

#109

Mająca 1/4 wieku za sobą istota pokrzywopodobna, przyciągająca leworęcznych. Nie ma jednego wyraźnego koloru. Czasem śpiewa, czasem gra i ciągle szuka. Zakochana w Panu Burtonie, listach Hłasko i lynchowskiej wyobraźni. Lubi tylko dwa kolory. Trochę za bardzo myśli: „co dalej?”.

#110

Jestem studentką wzornictwa, która uwielbia papier. Mam wiele miłości. Litery, budynki, sztuka wizualna szeroko pojęta. Następna w kolejce ustawiła się fotografia, preferuję film, niż piksele. Robienie zdjęć to zajęcie, które zawsze mnie odprężyło. Kocham sześciany oraz grube zwierzęta. Lubię poszukiwać alternatywnych rozwiązań, bacznie obserwować, wnikliwie badać tematy, które mnie interesują, zdobywanie wiedzy sprawia, że czuję się szczęśliwa. Jednym z moich marzeń jest pojechanie do Japonii w celu sfotografowania słupów telefonicznych.

#111

Harcerka namiętnie czytająca książki i uwielbiająca góry, zapach lasu, dobre towarzystwo, smaczną kawę i wpatrywanie się w rozgwieżdżone niebo. Dobrze gotuję, staram się żyć minimalistycznie, lubię wycieczki piesze i rowerowe, filmy wojenne i thrillery. Mocno przeciwstawiam się konsumpcyjnemu trybowi życia. Szczęśliwa posiadaczka kota i pracy w zawodzie. Zamierzam nauczyć się szyć na maszynie!

#112

23 lata, Kraków. Ujmuję mnie prostota, znajomość ortografii i zasad interpunkcji. Płaczę przy krojeniu cebuli i śmieję się bez powodu. Rzadko bywam cierpliwa, czasem przeklinam, dużo mówię, chętnie słucham, głośno śpiewam. Nie strzelam fochów i lubię się przytulać. Zero soli, dużo pieprzu. Kocham ludzi, mam techniczny umysł i duszę humanistki. Zazwyczaj operuję bardziej rozbudowanymi zdaniami, zaczytuję się i zasłuchuję w różnych gatunkach. Opowiedz mi historię. Zatańcz ze mną – ty prowadzisz.

#113

Mam 23 lata, czarne poczucie humoru i fioletowe włosy. Lubię koty. Lubię też kaktusy, Harry'ego Pottera, fotografię i jeszcze trochę innych rzeczy. Ale bardziej lubię koty. Dzielę z jednym kawalerką. Z wyboru zakochana we Wrocławiu gdzie obecnie studiuje. Chodzę w kolorowych skarpetach i śmiesznych czapkach. W wolnych chwilach tworzę rękodzieło. Z reguły mało mówię, dlatego na tym skończę, co by za dużo nie zdradzić. (PS potem się rozkręcę.)

#114

Duszę mam oceaniczną. Trwam w oczekiwaniu na silny sztorm, który rzuci mnie w upragniony prąd życia. Póki co, pojawiają się tylko czasowe wiatry, wzbudzające fale zainteresowań – muzyką, żeglarstwem, literaturą, teatrem, motylami, fotografią, miłością. Jedno, co pozostaje niezmiennie, to taniec na falach. Lat 18. Mądrości życiowej szukam w bajkach. Lubię bawić się w „Amelię”. Chodzę po opuszczonych budynkach, żeby przekonać się, że niczego się nie boję. Fascynuje mnie ludzkie spojrzenie – chcę ujrzeć wasze oczy duszy na papierze.

#115

Od pół godziny próbuję napisać coś intrygującego i bezpretensjonalnego na swój temat, ale już jakiś czas temu zdałam sobie sprawę, że cała reszta świata jest dokładnie tak samo wyjątkowa jak ja, a całkiem spora grupa nawet bardziej. Napiszę więc po prostu, że idea wymiany korespondencji wydaje mi się bardzo fajna („bardzo” dodałam po powtórным przeczytaniu notki) i chcę spróbować. Jeśli ktoś ma chęć zaryzykować, bez mojej autopromocji, to uśmiecham się zachęcająco. Życie jest jak pudełko czekoladek, nigdy nie wiesz, na co trafisz (jest to cytat końcowy z przymrużeniem oka).

#116

Lubię wodę, a wciąż za mało jej piję. Patrzenie wychodzi mi lepiej, że nie wspomnę o wzdychaniu. W chichocie też jestem niezła, na szczęście nie tym nerwowym. W końcu jestem wyważona. Jestem wagą. Podaję złe miary, ale mam dobre intencje. Lubuję się w świetle. Sczytuję historie. Układam dni w rozdziały, do których zbyt często zaglądam. Przemieszczam się, bo złudnie wierzę, że ruch to

zmiana, a zmian mi potrzeba. I wody, wody też. Moje dłonie są wciąż zbyt szorstkie. Może kiedyś zostanę rybakiem.

#117

Kurczowo trzymam się pierwotnego planu, choć nie czuję już, bym mogła się z nim identyfikować. Jednakże coś w życiu robić muszę. Równie dobrze mogę zająć się tym, w czym jestem dobra. Nie muszę tego kochać. Pozostaje mi jedynie rozglądać się uważnie i być gotową na porzucenie wszystkiego, gdy tylko dostrzegę moją prawdziwą pasję. Lat 18. Wchodzenie w dorosłość brzmi jak dość oczywisty moment na kryzys tożsamości, prawda? Mimo to jestem bardzo szczęśliwa, ponieważ świat bez przerwy zaskakuje mnie swoim pięknem.

#118

Jestem licealistką, która wiąże przyszłość z mediami. Moje włosy zmieniają kolor według mojego nastroju. Są fioletowe, niebieskie, zielone, a czasem siwe. Uwielbiam kolorowe skarpetki i herbatę. Lubię tworzyć (i dostawiać oczywiście) playlisty lub mixtape'y, oglądać Simpsonów i robić zdjęcia. Woodstock to mój drugi dom. Kocham Zdzisława Beksińskiego, Kurta Cobaina i Dorotę Masłowską.

#119

Najlepiej określają mnie sprzeczności. Nie lubię pisać „bo muszę”, a studiowałam dziennikarstwo. Nie lubię matematyki, ale często liczę powtarzające się elementy i obrysowuję w myślach niewidzialnymi liniami. Jestem nieśmiała, ale lubię rozmawiać z nieznanymi. Lubię tworzyć - kiedyś kolaże, lalki, spektakle... teraz makijaże. Mam 22 lata i odczuwam potrzebę ciągłych zmian w życiu. Ale kawę piję prawie zawsze w tym samym kubku.

#120

Kulturalna Gdynia. Gdyńska kultura. Może jeszcze jedzenie i ludzie. To to, co lubię najbardziej. Uwielbiam odkrywać nowe miejscówki. Kocham miasto z morza i marzeń. Lubię ludzi, którzy wiedzą, że bycie miłym, nie jest równoznaczne z byciem słabym. Mam 22 lata. Jestem optymistką. Wierzę. Dodatkowo często jeżdżę autobusem, bo boję się parkować równolegle. Jestem chaotyczna. Dużo mówię i myślę.

#121

Kiedy gram w „państwa-miasta” wymyślam nazwy rzek, miast, czy ksiązek. Sprawdzam w necie, czy wymyśliłam coś, co istnieje i cieszę się jak dziecko, kiedy coś trafiłam. Okazuje się, że wszyscy tutaj czytają, lubią Muminki i Skandynawię. Dobrze, że nie znam was osobiście, bo nie byłabym już taka wyjątkowa. Niby taki narcyz, a nie umiem przekroczyć 500 znaków. List od kogoś będzie miłą odskocznią od sterty ulotek, rachunków za ogrzewanie i ładnych kopert z logo banku.

#122

Zmieniłam opis, bo poprzedni mi się nie podobał. Właściwie mogłabym to robić codziennie, bo co chwilę znajduję bardziej pasujące określenia. Mam osiemnaście lat i ciągły mętlik w głowie. Chętnie posłucham historii. Sama też coś opowiem. Lubię nietypowe rozwiązania. Fascynują mnie

rzeczy inne i rzeczy dziwne. Jestem kolekcjonerką muzyki i szpargałów. Chętnie się nimi wymienię.

#123

Mam dopiero 16 lat. Kiedy byłam mała, chciałam w przyszłości zostać żyrafą. Nadal bardzo lubię żyrafy. Interesuję się też akwarystyką, filozofią, dużo czytam i piszę swoje haiku. Zawsze zapominam, że w jednej kieszeni mam dziurę i to do tej dziurawej wkładam małe rzeczy. Wszędzie znajduję swoje stare i już niepotrzebne notatki oraz rozsypany kilka lat temu na prześcieradło czerwony brokat. Lubię nowe rzeczy, ale nie lubię rozstawać się ze starymi.

#124

Zbyt dużo myślę. Rozkładałam życie na czynniki, łączę momenty i dopowiadam wersje zdarzeń. Wyrwam zdania z kontekstu myśli i wypowiadam w głowie jak fragment jeszcze nienapisanej książki, by pamiętać, że nie chcę żyć tylko po wierzchu. Mam 21 lat, miłość do słów, muzyki klasycznej i wiolonczeli zdradzam z pasją do projektowania mody i elektroniki. Chciałabym robić mnóstwo rzeczy naraz (co czasem się udaje) i wykorzystywać dobrze każdą chwilę, jednak boję się, że nie zdążę. Wtedy siadam i szukam ciszy. Lubię nowe i po prostu próbuję, by nie żałować.

#125

Lubię zapach świeżego prania, grube swetry i słoneczne poranki, a połączenie tych trzech rzeczy jest moją definicją szczęścia. Na spacerach chodzę tylko nocą, kiedy mam pewność, że poza moimi myślami nie będzie mi towarzyszył nikt inny. Dużo mówię, a jeszcze więcej słucham. Gromadzę wszystkie wspomnienia w pamiętnikach, a wchodząc do sklepów papierniczych, dostaję palpacji serca. Marzę o karierze wokalistki, chociaż śpiew przed publiką jest jedyną rzeczą, której boję się bardziej niż ciem (a ómy są fuj).

#126

Mogę napisać, co lubię, a czego nie znoszę. Tak chyba będzie najprościej. Kocham podróże, zwłaszcza te autostopowe. Poczucie wolności i wiatr we włosach wprawiają mnie w zachwyt. Uwielbiam polskie morze, ale nie umiem pływać. Czuję, że Bieszczady to będzie kiedyś mój dom. W przyszłości chciałabym mieć kota. I dużo czasu. Nie przepadam za deszczem. I nienawidzę parasoli.

#128

Nie wiem, czy lubię układanki, ale na pewno lubię szczegóły i ciekawostki i to, jak się łączą (bądź nie) ze sobą. A więc [sic!] chyba nigdy nie dorosnę, dzielę wiek przez 2, więc mam 14,5 roku, lubię biały chleb z pomidorem, w Chorwacji chcieli mnie aresztować za posiadanie broni, kiedyś grałem na basie, a teraz mam romans z fotografią, uwielbiam wiosnę, nie całuję się na pierwszej randce, kilkanaście lat temu też pisałem takie listy, czasem jestem nudny, ale miałem ciekawe życie, czasem jeżdżę autostopem, kocham szlajać się nocą po Trójmieście.

#129

Jak byłam mała myślałam, że jestem księżniczką z jakiejś planety typu Uran i chyba się nie

pomyliłam.

#130

Studentka pierwszego roku (nie po raz pierwszy) pewnego uniwersytetu w Krakowie. Obnoszę się brakiem jakichkolwiek umiejętności. Niepoprawna globtroterka. W braku przyszłości planuję pojechać do miejsc, w których moja noga nigdy nie postanie. Notorycznie nie szwendam się nikomu po jego polu widzenia. Często cytuję, ale jak najszybciej o tym zapominam. Lubię prezenty, najgorszą muzykę i psychozabawy.

#131

Siedzę właśnie w pociągu i uciekam znów na chwilę do dużego miasta, na urlop, na dzień, na dwa, na kawę i trzy gazety przeczytane od pierwszej strony po „sport”, urodzony społecznik, kochający swoją anonimowość. Piekę muffiny, choć sama wolę śledzie, gotuję i smażę z pasji, choć pracuję za biurkiem. Mam ładny charakter... pisma.

#132

Wielkim wozem sunę co noc po gwiazdzistym niebie. Niestety, teraz przykryte mglistą wrześnieową płachtą, więc po omacku obieram kolejny kurs. I mogę tak podzielić swoje życie – na etapy rozświetlonych dróg, gdzie kierunki są dla mnie oczywiste, ale również na ścieżki od dawna zapomniane przez ludzkie źrenice, na których gubię swe kroki. 21 zmian pór roku za mną, umierających liści, topniejących lodów, narodzin nowych nadziei. Chcę uczynić świat jeszcze lepszym niż go zastałam. Wierzę w ludzi, aby nie zatarcili wiary w kolejność losu. Studentka psychologii.

#133

27 lat, niby „inż.” w papierach, ale zupełnie bez związku z aktualną pracą, i dobrze. „Specjalizacja to największa klęska naszej epoki! Nieprawdaż?”. Nie pamiętam, kiedy napisałem ostatni analogowy list, ale chętnie zacznę. Z rzeczy, które mnie interesują to głównie fotografia i design, lubię i chyba w miarę potrafię gotować, muzyki słucham każdej, to znaczy dobrej po prostu. Najchętniej całe życie bym podróżował, ale w ostatnim czasie praca bardzo to ogranicza.

#134

Ostatnie pół roku spędziłam w Czechach na wymianie studenckiej i tam odkryłam, jak to wspaniale jest poznawać nowych, ciekawych ludzi z całego świata oraz zatracić się w byciu permanentnie szczęśliwą. Po powrocie do mojej kochanej, niedocenianej Łodzi brakuje mi tych bodźców „nowości”. Z całego serca uwielbiam sztukę, maksymalny minimalizm, twórczość Wesa Andersona i burzę – taką z piorunami. Ostatni raz pisałam listy z moim kolegą z Częstochowy, jak byłam w podstawówce. Chętnie spróbuję jeszcze raz, tak miło dostawać od kogoś listy.

#135

Nie umiem pływać. Rysować też nie. Śpiewanie nie jest moją najmocniejszą stroną. Ale umiem słuchać, czasem też rozmawiać. Lubię jogę. Mam 190. Rzadko bywam nad morzem. Ulubiona pogoda to zachmurzenie. Stronię od słońca. Spędzam za dużo czasu z telefonem w ręku. Wstawanie

rano to nie problem. Ciągłe gotuję budyń. Nie lubię piwa. Kocham być inspirowany przez innych ludzi. Jenny Hval to nadosoba. Śmieszne psy. Marudzę. 18.

#136

Mam 22 lata, chociaż często zachowuję się jak dziecko. Czasem jestem nieobecna, stwarzam sobie alternatywny świat. Często potrafię odnaleźć piękno w brzydocie, w czymś pozornie szarym. Lubię fotografować. Skupiam się na uchwyceniu chwili, łapaniu momentów. Nie lubię sztucznych, pozowanych zdjęć. Staram się fotografować sercem. Chciałabym nauczyć się żyć terażniejszością, więcej podróżować, pozbyć się nieśmiałości i bardziej wierzyć w siebie. W sercu chwilami czuję pustkę, którą staram się załatać wiarą.

#137

Jestem kobietą, lat 26. Kolekcjonuję wspomnienia poprzez pisanie pamiętnika i zbieranie różnych rzeczy. Myślę, że nie toleruję alkoholu, bo nawet po jednym piwie mam kaca. Robienie analogowych zdjęć sprawia mi dużo radości, ogólnie fotografia jest ekstra. Kocham jeść. Lubię książki, jazdę na rowerze i smutne filmy, w których pozornie nic się nie dzieje. Lato wywołuje u mnie stany depresyjne. Obrzydza mnie słowo żyła (ta, w której płynie krew) oraz pępowina. Nie potrafię gwizdać.

#138

Lubię ludzi, którzy mają wątpliwości. Uczę się patrzeć w oczy, ale nadal się boję, że ktoś wyczyta w moich wszystko. Nocami chodzę po mieście i słucham muzyki, głównie elektronicznej. Lubię gotować i szukać pyszności podczas podróży. Jeśli się upijam, to winem. Zawsze tęsknię do lata i upałów. Przyroda mnie wzrusza ponad miarę. Rozciągam złość i ciało podczas jogi. Wolę konkret ponad small talk. Wpadam w ciągi czytelnicze lub oglądactwo seriali. Ostatnio wszystkim polecam testy na osobowość – sama jestem INTJ. Mam 36 lat i mówią mi, że nie wyglądam.

#139

Cześć i czołem! Miło się dowiedzieć o akcji, która pokazuje, że ludzie jeszcze potrafią pisać listy nie tylko esemesy – łuhu. Mam 22 lata, trochę za dużo myślę i za bardzo analizuję świat i ludzi. Studiuję sztukę. Lubię palić, pić i robić statki z każdej kartki, która wpadnie mi w ręce (mam nadzieję, że to nie nerwica natręctw). Płaczę tylko ze śmiechu, nie inaczej. Czasami (często) mówię do siebie i robię skrajnie głupie rzeczy. Chciałabym poznać ludzi z pasją, którym zależy i którzy nie boją się żyć. Besos! (Nie wiem co myśleć o Pani Gessler.)

#140

Mam 25 lat i mieszkam nad morzem. Jestem dziennikarką, autorką książki, oraz blogerką. Nie wyobrażam sobie życia bez muzyki, mody, sztuki i mojego kota. Cały czas chodzę z głową w chmurach. Kocham Sylvię Plath i Alexę Chung. Uwielbiam czytać książki i oglądać francuskie dramaty. Z domu nie ruszam się bez analoga. Mam wielkie oczy i jestem uzależniona od czerwonej szminki. W myślach mówię do siebie po francusku (nie znam go). „She liked to disappear, even when she was in the same room as other people”.

#141

Młodsza niż Jim Morisson w chwili śmierci, ale starsza niż „Titanic”. Jestem fanką dobrego jedzenia i zielonej herbaty, miłośniczką czarnej kawy i kocham się w winie. Dość często miewam sny z soundtrackiem. Lubię słyszeć słowa, ale wielbię też milczenie. Najwspanialsze poranki to takie, kiedy się je z kimś śniadanie, leżąc na drewnianej podłodze, słuchając winyli i planując podróż. Najbardziej to bym chciała urodzić się w Seattle na tyle wcześnie, żeby w latach 90. mieć lat naście. Zdecydowanie psiara, ale jak kot fajny to też fajnie.

#142

Kiedyś chciałam być psychologiem, ale zostałam przy analizie mnie samej, co od dwudziestu jeden lat wychodzi z różnym skutkiem. Teraz po prostu śpiewam o snach i szukam się w futrze kota, nowych studiach, słowach Osho, w kątach różnych miast, zwłaszcza gdy jest ciemno. Głodna jestem sztuki, tak samo jak lodów kokosowych i sushi. Kocham nocne i dzienne rozmowy o sensie życia i ludzi, którzy „są” wielowymiarowo. Uważam, że olej kokosowy rozwiąże każdy problem. Najładniejsza jestem, kiedy widzę dobro, piję dobre wino i dostaję listy, hyhy.

#143

Wyjechała do Szwecji, by zbiednieć. Kocha psy, niekoniecznie z nimi wychodzić. Nie umiem pływać, śpiewać też nie, ale i tak planuję być wokalistką w zespole i nurkować. Kocham koncerty, festiwale i irokezy. „Zielone” równa się „najlepsze”. I zielony będzie mój rajdowy ścigacz.

#144

Miałam szesnaście lat, gdy po raz pierwszy otworzyłam kopertę z zaadresowanym do mnie listem. Takiej przyjemności się nie zapomina, ale też bardzo się za nią tęskni. Jestem studentką i z każdą następną jesienią coś się we mnie zmienia. Nieustannie jednak cenię sobie sztukę wizualną, lubię gotować, rozpływam się nad dźwiękami i wyobrażać sobie siebie na deskach teatru. Lubię spacerować wieczorami, choć chętnie też żyję nocnym miastem. Fascynują mnie ludzie z pasją, bez nich przestają dobrze funkcjonować, bo najbardziej boję się samotności.

#145

Wydaje mi się, że nie pasuję do współczesnego świata, że urodziłam się co najmniej pięćdziesiąt lat za późno. Jestem niepoprawną romantyczką, choć na co dzień się do tego nie przyznaję. Ciągłe szukam siebie. Nie potrafię stać w miejscu, bezczynność ma na mnie zły wpływ. Nieustannie zachwyam się życiem. Pisanie listów od dawna jest na mojej liście planomarzyń, gdzieś między podróżą na Islandię a kąpielą w fontannie. Jeśli podróżować, to tylko stopem, jeśli muzyka – najlepiej na żywo (albo na winylach), a w bibliotekach i antykwariatach tracę poczucie czasu.

#146

Mam 23 lata. Całkiem nieźle sobie radzę z wieloma rzeczami, ale ciągle szukam tej wyjątkowej dziedziny, w której będę najlepsza. Lubię zmiany, chociaż się ich boję. Nigdy nie jestem niczego pewna. Pożeram filmy i seriale wszelkich gatunków. Obsesyjnie gapię się na Księżyc. Witam się z obcymi psami na ulicy. Uwielbiam jesień. Ciągnie mnie do wybrzeży zimnych mórz (w poprzednim życiu musiałam być foką). Jak dorosnę, chciałabym być jednym z Czterech Jeźdźców Apokalipsy, albo leśną wiedźmą.

#147

23 lat, rozległej wiedzy o rzeczach nieprzydatnych, psa, kota, zamięłowania do herbaty, całej półki książek, każdej ważnej, tysięcy przejechanych kilometrów, milionów godzin spędzonych przy filmach, dwóch lewych rąk, niesamowitego szczęścia, niechęci do poetyckiej gadki, miłość nie ma.

#148

Sama często żartobliwie porównuję swoje życie do „Werpień Młodego Cierpiera”, choć wcale nie jest aż tak źle, jak mogłoby się wydawać. Ponoć mam potencjał, ale jestem za leniwa, żeby się dowiedzieć, czy ludzie wokół mnie faktycznie mają co do tego rację. Artysta pełną gębą – rysuję, śpiewam, trochę piszę i zajmuję się wszystkim, co kreatywne. Maniaczka gier wideo, uroczych rzeczy, miłośniczka zwierząt bez możliwości ich posiadania, herbatoholiczka i geek od siedmiu boleści. Kocham lwy, cynamon i wanilię, zimę, okres gwiazdkowy oraz bliskich mi ludzi.

#149

Pięknoduch październikowy. Gdziekolwiek pójdzie, zabiera ze sobą książkę, często również zeszyt, długopis i ołówek. Wędrówki po lasach, polnych drogach i miastach, szczególnie ciepłą, wczesnojesienną nocą, to dla niej dobry sposób na generowanie pomysłów. Mnóstwo czyta, posiada bowiem wrodzoną skłonność do poznawania ludzkich historii i chłonięcia magii słów. Lubi długie i niczym nieskrępowane rozmowy. Uparcie twierdzi, że słucha się dotykiem, a maluje wzrokiem. Lat uzbierała 24. Rysuje na papierze i tablecie graficznym. Pisze, poznaje i doznaje.

#150

„Boże! zdejm z mego serca jaskółczy niepokój, Daj życiu duszę i cel wyprorokuj...” (Patetycznie, wiem.) Kordianowskie rozdarcie mi nieobce. Najchętniej zaszyłabym się gdzieś z muzyką (i słowami) Nicka Cave'a i zapomniała o świecie. Mało przeżyłam. Z tych mniej ważnych faktów – lubię wygląd kawiarki.

#151

Mam głowę pełną marzeń, ale za mało czasu, by je wszystkie zrealizować. Jak dorosnę, zostanę, kim zechcę. Nie spieszy mi się jednak, bo dorosłość mnie przeraża. Mam 31 lat. Nałogowo szukam inspiracji. Dużo czytam, oglądam różne filmy, kolekcjonuję pocztówki. Chętnie wędruję po mieście i odkrywam nowe miejsca. Lubię przelewać myśli na papier. Potrafię przyjąć cudzy punkt widzenia, choć cenię sobie również mój własny. Fascynują mnie światy wewnętrzne innych ludzi. Uważam, że słowa mają ogromną moc, a jedno zdanie może zmienić wszystko.

#152

Amator kwaśnych jabłek to osoba lubiąca rzeczy dziwne i nieatrakcyjne dla innych. Tym związkiem frazeologicznym najczęściej opisuję siebie. Nie jestem nikim wyjątkowym dla świata, ale chciałabym być kimś wyjątkowym dla pojedynczych ludzi. Opiekuję się nieokrzesanym psem rasy husky, chciałabym mu kiedyś pokazać morze. Lubię się przyglądać ludziom i na podstawie urywków zdań, drobnych gestów, mimiki, wyglądu pisać w głowie ich biografie. Nie umiem się odnaleźć w świecie, w którym trzeba być przebojowym i wykrzyczanym, żeby ktoś cię zauważył.

#153

Jestem ambitna i porywcza. Słowa wymawiam z prędkością wiatru. Tak, z prędkością wiatru. Jestem depresyjną harcerką. Nienawidzę ciepła. Prawdziwy mól książkowy i leń. Na wychowaniu ma niesforną suczkę Milkę. Panicznie boję się ośmiornic, wiertarek i ciemności. Moim największym marzeniem jest pojechać na wycieczkę do Syrii, Iraku i Czarnobyła. No tak, muszę przyznać, że po części jestem taką samobójczynią. W przyszłości psycholog lub pani porucznik.

#154

19. Niezdecydowana. Nigdy nie wiem jaki smak lodów wybrać, a zadecydować, w którym kubku wypić herbatę, to już nie lada gratka. Miłośniczka zwierząt. Szaleję za szczurami. Uważam, że są lepsze od psów. Chcę założyć schronisko dla jeży. Autorytet – Simona Kossak. Cały czas marzę, dużo śnię. Sny mnie inspirują, nie mogę nad nimi zapanować. Kocham patrzeć na samoloty w locie, pracować chcę tylko na lotnisku. Kocham podróże.

#155

Wchłaniam i wytwarzam dźwięki. Utożsamiam się z brzmieniem dzwonka wietrznego (tym metalowym, nie drewnianym). Obecnie chyba najlepiej określa mnie utwór Björk – „Frosti” wraz z końcówką w utworze „Aurora”. Mam rok przerwy od nauki, ale za to się definiuję. Niebywałym sentymentem darzę miękkie kocyki i – co chyba istotne w dwudziestym pierwszym wieku – psy, nie koty.

#156

Jestem dzieckiem dwudziestu dwóch paździeników. Cztery miejsca wypełniają mi serce ciepłem: Kraków, Budapeszt, Madryt i całe Bieszczady. Mogłabym przeżyć bez muzyki, ale nie bez książek. Nie przeżyłabym też pewnie bez ludzi, ale i tak trzymałabym ich na dystans. Chyba mam w sobie jakiś ułamek introwertyzmu. Przeraza mnie ciemność, samotność i płazy. Moją bohaterką na całe życie jest ruda panna z Zielonego Wzgórza. Tęsknię do nieba nad moim domem. Uwielbiam stare kamienice i ducha PRL-u. W środku jestem chaosem.

#157

Chciałabym już być na studiach. Osoba skrajnie minimalna z zamiłowaniem do surowych form, ogromnych przestrzeni, płaszczyzn i kontrastów. Jednocześnie charakter mocno rozedrgany. Wyglądam dość oziębło, ale ostatnio czuję, że coś się we mnie gotuje. Coś dobrego może z tego wyjść. Wreszcie czuję przypływ energii, którą chcę też włożyć w pisanie listów do ciebie. Hej, poznajmy się!

#159

Z obcego świata, tymczasowo na Ziemi. Mieszkam na Islandii. Zaklinacz zórz. Uwielbiam naturę, Rammsteina i Lanę del Rey. W korku ulicznym czuję się jak w pułapce. Mam głowę ciągle w chmurach i muszę to ukrywać, bo inaczej ludzie patrzą na mnie jak na wariatkę. Lubię zwiedzać świat. Moje życie jest chaotyczne, wszystko dzieje się niespodziewanie.

#160

Pozytywnie zakręcona studentka, z wielką wyobraźnią. Marzenia i sny przenoszą mnie w cudowne miejsca, o istnieniu których nie mam pojęcia. Nigdy nie wiem, co mogę o sobie napisać. Czasem za bardzo obserwuję ludzi — taki jest mój przyszły zawód. Uwielbiam czytać książki, pod kocem z kubkiem ciepłej herbaty, wielogodzinne spacerunki przy rozgwieżdżonym niebie — taki typ romantyczki. Mam już dwa tatuaże, a kolejne są w fazie projektów. Moimi ulubionymi zwierzętami są szczury. W głośnikach leci wszystko od Beethovena począwszy na Happysad skończywszy.

#161

Kiedy byłem mała, chciałem zostać sprzedawcą baloników. Teraz chcę być znowu mała, poza tym mieszkać w lesie, w Berlinie, w domu nad ziemią i w Johannesburgu. Mam dwadzieścia dwa lata i studiuje grafikę. Lubię książki, niby-sport, szwendanie, sztukę znienacka, cynamon i śmiać się. Wierzę we wszystkie głupoty i mam pulsujące poczucie humoru. Chętnie się z kimś czymś wymienię.

#162

Studentka grafiki oraz prozwierzęca aktywistka. W życiu zajmuje mnie i interesuje szeroko pojęte projektowanie graficzne oraz szeroko pojęta sztuka. Uważam, że mniej znaczy więcej, mimo to od kilku lat trzymam dwie sroki za ogon. Ukończyłam szkołę muzyczną, uwielbiam koty, podróże autostopem, książki (zwłaszcza o tematyce egzystencjalnej), Kieślowskiego, poezję. Chodzę częściej do teatru niż do kina. Uwielbiam pisać listy oraz pić czarną kawę. Boję się, że pewnego dnia zabraknie mi pomysłów i skończy mi się ulga studencka.

#163

Lubię spać. Lubię pić herbatę. Lubię obserwować ludzi. Chcę w przyszłości zostać pracownikiem socjalnym, dlatego poszłam na studia. Ludzie to moja pasja. Oglądam żużel. Czasami jestem blondynką, czasami brunetką. Uwielbiam ciepłe, kolorowe skarpetki. Marzy mi się zwiedzić Indie i Skandynawię. Mam tylko dziewiętnaście lat i od zawsze dzielę pokój z siostrą. Ostatnio żyję na walizkach, albo w pociągu, albo w autobusie. Zazwyczaj moje życie polega na niepewności. No i nie umiem matematyki.

#164

W tym momencie mam się uczyć na kolokwium. Pierwsze w tym semestrze. Wolę jednak napisać, że jestem młodą osobą, kocham podróżować, poznawać myślenie innych ludzi. W przyszłości chciałabym zostać piękną kobietą, taką prawdziwą, z klasą, z uśmiechem, z życiem w sercu. Mam wiele słabości, piszę dzienniki, wiersze, lubię spokojną muzykę. Czasem słyszę, że jestem trzpiotką, kokieterką, ale prawda jest taka, że typowy ze mnie melancholik.

#165

Tutaj wstaw opis osoby.

#166

Studiuje filologię polską, ale po cichutku pasjonuję się też naukami ścisłymi. Lubię zapach ciężkich

kadzideł i loftowe pomieszczenia. Mam sześć kotów i lubię ciekawe skarpetki. Mam średnio siedemset sześćdziesiąt dwa tysiące trzysta dwadzieścia siedem pomysłów na sekundę, ale jestem zbyt leniwa, żeby je realizować.

#167

Stres i spicie wewnętrzne powoduje we mnie wszystko, nad czym nie mam kontroli, lub wszystko, nad czym mogę jej ewentualnie nie mieć. Gry i sporty zespołowe. Jazda na rowerze. Parasol. Zwierzęta. Kasa fiskalna. Sandały. Burza. Ogólnie odkąd pamiętam, odczuwam spicie wewnętrzne i raczej nie przypominam sobie momentu, żeby kiedykolwiek uszło ze mnie powietrze. Zawsze jestem nadmuchiwanym do granic balonikiem, który jednak nigdy nie pęka. Zawsze coś mnie goni. Bo ja raczej za niczym.

#168

Jedyny „prawdziwy” list, jaki kiedykolwiek dostałem, przyszedł dawno temu od autorki książek dla dzieci, do której napisaliśmy z mamą. Zupełnie nie przypominam sobie, co w liście było, pamiętam za to uczucie, które towarzyszyło jego otwieraniu – fajnie byłoby poczuć to raz jeszcze. Dziewiętnaście lat, niedawno zamieniłem Trójmiasto na Warszawę. Lubię ludzi, rozmowy (choć nadal nie potrafię ich inicjować), dobre kino i sport. Chętnie pogram z Tobą w szachy, bo moi znajomi nie potrafią.

#169

Tak, to adres, pod który napiszesz list. Do lwa, podróżnika, muzyka. Intensywnie podróżuję przed zaśnięciem, jadam zielono i wiecznie szukam. Jeśli kiedykolwiek marzyłeś/aś o podróży do Kambodży znajdź się obok i chodźmy tam. Zawrzeć muszę: wolę koty, kończę studia, nie chcę ślubu. Potrzebuję tylko czasem dostać od kogoś piękny list.

#170

Lubię jeździć tramwajami, szczególnie tymi, którymi jeszcze niejechałam – przy okazji podsłuchuję ludzi i zapisuję sobie ich super dialogi/monologi. Czasami gadam z Panami Żułami i Sebixami o ich trudnym żywocie. Lubię zapach gnijących liści. Kiedyś zbierałam pocztówki, ale dziadek spalił mi pudło z nimi. W tym roku zaliczyłam oczko.

#171

Czarna kawa, zielona herbata i ciemny atrament do pióra. Historia, literatura, a nawet poezja. Czytanie, pisanie i spacerowanie. Samotnik, emigrant i komiwojazer. Nie lubię podróży, pustostwo i ludzi. Lubię zbierać dobre cytaty, pisać na marginesach i poznawać jednostki. Jeśli carpe diem, to carpe diem sine me. Znam angielski, ale przeklinam po francusku, rosyjsku i grecku. Mam dobry głos, ładny charakter pisma i paskudny charakter wszystkiego innego. Nie mam prawa jazdy, stałego miejsca zamieszkania i smartfona.

#172

Mam dwadzieścia lat i przeżywam wszystko potrójnie – radości, smutki i to jak wybrzmiało w mojej głowie słowo dwadzieścia. Uwielbiam spontaniczne decyzje i ludzi, którzy zabierają

autostopowiczów. Kocham podróże, zwłaszcza górskie. Jeśli nie ma mnie na szlaku, to pewnie robię jakiś wymyślny handmade. Chciałabym zrobić z tego sposób na życie, ale póki co płatność jedynie w uśmiechu. Zachwycają się ludźmi i ich historiami.

#173

Nie znam tabliczki mnożenia, ale potrafię wymienić księżniczki Disneya chronologicznie. Gdy byłam mała, chciałam zostać pierwszą polską astronautką. Lubię dźwięki, stare polskie teledyski i moment, gdy znam już hasło w krzyżówce.

#174

Uśmiecham się do przypadkowych osób na ulicy. Mówiąc, zwykle nie tracę wątku, dopóki nie pomyślę o tym, że mogłabym go stracić. Ludzie mnie inspirują, śmieją i denerwują. Nie potrafię czytać jednej książki dłużej niż tydzień – w przeciwnym wypadku będąc w połowie, nie pamiętam, co działo się na początku. Nie lubię stereotypów i oceniania po pozorach, chociaż samej zdarza mi się temu ulegać. Jestem trochę niezorganizowana i nieogarnięta, ale raczej mi to nie przeszkadza. Stawiam na improwizację. Uczę się siebie. Poza tym katoliczka.

#175

Ja – trzydziestoczteroletnia wiercipięta, co nie potrafi usiedzieć w miejscu. Bardzo kreatywna – robię zdjęcia, rysuję, maluję, szyję, wycinam, gram we wszystko, co wleci w ręce (zarówno fortepian, jak i planszówka). Lubię ludzi nie całkiem serio, z dystansem do siebie i rzeczywistości. Czytam raz Lema i Dicka, raz Szymborską. Na co dzień architekt i doktorantka. Po godzinach uprawiam wodolejstwo.

#176

Po przerwanej Szkole Filmowej i zniknięciu na chwilę, na nowo definiuję życie. Gdy nikt nie patrzy, udaję ludzi, których zobaczyłam w kinie, na ekranie lub nie. Czasem myślę, że trzeba było zostać ~~dresiarzem~~ raperem.

#177

Pochodzę z kosmicznego miasta Kielce, powoli urządzam się w Gdańsku. Były już próby w Krakowie, Szczecinie i Warszawie. Nigdy nie wiem, gdzie dalej zanieś mnie życie. Kocham morze, słabo piszę, robię pocztówki. W sezonie festiwalowym wychodzę z internetu i jednocześnie się z dźwiękiem. Mam dyplom na bycie artystą, ale ciężko mi się z tym pogodzić. Pomimo wielu wad, polecam się!

#178

Mam dwadzieścia siedem lat. W pracy śmieją się ze mnie, że ciągle jem hummus. Skończyłem studia magisterskie z polonistyki, choć nie przeczytałem nigdy nawet „Pana Tadeusza”. Zostałem za ten grzech ukarany klątwą, która nie pozwala mi skończyć pracy dyplomowej. Za to mam zapał do wielu innych rzeczy. Największy chyba do chodzenia po górach i jeżdżenia na rowerze. Poza tym prowadzę bloga. Mam osiem starych aparatów fotograficznych i ciągle znajduję powody, aby kupować następne. Stale tęsknię za Północą. Lubię język fiński, a najbardziej podoba mi się słowo

„pupu”.

#179

Kłębek nerwów, wypełniony litrami herbaty. Artystyczna dusza, ale niespełniona. Egoistyczno-pragmatyczne stworzenie. Niedorobiony podróżnik i odkrywca. Poszukiwaczka piękna. Zaprzeczenie samej siebie. Pokażesz mi trochę swojej głowy?

#180

Trzydzieści lat, obecnie szukam pracy. Wredna i wierna, bardziej Kaszubka niż Polka. Cięty dowcip, autoironia, dystans — to mnie cechuje. Duża chwiejność emocjonalna, co za tym idzie, trudny typ człowieka, ale zyskuje przy bliższym poznaniu. Przyjacielska, kocha zwierzęta i kawę! Zbieram pocztówki, lubię czytać książki.

#181

Niedawno przeniosłam się z miasta na wieś. Od tamtej pory mam wrażenie, jakbym była cały czas na wakacjach. Lubię ciszę, spokój, ładne rzeczy, zwierzęta, whiskey, zapach łąki, mruczenie kotów, dobre filmy/seriale. Jestem kolekcjonerką. Skończyłam fotografię, ale nie pracuję tak do końca w zawodzie. Odczuwam nieustanną i niezaspokojoną potrzebę ciągłych zmian.

#182

Howgh! Energiczna choleryczka o szybkich reakcjach. Znaczenie mojego imienia idealnie odwzorowuje moje wnętrze. Prócz tego płaczę przy „Małym Księciu”, uwielbiam Gałczyńskiego, a na rockowych koncertach tworzę „ścianę płaczu”. Artystyczna dusza — maluję, rysuję, czaruję. Hasła, które są mi bliskie: kawa, książki, koncerty, muzyka, filmy, Las, zapach, czarno-białe zdjęcia, psychologia, ludzie. Jestem wredna i dziwna, także zastanów się, czy na pewno chcesz do mnie napisać.

#183

Dziewiętnaście lat, Kraków. Stare kamienice, podwórka i opuszczone pałace. Antykwariaty. Drzwi, okna i krzesła znalezione na śmietnikach. Pociągi. Ludzie. Miłość, po prostu. Nazwę psa Piękny Pies na cześć pubu, a syna Kazimierz na cześć dzielnicy. Lubię też pisać. Podobno bywam zbyt wrażliwa na ludzi, którzy tak wrażliwi nie są. Chętnie cię poznam.

#184

Zaledwie kilka miesięcy w Poznaniu i już chcę tu zostać. Mam dwadzieścia trzy lata, ironiczne poczucie humoru, lustrzaną analogową i film, który czeka na naświetlenie. Szukam kreatywnych osób, które napiszą mi instrukcję jak nie być nudną i jak poprawnie zachowywać się w miejscach publicznych. Zdolna, ale leniwa — powiadają. Trochę bardzo się z tym zgadzam. Chciałabym robić więcej zdjęć, więcej pomysłów zapisywać w notesie i więcej litrów kawy miesięcznie wypijać. Moją największą wadą jest to, że lubię śpiewać. PS Zagramy w kółko i krzyżyk?

#185

Mieszkam trochę w lesie, trochę we Wrocławiu, ale najbardziej w srebrnych górach. Ostatnio rozbijam się po drogach, bo dopiero co zrobiłam prawko. Mam szalonego psa, który jest szaro-białą miłością mojego życia. Poza tym doktorantka bohemistyki, królowa lumpeksów i prowincji, fanka zbierania odznak turystycznych. Lubię drewno i czeską kulturę. Mówię do roślin. Chodzę po górach i robię foty na Instagrama. Joguję. Czekam z niecierpliwością na listy. Ludzie zejdźcie z drogi, bo listonosz jedzie!

#186

Niedługo kończę dziewiętnaście lat, i tak mam chwilami wrażenie, jakbym miała osiemdziesiąt. Uwielbiam las, długie spacery, historię, góry i książki. Piękne chwile. Za głośno się śmieję, za głośno mówię, za głośno myślę, raczej jestem introwertykiem, który lubi filozofować. Lubię długie, ciekawe dyskusje. Często zadaję trudne pytania, bo lubię wiedzieć, lubię zgłębiać czyjś umysł, upodobania i nawyki. Kocham historie, te dnia codziennego też uwielbiam poznawać. Trochę mało wierzę w siebie, ale wierzę w dobro innych ludzi i w dobrą energię, która wraca jak bumerang.

#187

Absolwentka liceum. W życiu (w pracy) chciałabym robić coś, co sprawia mi radość, ale jeszcze tego nie znalazłam. Stawiam sobie cele, których nie realizuję, ale zawsze do nich wracam i zaczynam od początku. Pełna sprzeczności. Kocham pisać listy, pocztówki i poznawać nowych ludzi.

#188

Siedemnastoletnia licealistka. Optymistka, szalona, spontaniczna, rozgadana, pełna energii i ekstrawertyczna. Chaos to moje drugie imię, uśmiech trzecie. Radość z życia czerpię z wiary, jestem katoliczką. Poszukuję siebie i swojego miejsca na ziemi. Kocham wyzwania, nienawidzę monotonii. Nie mam hobby, dlatego cieszy mnie wszystko, co robię.

#189

Buntownicza artystka w życiowym szpagacie. Już jestem starsza niż młode wino. Właśnie totalnie rozwalłam swoje życie, zbudowane na iluzjach i cudzych pragnieniach. W sumie i na moich, ale to małe procenty. Choć ja jako wino to mam sporo procentów. W porę przypomniałam sobie o małej Bo, którą wyciągnęłam ze studni, oblepioną kręgo-sznurem. Zaplątaną – na szczęście koniec sznura trzymał Kruk. Od zawsze gryzmołała na papierze i chętnie powróci do tego dziecięcego nałogu.

#190

Mam dwadzieścia jeden lat i bardzo rzadkie imię. Śmieszy mnie kac humor. Zbieram gadżety, mam np. długopis – boksujący goryl, naklejki i biżuterię. Lubię vintage, kicz, tańczyć, techno i house. Jestem uzależniona od kupowania w lumpeksach, których w moim mieście jest mnóstwo. Lubię dawać ludziom prezenty bez okazji, ale sama rzadko takie dostaję. Studiuję kognitywistykę. Interesuje mnie temat pamięci, estetyki, psychosomatyki i świadomości. Uczę się oszczędzać i wcielać swoje większe pomysły w życie. Nie lubię etykiet i fanatyzmu, chociaż rozumiem oba mechanizmy.

#191

Mam nowe postanowienie. Nie noworoczne, końcoworoczne. Przystaję biadolić nad tym, że mam dwadzieścia trzy lata, a nadal w sumie nie wiem kim chcę być jak dorosnę. Choć zawód już mam, magistra mam zamiar mieć. Niedługo. Ubieram się na czarno, bo ponoć ładni ludzie ubierają się na czarno, a i w mojej branży kolor ten wie dzie prym. Kota też mam czarnego. Wydaję stanowczo za dużo na książki i staram się pić dwa litry wody dziennie. Najbardziej na świecie chciałabym wiedzieć czego chcę.

#192

Siedzę z rękami zawieszonymi nad klawiaturą i myślę. Cóż, mam kota, Lucka. Od Lucjana, nie Lucyfera, jak myśli większość. Oprócz tego mam gramofon i zbieram winyle maści wszelakiej. I zdjęcia stare zbieram, bo lubię sobie czasem usiąść i dopisać do nich historie. I klisze lubię, i aparaty na kliszę też. I używam za dużo „i”. Studiuję na tej samej uczelni, co koleżanka spod #10. Podróżuję autostopem, piję grzane wino i noszę często dres jednoczęściowy. I śpiewam pod prysznicem. Szydełkuję, kleję rzeczy z papieru i kocham ser, najlepiej holenderski.

#193

Chciałabym się zakochać. Kolorowo. Usłyszałam to kiedyś i nie wiem gdzie. Za dużo myślę, analizuję, nie wierzę, że psy widzą na czarno i biało, studiuję grafikę, kocham idiotyczne historie miłosne, w autobusie podciągam się na barierkach, za szybko się przywiązuję, piję codziennie pepsi, na suficie mam dwumetrowego Radzimira Dębskiego, nie lubię, jak bluzka odsłania pępek, jak przechodzę koło stada gołębi, jak szalik w zimę jest mokry od oddychania, czytam horoskopy, zawsze źle się zachowuję, zawsze obcierają mnie buty, niepotrzebnie się nakręcam.

#194

W przerwach od studiowania fotografii, lubię słuchać historii i chrumkać ze śmiechu. Wierzę w przypadek, wykluczam „nie da się” i aktualizuję na bieżąco listę marzeń. Łatwo się wzruszam, jeszcze łatwiej zachwycam i używam za dużych słów. Rozpaczam, że Susan Sontag nie odpisze mi już na list. Najlepiej tańczy mi się do piosenek Maanamu, a zasypia z Bowiem. Chciałabym opowiedzieć Ci moje ulubione anegdoty i poczytać o Twoich dziwactwach. Gdy się znudzę, zostawię wszystko, będę żyć cytatami ze Scarface'a i zamieszkać w latarni morskiej. Lubię rośliny.

#195

Wychowałam się w lesie. Wolę pisać niż mówić. Często gubię rzeczy i chyba dla równowagi zbieram to, co zgubili inni. Gdybym miała być kimś innym, to chciałabym być Tildą Swinton. Ciągłe wydaje mi się, że za mało wiem i umiem. Lubię swoje poczucie humoru i to, że chociaż się boję, potrafię podejmować niekonwencjonalne decyzje życiowe. Lubię fotografować i podróżować, nawet sama. Lubię morze, zwłaszcza zimą. Zostawiłam ukochane Trójmiasto dla Oksfordu. Mam psa, który jest niestabilny emocjonalnie, tak jak ja. Mam czterdzieści lat, ale w to nie wierzę.

#196

Mam dwadzieścia cztery lata, studiuję i żyję w Krakowie, Mieście Królów Polskich. Lubię jeździć

po Polsce, zatrzymywać się przed budynkami i stwierdzać: „O, ładne”. Czytam, gotuję, trochę piszę, ostatnio przypominam sobie, jak robi się na drutach i odkrywam, że fantastycznie robi się szalik przy jednoczesnym oglądaniu seriali. Cieszy mnie to, że przybywa wokół nas ładnych budynków i ładnych rzeczy. O, tego jeszcze nie powiedziałam, lubię zobaczyć rzecz i stwierdzić: „O, ładne”. I gram w planszówki. I mam kota. I udzielam się w NGO. Tyle chyba wystarczy. Do spisania!

#197

Rocznik 91. Ja, bałagan. Przynajmniej tak o sobie myślę. Lubię piękne kadry, mleko, pachnące nowością książki, jazdę na rowerze, puchate zwierzaki. Szukam swojego miejsca na ziemi, przeprowadzając się po osiem razy, w tym cztery między dwoma miastami. Kiedyś pisałam piękne banały. Chciałabym zostać piosenkarką, ale nie mam głosu pięknego. Od jakiegoś czasu męczą mnie ekrany, dlatego chętnie napiszę i poczytam słowa pisane ciepłą dłonią na papierze.

#198

Mieszkam w kamienicy w okolicy trzech kominów, gdzie maluję meble na różowo, ściany na czarno i na białą, a na nich koty i psoty. Kiedyś chcę robić ilustrowane książki, ale jeszcze nie potrafię ilustrować. Na razie zadawałam się tworzeniem plakato-kolaży w Pajncie i wymyślaniem okazji do nich. Jestem najbardziej towarzyską z osób, które lubią побыć same. Bardzo lubię ładne rzeczy, te brzydkie w sumie też. W sumie to lubię skrajności, ale tylko, gdy idą ze sobą w parze. Ostatni papierowy list napisałam na swoje dwudzieste piąte urodziny do trzydziestoletniej mnie.

#199

Trochę pracuję, głównie nad sobą. Spędzam za dużo czasu przed komputerem, ale z drugiej strony sporo chodzę. Lubię ładne kolory i bardzo dziwne rzeczy, czasem sam robię rzeczy, które zwykle wychodzą brzydkie. Nie ma nic bardziej kojącego niż atrament płynący na papier. Disco polo jest najbardziej artystycznym gatunkiem muzycznym na świecie.

#200

Przybyło mi ostatnio sporo ładnych kopert, i proszą się o wysyłanie. Chcę pisać, chcę wymieniać myśli, wspomnienia, charaktery, opowieści. Lubię życie, to takie najcodzienniejsze, podglądać przechodniów, oglądać odbicia w kałużach i niebo, przede wszystkim niebo. W końcu jestem taka prosta dziewczyna ze wsi. W życiu zajmuję się mniej lub bardziej sztuką, w postaci filmów animowanych, ale bardziej niż rozmawiać o filmach (a mogłabym to robić długo) wolę poznawać nowe kąty patrzenia na świat. Mam nadzieję, że się wzbogacimy nawzajem choć odrobinę.

#201

Obsługuje ludzi. Podaje im sztuce. Później zupę lub co tam sobie wybiorą. Tak, oczywiście można dodatkowo ziemniaki. Duże piwo? Czy coś jeszcze dla państwa? Czy płatność będzie kartą czy gotówką? W międzyczasie studiuję. Trochę jakby technicznie, trochę artystycznie. Robię dużo fajnych rzeczy, a czasem długo leżę i nie wiem co dalej. I wciąż łapię się za głowę przy rubryce „zainteresowania”, bo to człowiek niekoniecznie wie co lubi i w czym jest naprawdę ok. Po prostu myślę, że niesamowitym promykiem słońca mógłby być taki list w skrzynce.

#202

Mam dwadzieścia trzy lata. Studiuję grafikę. Mam sentyment do starych przedmiotów, dawnych czasów. Co nie znaczy że negatywnie patrzę w przyszłość i nowa technologia jest be... Podoba mi się łączenie przeszłości z teraźniejszością by tworzyć przyszłość i to w sumie odnosi się do wszystkiego. Takie uniwersalne powiedzenie. Napędzają mnie marzenia, ale nie jestem typową romantyczką, dzięki marzeniom jestem ambitna, pomaga mi to wyznaczać cele i do nich dążyć. Nie omieszka w swoich listach dokładać jakiś małych niespodzianek.

#203

Lat dwadzieścia cztery, czasem sama nie wiem, kim jestem i kim chcę być, studiuję i gotuję, palę, piję, obserwuję, czasem żałuję, psuję płótna farbami do ścian, kocham festiwale i pocztówki, lubię tatuaże, mało mówię, wolę pisać, nie lubię rodzinnych spotkań i dzielenia się opłatkiem.

#204

Jestem studentką trochę odrealnionej filologii, niezbyt ogarniętą życiowo, ciągle czegoś zapominającą i cierpiącą na bezsenność spowodowaną nadmiarem myśli. Mam słabość do kryminałów, modernizmu i „Przyjaciół”. W wolnych chwilach oglądam stare filmy i eksploruję zakamarki designu. Stanowczo odmawiam gotowania i śpiewania.

#205

Mam niewiele wiosen za sobą (dokładnie szesnaście), ale podobno niezły bagaż doświadczeń. Moim największym pragnieniem było pisanie z kimś listów, więc wzięłam sprawy w swoje kościste łapki i zaczynam działać. Jestem niespełnionym artystą, chętnie podzielę się z kimś swoją twórczością (specjalizuję się w pisaniu opowiadań). Lubię czarny humor i męskie wokale. O, zombie też jest super! Bardzo chciałabym mieć kota, którego nazwę Marek. Dlaczego Marek? Chętnie opowiem o tym w liście.

#206

Lubię moknąć w ciepłym deszczu. Oceniam książkę po okładce, kolorze papieru i zapachu, a muzykę po emocjach. Systematycznie obiecuję sobie, że będę bardziej zorganizowana. Moje alter ego mieszka w „Przeminęło z wiatrem”. Mam poczucie, że powinnam wiedzieć dużo więcej, niż wiem. Kicham na widok słońca i zamykam oczy, gdy coś rzucisz w moją stronę. Lubię wracać do przeszłości, chyba dlatego nie nadążam za tym, ile mam już lat. A może dlatego, że trochę się pospieszyłam i zamiast w lipcu urodziłam się w czerwcu.

#207

Każda rozmowa, która odbywa się po północy, nabiera głębszego znaczenia, a każdy uśmiech jest bardziej prawdziwy. Jak byłam mała, chciałam uciec z cyrkiem. Do dzisiaj chcę uciec. Od rzeczywistości tego świata. Do krainy marzeń. Marzę o Islandii. Jest w niej pewna wolność, której nie ma tutaj. W Polsce. We mnie. Dlatego nie chodzę już do cyrku.

#208

Reaguję na „Julka”, „Julia”, czasem mówię o sobie „Julsz”. Co do dwóch pierwszych – bywa ciężko, gdy mam w swoim otoczeniu cztery osoby o tym samym imieniu. Czasem czytam, czasem oglądam – głównie Marvel, którego uniwersum się zachłysnęłam, i anime wszelakie. Obserwuję świat i swoje życie z przymrużeniem oka, często tkwię w procesie prokrastynacji. Leniuch, egocentryczka, włosomaniaczka. Miewam napady kreatywności. Otrzymałam już pięć listów. Tkwię w tym świecie i niespokojnie się kręcę, szukając czegoś, czego mogłabym się ucześcić.

#209

Jestem zapaloną historyczką, uwielbiam historię o zaginionej księżniczce Anastazji. Czytam poezję i nałogowo piję śliwkową herbatę. Uwielbiam wszelkie zjawiska na niebie i często przez spoglądanie na nie, płaczę nogi i nabijam siniaki. Mam tendencję do popadania ze skrajności w skrajność, nadmiernego używania hiperbol i śmiania się z nieśmiesznych rzeczy.

#210

Moje życie krąży wokół płyt winylowych, dobrego jedzenia oraz podróży. Chcę zobaczyć wiele; kawał świata, różną kulturę, poznawać – to chyba właśnie kręci mnie w życiu. W zwykłe szare dni bujam w niebieskich obłokach. Lubię sprawiać ludziom małe przyjemności. Interesuję się architekturą, sztuką i kinematografią. Cały czas szukam blasku, migoczących świateł i cholera wie czego.

#211

Jak zmieścić siebie w pięciuset pięćdziesięciu pięciu znakach? Nie potrafiłbym tego zrobić w dwóch milionach słów. Zawsze mam za dużo do powiedzenia, chyba że przychodzą sprawy emocjonalne – wtedy ściska mi gardło. Ludzie mówią mi codziennie, że jestem utalentowana, piękna i pytają, czy to mój naturalny kolor włosów. Wydaje się to miłe, jednak niewystarczające do pełnego uwierzenia w siebie. Moje ponoć wybitne zdjęcia zyskują aprobatę na facebookowych grupach i szkolnych konkursach. Fajnie wyjść na środek, ale nie wystarcza to, by nakarmić ambicje, które zabija nadmorskie miasto.

#212

Mam dwadzieścia pięć lat i dookoła siebie tworzę wyłącznie chaos. Lubię filmy o superbohaterach i nadal wierzę, że kiedyś zostanę jednym z nich. Bliżej mi jednak do mojego grubego kota, bo czas najchętniej spędzam w łóżku, albo na pieszych wycieczkach bez celu, o których nigdy nikomu nie mówię. Uwielbiam wodę (choć moim żywiołem jest ziemia), więc pewnie dlatego wciąż mieszkam w Gdańsku. Skończyłam jedno studia i zaczęłam kolejne, zupełnie nie wiem dlaczego. Pracuję od czasu do czasu. Lubię tajemnice. I napar imbirowy.

#213

Lubię oglądać koty psoty w internetach, kolorowe i dziwne skarpetki, także takie, które czasem trzeba ogłosić parą. Lubię kury, Kocham Gąski. Doceniam bardzo dziwne działania. Świetne są dla mnie pociągi, najlepiej stare, często czekam na dworcu godzinę dłużej, niż trzeba. Wciąż buduję swoją wrażliwość. Myślę, że jestem pejzażystką, ponieważ uwielbiam wolne przestrzenie. Jak tylko mam okazję, to jadę nad morze. Lubię, jak życie niesie mnie samo, staram się nie tracić żadnej z chwil, bo życie jest piękne!

#214

Zaczynanie od nowa robi się modne. A ja po prostu zacznę coś nowego. Urodziłam się osiemnaście lat temu na wschodzie Polski. Ograniczenia są stresujące, co widać po tym, że co chwilę sprawdzam, ile już znaków użyłam. Kilka już zmarnowałam. Do rzeczy... Dużo muzyki, dużo zapachów, dużo emocji. Na co dzień staram się o wymarzone studia, wieczorami z kubkiem herbaty snuję plany o lepszym życiu. Przyjmę wszystkie historie i wspomnienia. Marzę o nagraniu krótkometrażowego filmu i o kimś obok. Uczę się żyć chwilą.

#215

Mam dwadzieścia jeden lat i jakiś czas temu uciekłam do Poznania. Jakoś tak wyszło, że studiuje budownictwo, ale tak naprawdę moje życie to marzenie o pięknych roślinach, chodzenie na dobre techno, szukanie pieniędzy na festiwale muzyczne, malutkie podróże i miłość do kawy. Płaczę, gdy oglądam na YouTube wydry trzymające się za łapki i uwielbiam poznawać nowe słowa (osoby też). W swojej głowie jestem offową gwiazdą smutnego elektro, często odwiedzam Islandię i mieszkam w drewnianej chatce.

#216

Jestem Eleonora zrodzona w zimie. Pierwsza tego imienia. Matka psów i kotów. Niezjedzona. Królowa pierzyn i poduszek. Ubóstwiam przyjaciół, muzykę, książki (głównie fantasy). Uzewnętrzniam emocje, tworząc obrazy. Fanka zimy i grubych swetrów. Kolekcjonerka skarpet wszelakich. Rocznik '98. Earth without „art” is just eh.

#217

Mam piętnaście lat. Kręci mnie kognitywistyka, jedzenie i polscy poeci. Lubię wyobrażać sobie, że zmieniam świat, a wszyscy i tak mówią, że jestem „niezwykle dojrzała”. Szczególną miłością pałam do Stanisława Barańczaka, kolaży na ścianach, ludzi, którzy mają coś do powiedzenia i małych chwil, które zapadają w pamięć. PS Umiem piec naprawdę dobre ciasteczka.

#218

Z dużego miasta pojechałam na studia do jeszcze większego. Te studia to niby ścisłe, ale od pierwiastka ludzkiego się na nich nie ucieknie. Nie wiem, czy wolę koty, czy psy, ale psa mam. To znaczy w dużym mieście, w większym, jak na razie, z istot żywych ususzyłam jakiś sukulent. Podobno słucham smutnej muzyki. Podobno. Ja się z tym nie zgadzam. Lubię czarno-białe zdjęcia, bo jeśli jakaś fotografia potrafi się obronić, nawet jak się zabierze kolory, to znaczy, że jest niezła. Mam słabość do kiczu. Stanowczo zbyt często się przeprowadzam. Nie ślodge.

#219

Do szczęścia potrzeba mi jedynie letnich festiwali (czasem zdaje mi się, że żyję od jednego Woodstocku do drugiego). Uwielbiam jeździć nocą samochodami, pociągami, tramwajami donikąd. Jeśli masz chwilę, proszę, zaprojektuj mi tatuaż i zabierz pod namiot.

#220

Osiemnaście lat, już nie na długo. Uczę się w jednym z liceów jednego z polskich miast, niedługo matura, o niej lepiej nie mówić. Interesuję się fotografią oraz filmem, nim z tej bardziej praktycznej strony, pasjonuje mnie sztuka operatorska. Lubię zbierać różne rzeczy, od szkiełek znalezionych na plaży przez naklejki i zapalniczki po kostki do gitary. Dużo czytam w wolnym czasie, moim ulubionym autorem jest Stanisław Dygat, a poetką Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Ukochałam Damiana Rice'a, Johnnego Casha i Neila Younga.

#221

Dziewczyna po trzydziestce. Moja miłość (oprócz do narzeczonego) to podróże. Z plecakiem, samolotem, na rowerze. Blisko i daleko. Tak, żeby zobaczyć coś nowego lub porozmawiać z kimś nowym, gdzieś po drodze. Mieszkam w Warszawie i nadal odnajduję w niej nieodkryte miejsca. Trochę introwertyk, ale lubię się śmiać. Jak nie podróżuję, to czytam. Dużo. Fanka kina też.

#222

Ludzie na przejściu dla pieszych przy Galerii Bałtyckiej wyprowadzają mnie z równowagi.

#223

Mam dwadzieścia trzy lata, od pięciu lat studiuję polonistykę ze specjalnością edytorską. Uwielbiam piękne książki, gotowanie i postcrossing. Ostatnio mam świetną passę w spełnianiu marzeń: leciałam balonem, pierwszy raz byłam za granicą, zaczęłam uczyć się hiszpańskiego i kupiłam bilety do Barcelony. Zachwyca mnie życie. Ciągłe się rozwijam i uczę. Chcę mieć kota, ale póki co zadawałam się opieką nad swoim programistą. Obsesyjnie kupuję książki – stos do przeczytania jest chyba wyższy niż ja (szalone metr sześćdziesiąt trzy blondynki).

#224

Mam chyba mało lat, ale czasem czuję się na dużo. To, co dookoła mnie, bardzo krótko mnie cieszy. Lubię zmiany, bo dają mi szczęście, ale stabilizacja jest bezpieczna. Moim marzeniem jest studiować wzornictwo w ukochanej Warszawie. Bardzo bym chciała dostać kaktusa, ale nikt nie traktuje tej prośby poważnie. Lubię odzagadkowywać różne rzeczy. Na przykład za pomocą pędzelka i ołówka mogę odkrywać nieznane, tajemnicze światy. W sumie to często uciekam i chowam się w swoich zakamarkach, gdzie jeszcze nikt nie był i które czekają na eksplorację.

#225

Skomplikowana i prosta. Jeżdżę wszędzie na rowerze, ale nie dlatego, żeby być fit ani nie dlatego, że dbam o ekologię – jeżdżę, bo lubię jeść ostre, słodkie, dlatego nie mogę zostać wegetarianką – jest zbyt dużo dań do spróbowania. Najczęstsza moja odpowiedź na propozycje – tak. Nigdy nie żałowałam. Czasem nadużywam uśmiechu, staram się nie przejmować niepowodzeniami i zmagam się ze wszystkim i zdobywam ciągle doświadczenie, bo nigdy nie wiadomo. Wolę słuchać niż mówić.

#226

Warszawa, lat dwadzieścia. Bawię się obecnie w fotografię i operatorstwo. Lubię stare, brzydkie rzeczo-śmieci, opuszczone domy i złoty brokat. Dużo filmów i muzyki wszelakiej, chętnie

otrzymam polecenia, co aktualnie kogoś zachwyciło (dzielmy się pięknem w tym smutnym świecie). Wyznam „trylogię berlińską” Davida Bowie. Chciałabym kiedyś nagrać film na miarę erotyków Waleriana Borowczyka z lat 70. Marzy mi się wysyłanie takich pękających, grubych listów.

#227

Mam dwadzieścia dwa lata, ale czuję się jakbym miała już za sobą co najmniej siedem żyć. W jednym z nich na pewno byłam kotem. Lubię patrzeć na niespokojne morze i jak świat zwalnia w sierpniowe popołudnia. Fascynuje mnie wszystko, co brzydkie i zapomniane. Zwracam szczególną uwagę na detale. Lubię sprzeczności, gry słowne i niedopowiedzenia. Lepiej piekę, niż gotuję. Ciągle czegoś szukam. W życiu trochę stoję z boku i trudno o mnie pamiętać. Śpiewam i tańczę, jak nikt nie patrzy.

#228

Marzę, by mieszkać z psem w domu w środku lasu iglastego i często gościć tam moich przyjaciół. Gotowanie dla innych, rozmawianie, wysiłek fizyczny i ogrywanie wszystkich we wszystko sprawiają mi najwięcej radości. Póki co zgłębiam dziedzinę nauk ścisłych, którą lubię, choć mam wrażenie, że studiowanie czegokolwiek sprawiałoby mi radość. Popadam w moich działaniach ze skrajności w skrajność. Lepiej dogaduję się z obcymi psami niż z obcymi ludźmi.

#229

Jestem spokojną osobą, czasami aż za spokojną. Lubię przebywać w samotności, nie przeszkadza mi to. Kocham koty, herbaty, koncerty, zdjęcia, świeczki, muzykę, lasy i niebo. Mam swój magiczny koc, z którym rzadko się rozstaję. Uwielbiam drewniane rzeczy oraz roślinki do pokoju. Czasem też piszę wiersze, ale tylko dla siebie. Nie wiem jeszcze, co chcę robić w przyszłości, nadal próbuję odnaleźć siebie w tym zabieganym świecie. Staram się skupiać na teraźniejszości i chcę spędzić ten czas jak najlepiej.

#230

Z wykształcenia inżynier, z zawodu architekt, z pasji fotograf a w życiu wciąż dzieciuch. I choć jestem dwudziestotrzyletnią pracującą studentką, wciąż czuję, że czegoś mi brakuje, szukam swojego miejsca, swojego celu w życiu. Lubię podróżować i poznawać nowych ludzi. W najbliższym czasie chciałabym pojechać do Rosji. Z natury bywam nieśmiała. W wolnych chwilach robię zdjęcia starym Zenitem oraz jeżdżę na rowerze. Czytam dużo Murakamiego. Najbardziej w życiu cenię przyjaźń!

#231

Marzę o uprawianiu roślin, ale wszystkie usychają mi w rękach. Oglądam je więc na zdjęciach. Moja praca to budowanie światów zrodzonych w mojej i innych głowach. Lubię ją, to moja pasja. Skończyłam studia i mieszkam w mieście pełnym tramwajów, samochodów, bloków i wpadających na siebie ludzi. Lubię zapachy lawendy, skórki z cytryny, porannej kawy, długie trasy samochodem, czerwone wino, dobre książki, filmy i seriale.

#232

Troszeczkę jestem, troszeczkę próbuję, troszeczkę chcę. Gram, maluję, studiuję, larpuję, spaceruję, posadziłam awokado.

#233

Urodziłem się i żyję w jednym z największych miast w Europie. Mam za sobą ponad ćwierć wieku i jestem osobą ewidentnie kreatywną. Pracuję na co dzień jako projektant aplikacji i mam się z tym dobrze – praca mnie satysfakcjonuje i pozwala na rozwój, z momentami zgrzytów, ale tego się nie uniknie. Mieszkam z dziewczyną od kilku lat, lubimy dobre filmy, książki i gry. Często razem gotujemy. Od czasu do czasu podróżuję (również z dziewczyną) i nie omieszkać zrobić masę zdjęć, poznać nowe smaki i kupić kiczowatą pamiątkę. Ogólnie – pozytywnie.

#234

Powinłam była urodzić się w styczniu, urodziłam się w listopadzie, więc okres zimowy naturalnie stał się moim ulubionym. Czasami zastawiam się, jaka byłabym, gdybym dwadzieścia dziewięć lat temu urodziła się wiosną, latem? Zupełnie nie potrafię sobie tego wyobrazić. Dziwnie byłoby móc w końcu zrobić imprezę urodzinową na świeżym powietrzu. Tak czy owak, jestem tu, inna niż wy i jednocześnie taka sama, i jestem ciekawa was, jeśli dacie się poznać — będzie mi miło przedstawić siebie w kontekście mojego życia i tego, jakie meandry zdarzeń ono kreuje.

#235

Niedawno zaszyłam się na jednej z wysp kraju, w którym je się lukrecje, czas spędza się hyggeligt, a flaga ma takie same kolory jak ta nasza. Studiuję, jeżdżę na różowym rowerze, a złośliwi mówią, że jem tylko strączki. Poza tym bardzo lubię słowa, choć podobno czyny są więcej warte. Trochę głowę mam w chmurach i wierzę w historie z filmów. Urodziłam się niemal w pociągu, takim kursującym w latach 90.

#236

Dwudziestolatka z Wrocławia, wewnętrzne 40% — dziewczyna, 60% — chłopak. Bez planu na życie (po ukończeniu szkoły powinni rozdawać tutoriale bycia dorosłym). Nie lubię nazywać siebie artystką. Wolę określenie ilustratorka albo, bardziej profesjonalnie, comic artist. Potrafię spędzić cały dzień z tabletem graficznym, nie jedząc ani nie pijąc, byleby skończyć pracę, którą zaczęłam, w międzyczasie oglądając speed paintingi albo anime. Moje życie kręci się wokół tworzenia i dzień bez arta jest dniem straconym.

#237

Rzuciłam medycynę, by studiować na ASP i mam nieodparte wrażenie, że moja rodzina się przez to trochę mnie wstydzi. Nie umiem parkować, więc wszędzie jeżdżę rowerem. Moim ulubionym kolorem jest pudrowy róż, jedzeniem – frytki, napojem – sok poziomkowy. Lubię robić zdjęcia i kiedy jest zimno. Mam specjalne pudełko, w którym przechowuję listy. Będę wysyłać wywołane zdjęcia, a kartki obklejać naklejkami, bo lubię.

#238

Jestem dwudziestotrzyletnią studentką Digital Design z Krakowa. Na studiach odkryłam, że podoba mi się projektowanie stron, a i zaciekawiał mnie UX. Bardzo lubię eklerki i drób, za to oddałabym wiele. Jestem łasuchem i leniuchem, najchętniej przespałabym zimę. Strasznie mi smutno, gdy pada. W te wakacje zaczęłam swoją przygodę w podróże. Bardzo łatwo się wzruszam, podczas pierwszego lotu samolotem popłakałam się z powodu widoku chmur z góry. Generalnie wiele się w moim życiu zmieniło przez ten rok. Więcej chętnie opowiem na papierze.

#239

Niby wolę herbatę, ale rezerwując ją na bardziej wyszukane okazje/celebracje chwili notorycznie piję kawę. Nie szanuję Don Kichota, ale podczytuję go, bo szkoda mi Cervantesa w kontekście Szekspira. Pałam niezdrową fascynacją do zdjęć bez twarzy. Twarz-balon z helem, twarz-plama światła, twarz-niewyraźne odbicie. Ciekawi mnie zjawisko bycia tak brzydkim, że aż pięknym. Jeśli tylko to możliwe, bankowo umrę z prokrastynacji. Szanuję najmocniej wszystko, co burgundowe, beżowe i w kolorze stali, a Le Corbusiera na równi z La Belle Époque.

#240

Pozytywnie zakręcona i pełna optymizmu. Szukająca spokoju i samotności w pieszych i rowerowych wycieczkach, które dają jej najwięcej inspiracji do tworzenia ilustracji. Dwadzieścia sześć wiosen już na karku, głowa pełna pomysłów i marzeń, do tego wewnętrzny leń i niestwierdzone ADHD, i pracoholizm. Mieszanka wybuchowa to ja!

#241

Mieszkam w dużym mieście, ale marzę o codziennym widoku morza i gór – by móc patrzeć w dal, nieograniczona miejskim horyzontem. Idealne byłyby: Bieszczady nad Bałtykiem. Myślę bardziej obrazem niż słowem. Rysuję i tworzę, to mój sposób na odpoczynek i na pracę. Lubię pić kawę, obserwując ludzi, wymyślam o nich historie. Jestem mamą, żoną i psią karmicielką. Z całej muzyki najbardziej lubię ciszę, ale chętnie tańczę – wtedy ma być głośno. Ulubiony zapach – rozgrzany letni asfalt po burzy i zapach oceanu.

#242

Wariatka, kocha psy, sama opiekuje się dwiema psimi niemniej wariatkami. Zrobię to sama, zarówno bez konsultacji z nikim, jak i własnoręcznie, kolaże, wisioriki, leśne zwierzęta. Aktywna wolontariuszka, kocham robić plany i organizować imprezy. Uczę dzieci i wkładam w to dużo serca i pasji. Jedna nowa rzecz każdego dnia, strefa komfortu wciąż jest potrzebna. Uwielbiam książki i filmy na ścianie z projektora, latem pakuję się na festiwal, ostatnio kupiłam działkę i kocham bycie działkowcem. Hiszpania my love, z tego kraju pochodzi moja rodzina ze strony mamy.

#243

Jestem rozdarta między chęcią zaplanowania wszystkiego a potrzebą bycia nieustannie zaskakiwaną. Wierzę, że najpiękniejsze i najstraszniejsze dzieje się poza naszą kontrolą. Zbieram odwagę, by wyruszyć w podróż życia. Tymczasem, uchylam drzwi przygodom i osobliwościom spotykanym lokalnie. Podkładem muzycznym mojego dnia jest stonowana elektronika, jednak nic bardziej mnie nie porusza (dosłownie) niż mocne, industrialne brzmienie techno. Lubię słowa: rozgardiasz, harmider, galimatias, tumult, jazgot, bałagan, brewerie.

#244

Mimo zbliżającej się trzydziestki nadal nie wiem, kim chcę być, jak dorosnę, ale przynajmniej już mnie to nie martwi. Przez kilka lat mieszkałam w Chinach, ciągle na nie narzekałam, a teraz za nimi tęsknię. Uwielbiam spać, ale codziennie rano wstaję o piątej, żeby ćwiczyć jogę. Czytam wszystko i wszędzie. Chętnie gotuję i piekę, za dużo jem i piję. Najlepiej odpoczywam, kiedy zostaję sama w domu. Lubię siedzieć i patrzeć jak mój kot się myje. Mam za dużo: ubrań do jogi, niezapisanych notatników i książek do przeczytania.

#246

Mam takie imię, że nikt nie odgadnie. Zamiast powiedzieć, że mi smutno, mówię, że dzisiaj chodzi za mną kardamon. Dzień opowiadam tym, co miałam na talerzu. Nie pamiętam życia obrazami czy dźwiękami, pamiętam zapachami. Chciałabym jeszcze pamiętać dotykiem, pracuję nad tym. Dużo wymyślam. Dużo gotuję. Jak nie gotuję, to podlewam kwiatki, biegam za synem, parzę kawę. Nie wierzę w przypadek. Nie pamiętam już, jakie kierunki studiowałam. W 2017 roku realizuję swoje największe marzenie z dzieciństwa i chcę zasłodzić nim cały świat.

#247

Kocham podróże i marzę, żeby zobaczyć fiordy w Norwegii. Potrafię zasnąć w każdym miejscu. Lubię symetrię i Wesa Andersona. Chciałabym umieć zatrzymywać czas. Czasem myślę o tym, jak bardzo jestem nieprzygotowana na zombie apokalipsę. O filmach mogłabym rozmawiać godzinami. Gdybym miała kota, nazwałabym go Shakespeare. Lubię patrzeć na gwiazdy. Szukam momentów, w których pomyślę „życie jest fajne”. Opowiedz mi o twoim takim momencie? Mam nadzieję, że masz piękny dzień.

#248

Czasem anielica, a czasem diablica. W obecnym stanie niepokojenie mojej duszy jest tak wielkie, że wyrwać by się ją chciało. Od kilku chwil obserwuję życie wśród ludzi mówiących do mnie innym językiem. Cóż za odmienna mentalność, coś za niebywała wręcz dysproporcja otwartości i dystansu. A po co? A na co? Ale dlaczego? Chciałoby się zapytać. Ale nie pytam. Bo czasem ktoś się uśmiechnie. Bo czasem ktoś zagadać chce. Bo gwar rozmów między ludźmi wciąż jest. Mimo że telefony i inne ustrojstwa bytują się wśród nas. I to dodaje mi skrzydeł.

#249

Studentka grafiki, uzależniona od herbaty (zwłaszcza zielonej). Lubię ciężkie brzmienia, stare filmy science fiction i podkrążone oczy. Fascynują mnie ludzie, ich historie i sposób myślenia, przytłacza ogrom Wszechświata. Doceniam smutek, celebрую samotność. Nie mam przebitych uszu i dziwi to wiele osób. Melancholiczka.

#250

Po trzydziestce stałam się wielbicieleką robienia różnych rzeczy po raz pierwszy w życiu. Pierwszy wyhodowany przeze mnie pomidor, pierwszy przejazd hulajnogą, pierwsza zrobiona samodzielnie kawa zbożowa i nalewka. Czytam synchronicznie: teraz „Wilka stepowego” Hessego,

„Sprawiedliwych zdrajców” Szablowskiego i „Dzienniki” Pilcha. Zimą tęsknię za słońcem i zielenią, więc robię wycieczki do Palmiarni. Zawodowo projektuję, rysuję i sprzedaję. Piszmy odręcznie listy! To nie może wymrzeć.

#251

Absolwentka – w sensie dosłownym i metaforycznym. Wciąż szuka swojej drogi i trochę się potyka w trakcie, ale wierzy, że wszystko się dobrze ułoży. Feministka i idealistka. Zafascynowana cyberpunkiem i subkulturą gotycką, co nie przeszkadza jej w kupowaniu różowych ręczników i zachwyca się szczeniaczkami (na kociaczki ma alergię). Lubi dobrą muzykę, dobre książki, złe fanfiki, surfowanie na fali wyobraźni i robienie zdjęć kwiatkom. Nie lubi za to trolli. Uważa, że listy wyrażają więcej, niż tysiąc maili.

#252

Mamy piękną, zimową noc, a ja w końcu czuję się gotowa na spotkanie z Tobą. Teraz wiesz już, że jestem typem nocnego marka. Lubię gwieździste niebo i puszyste obłoczki na błękitnym niebie. Pijam hektolitry rozmaitych herbacianych mieszanek, podgryzając od czasu do czasu lnianą chałwę. Jestem studentką kierunku artystycznego, lubię eksperymenty. Mam mini hodowlę kaktusów na parapecie, kilka większych liściastych przyjaciół w białych doniczkach oraz masę obrazów i plakatów czekających w kolejce na swój ścienny debiut. Lubię ciszę. Ty też?

#253

Muzyka jest moją miłością. Dużo podróżuję w swojej wyobraźni, szczególnie na Islandię. Do niedawna wszystko było zachwytem, teraz ciąży mi trochę dusza, więc chmury nie są już tak piękne, jak kiedyś. Jakaś część mnie nieustannie prosi, by być bliżej natury. Póki co studiuję, inspiruję się, szukam swojego miejsca w świecie. Lubię wspominać i słuchać wspomnień innych. Panicznie boję się przemijania. Uwielbiam ruskie pierogi. Bardzo się cieszę na tę akcję. Tęskniłam za listami, tęskniłam za pięknymi duszyczkami.

#254

Jestem studentką grafiki, robię książki, zmierzam się z projektowaniem także w pracy. Lubię pieski, kawę i ładne obrazki, śmieszne czasem też lubię. Mam dużo roślinek, zwłaszcza tych, co rzadziej się podlewa. Bywam niemila i marudna, ale mam dobre serduszko. Zbieram bilety. Robię zdjęcia pudełkiem po zapalkach.

#255

Mam dwadzieścia pięć lat, lubię robić zdjęcia i jeździć na rowerze. Chętnie słucham ludzi, trochę gorzej mi idzie opowiadanie o sobie, może dlatego, że nie wiem do końca, kim jestem. Chciałabym podróżować i mieć w sobie więcej spokoju. Lubię uciekać od rzeczywistości, słuchać dużo muzyki, oglądać filmy, czytać i kąpać się w nocy w jeziorze. Lubię zwykłych ludzi, ale hipsterzy też są spoko.

#256

Co u ciebie? Znałam kiedyś gościa, który zwykł odpowiadać na to pytanie pytaniem: „coś się

znowu przyjebała?!". Może nie był szczęśliwy, ciekawy, a może po prostu żył w mieście do stu tysięcy mieszkańców. Raczej nie opowiadam o sobie albo robię to, mówiąc o innych. Nie lubię tworzyć list, nie mam dziesięciu ulubionych książek ani setki ukochanych piosenek. Za to uwielbiam zapach papieru, muzykę, pompony, bibisy, kołderki i momenty, kiedy jestem spokojna. Najbardziej chciałabym poznać kobiety, które są silne.

#257

Rocznik 90, chociaż ledwo wyglądam na osobę pełnoletnią. Mieszka we mnie jednocześnie dziecko i stara dusza. Jestem głośną i uśmiechniętą, ale cholernie smutną osobą, chodzący chaos. Regularnie niszczę sobie życie, lubię ryzyko i jednocześnie wszystkiego się boję, nie umiem podejmować decyzji. Uwięziłam się w miejscu z przeszłości i szukam ucieczki. Lubię emocjonalną muzykę, rower, analogową fotografię i piękne książki. Jedyne w co wierzę to nauka i ludzki umysł. Skończyłam studia, po których porzuciłam „karierę” i próbuję żyć z rysowania.

#258

Mieszkam w Pierwszej Stolicy. Nie cierpię, kiedy ludzie na mnie krzyczą. Większość uważa mnie za sukę, ale ci, na których mi zależy i którzy mnie znają, wiedzą jak jest. Boli mnie fakt, że jesteśmy pochopnie osądzani, to straszne i cholernie głupie. Nie lubię schematów, czegoś, co jest oczywiste. Uwielbiam to uczucie, kiedy pochłania mnie to, co robię. Nie wiem, co mogę jeszcze o sobie napisać, bo nie chcę zdradzać za wiele, więc jeśli zainteresowała cię moja osoba, po prostu napisz do mnie. Zabrzmiało trochę jak ogłoszenie, ale w sumie trochę nim jest.

#259

Blisko do trzydziestki. Kiedy mogę, włączę się po miastach z aparatem analogowym i zapisuję codzienność. Obserwuję dużo. Chaos. Muzyka jest niezbędna. Lubię, jak pada deszcz i obija się o okno. Czytam. Podziwiam Witkiewicza, Stryjeńską, Gołaszewską. Inspiruje mnie Bauhaus i modernizm. Lubię ciszę. Chciałabym umieć opowiadać historie. Bardziej introvertyk.

#260

Mam dziewiętnaście lat. Studiuję. Jestem osobą towarzyską i lubię spotykać się ze znajomymi. Można powiedzieć, że jestem osobą wysportowaną, aktualnie gram rekreacyjnie w koszykówkę, latem jeżdżę na rowerze. W wolnym czasie gram w gry, czytam, czasami oglądam kreskówki. Moim marzeniem jest zwiedzić cały świat i zamieszkać nad morzem.

#261

Mam osiemnaście lat i za dużo myśli w swojej głowie. Chodzę do liceum plastycznego, więc sekretem nie jest, że interesuje mnie przede wszystkim sztuka. Kocham renesans i kiedyś chciałam być człowiekiem renesansu, bo tak głupio jest się ograniczać, dzisiaj sama nie wiem, czego chcę (jak typowa baba). Co jeszcze? Lubię czytać, oglądać filmy i seriale, a moje drugie imię to Binge-watching. Napisz do mnie, jeśli lubisz chaos. Wtedy polubisz i mnie.

#262

Rocznik 1997. Dziewczyna. Kocham zwierzęta, jesień, pić kawę, słuchać muzyki, oglądać filmy.

Moim hobby jest rozmyślanie nad wszystkim i często wyolbrzymianie problemów lub zamartwianie się. Kiedy jestem w bardzo depresyjnym humorze, piekę ciastka. Bardziej wolę słuchać ludzi, niż opowiadać o sobie. Mam tendencję do szybkiego wpadania w złość. Obecnie poszukuję swojej drogi w życiu.

#263

Jestem studentką obecnie mieszkającą w szarym mieście pełnym smogu, budynków z cegły i kopalń. Lubię deszcz, mgliste poranki i zapach powietrza po burzy, której swoją drogą panicznie się boję (do tego stopnia, że szukam schronienia w szafie). Absurdalnie dużą przyjemność sprawia mi obserwowanie widoków z okna podczas podróży. Często patrzę w niebo. W przyszłości będę dawać ludziom uśmiech (zawodowo i mam nadzieję prywatnie). Kiedyś chciałabym postawić nogę na każdym kontynencie, a w bliższej przyszłości zobaczyć zorzę polarną.

#264

Wywiało mnie z Warszawy nad morze, mieszkam w bardzo starej i bardzo krzywej kamienicy. Uwielbiam być sama, zastanawiać się jak opanować świat nie ruszając się z ukochanego fotela. Przechowuję wszystkie listy, mam też zbyt wiele biletów. Żeby nie leżały smętnie w pudełku, zaczęłam robić kolaże. Poza tym rysuję, lubię wszystko, co matowe i szorstkie. I kawę. I pierogi. W testach wychodzi mi coś w stylu „towarzyski introwertyk” i „bardzo ścisły umysł”, ta kombinacja nie ułatwia niczego. No i mam kota o imieniu Huncwot.

#265

Mam dwadzieścia dwa lata i staram się zdobyć świat. Kocham robić zdjęcia i podróże stopem. Filozofia i mózg to coś co pochłania mnie bez reszty. Lubię poezję (ta XXI wieku raczej do mnie nie trafia), fantasy i traktaty filozoficzne. Trochę akrobatyki, slackline, studiuje filologię angielską generalnie chyba łąpałem się wszystkie w moim życiu i nadal to robię. Jestem wielkim fanem swojego życia. Pozytywnie potrzebany i z deczko roztrzępany.

#266

Jestem szesnastoletnią licealistką i mieszkam na zadupiu daleko od szkoły. Nie radzę sobie z życiem. Lubię robić dziwaczne, często brzydkie zdjęcia. Mam ciągłą potrzebę zrobienia czegoś szalonego, ciekawego jak łażenie po dachu starej fabryki podczas zachodu słońca. Czasami mam wrażenie, że nie pasuję do nikogo, jakbym była nie z tego świata albo że jestem bardziej męska od niektórych facetów. Śpię po 5h więc wieczorami już nie myślę i gadam głupoty. Nie imprezuję, bo nie lubię hałasu i dużej ilości ludzi. Piątek spędzam samotnie jedząc kabanosy.

#267

Miłośniczka kotów i dobrych bajek dla dzieci. Kocha rysować. Entuzjastka różnych form plastycznych. Nałogowo kupuje kolorowe papiery, kredki i plastelinę. Wycina pieczątki w ziemniakach. Wolne chwile poświęca na gotowaniu oraz czytaniu książek. Ilustratorka.

#268

Niedawno rozpoczęłam swój dwudziesty rok życia, studiuje design w angielskiej metropolii.

Jednym z moich ulubionych zajęć jest obserwowanie ludzi. Uwielbiam przesiadywać w kawiarniach z kubkiem mojej americano i po prostu... patrzeć. Na ludzi, na budynki, na rytm miejsc i miast. Pomimo całkowitej świadomości wszechobecnego zła na świecie, wciąż wierzę w ludzi i miłość. Uwielbiam Kiesłowskiego i jestem kolekcjonerką winyli.

#269

Mam dziewiętnaście lat i jestem studentką, która aktualnie mieszka we Wrocławiu. Uwielbiam czytać książki, nosić swetry w mroźne dni, pić kawę z dobrze spienionym mlekiem, piec ciasta po nocach i pić przy tym herbatę. Chciałabym przybić piątkę z Chrisem Martinem. Marzę o tym, żeby zamieszkać w Porto albo w jakimś pięknym mieście w Hiszpanii. Chciałabym otworzyć kawiarnię, w której będzie pełno książek i każdy będzie mógł znaleźć coś dla siebie. Muszę wspomnieć też o Muminkach, które uwielbiam pod każdą postacią od dziecka. Jestem też kolekcjonerką kolorowych kubków, które nie mieszczą mi się już w szafkach.

#270

Jestem stworzonkiem, co mieszka w mieście, choć gdyby mogło wybierać, chciałoby zupełnie gdzie indziej. Namiastką tego „indziej” jest moje poddasze, pełne roślin i zieleni. Uwielbiam naturę, troszkę wierzę w magię. Uwielbiam słuchać opowieści, tych prawdziwych i tych zupełnie zmyślonych. Lubię też wymyślać. Ale tylko na potrzeby opowieści — w życiu, myślę, liczy się szczerść. I dobro. Oprócz tego wszystkiego lubię obserwować, gotować i jeść, łązić boso po trawie. Nie lubię dużych liter, więc uprzedzam, że wszystkie listy będą małymi literkami!

#271

Jestem studentką z Warszawy. Często z niej wyjeżdżam. Najchętniej z plecakiem, namiotem i aparatem. Mam potrzebę tworzenia, różnych rzeczy. Czasem jest to obraz a czasem wyhaftowany t-shirt. Ciągłe odkładam na później milion rzeczy, które chcę lub powinnam zrobić. Lubię poznawać nowych ludzi i ich historie. Napisz do mnie (chcę wykorzystać moje wieczne pióro, które dostałam od Mikołaja w te święta).

#272

W moich żyłach płynie morze, lecz paradoksalnie jestem szczurem lądowym. Miastowe dziewczę, lat dwadzieścia dwa. Mimo że kończę psychologię, to ciągle nie czytam w myślach i zastanawiam się, co poszło w związku z tym nie tak. Kulturyстка, co ciężary podnosi raczej mentalnie niż fizycznie — biegam z kina na koncerty, zahaczając po drodze o bibliotekę. Uwielbiam słuchać historii współpasażerów w komunikacji miejskiej, a jako dziecko siedziałam na trzepaku i zaglądałam ludziom do okien, obserwując, jak toczy się codzienność. Wymienię się słowem, słowo daję!

#273

Noszę w sobie dużo strachu przed bliską przyszłością, jednak gdy przychodzi co do czego, najpierw robię, a później myślę, co doprowadza do ziszczenia się wizji przyszłości, której się tak bałam. Nie pragnę różnorodności, moim celem jest zachowanie stabilności w życiu, jednak często ryzykuję jej utratę, przez spróbowanie czegoś „nowego”. Mam masę problemów, które marzę rozwiązać sama, lecz zawsze słucham rad innych i często po zastosowaniu ich w praktyce, wychodzi mi to na lepsze. Krótko o moich charakterystycznych cechach: mam słaby słuch, półtora metra (co nie pozwala mi

spełnić największego marzenia, a mianowicie zostać modelką), chciałabym się usamodzielnić, lubię oglądać seriale np. na Netflix, uwielbiam kwiaty i kolorowe ubrania, jestem uzależniona od wody mineralnej niegazowanej.

#274

Plączę się. Plączę czas cały. Poplątałam się w swoich wspomnieniach, planach i przyszłości. Czasem nie mówię, by za chwilę wyrzucić z siebie wszystko na raz. Lubię się śmiać i lubię smuć (najlepiej jednocześnie). Zajmuję się grafiką, czuję, że mogłam być córą natury. Szaleję za dotykiem, zbliżeniami, obrazami i ludzkimi ciałami. Narkotyzuję się herbatą, łonem natury i analogami. Lubię patrzeć na osoby. Na pewno bym cię polubiła.

#275

Słowa są ułomne, ale możemy spróbować.

#276

Spokojnie, aczkolwiek nieuchronnie dobiegam trzydziestki. Mam to szczęście mieszkać nad morzem, z którego raczej nie korzystam, bo je nie odwiedzam za często. Zbieram i przechowuję ciekawostki, bardzo chętnie poznam nowe, bądź podzielę się swoimi. Oprócz tego zbieram gry memory. Mam jakiś tam zapas papeterii, który chętnie zapisany roześlę po Polsce. Bardzo lubię pisać odręcznie. Przeraza mnie cyfryzacja i mam manię prześladowczą, dlatego bardzo chętnie nawiążę kontakt tradycyjną drogą pocztową, który wujek Google nie będzie mógł inwigilować.

#277

Kiedyś chciałam być tłumaczem i ilustratorem, ale podobno ciężko z tego żyć, więc jestem na niesamowicie nudnych i praktycznych studiach, w trakcie których dowiedziałam się, że z nich też ciężko żyć. Taki ze mnie chomik, zbieram różne rzeczy i upycham je po różnych kątach mieszkania. Mam ogromną muszlę, która pewnie znalazła się w kraju w niezbyt legalny sposób, arkusze ładnych papierów i whiskey i aparat honorowo pod łóżkiem. Z wszystkich umiejętności z pisaniem jest u mnie najgorzej, ale ostatnio łapię się wszystkiego, więc czas i na to!

#278

Mam prawdopodobnie przesadnie osobistą relację ze Stasiem Witkiewiczem, wszechświatem i tą siłą, która pragnie i czyni. Kosmicznie szybko się utożsamiam, wczuwam i zachwycam (mówią ludzie). Poświęcam bardzo dużo czasu na odkrywanie sztuki. Nie mniej na tworzenie raczej małych, na pewno ważnych, rzeczy jak: historii, pamiętników, herbaty i rysunków na marginesach. Jest ze mnie bardzo wdzięczne źródło wdzięczności, niechlubnie winne ususzenia dwóch kaktusów. Trochę też kot.

#279

Mogłabym zostać leśną nimfą, która hasałaby po polanach i lasach. Dla której surowość form jest bogactwem, a natura pięknem. Mogłabym zostać dziką Indianką, która nosiłaby pióropusz ze znalezionych na swojej drodze piór. Mogłabym zostać małym duszkiem, który w domach, wdychałby woń palących się świec i książek. Na sam koniec, mogłabym zostać postacią z obrazu,

występującą na wszystkich dziełach, zachwycającą się sztuką i będącą nią. Lecz jestem młodą dziewczyną, która nie jest żadną z nich w pełni, z czasem jednak stanę się nimi wszystkimi.

#280

Ludzie często zwracają uwagę na mój uśmiech, którego kiedyś się wstydziłam. Uwielbiam zapach dobrej kawy, smak w szczególności. Jestem kociarą, mojego kocurira nazwałam abażur, bo fascynują mnie słowa, które nietypowo brzmią. Ciężko określić mój styl, ale jestem zakochana w starociach i Wierzyńskim. W wiecznej podróży, realnej i sennej. Poza cudownościami jestem tylko człowiekiem, zbyt mocno czuję i za bardzo kocham. Naiwność i dziecinne okazywanie radości. Małe dziecko w dorosłym ciele... „ojejku, jeju, och, jak wspaniale!”.

#281

Godzina druga w nocy. Siedzę i zastanawiam się jak ująć swoją osobę w skąpo wydzielonych literach tak, by to oddało, choć namiastkę mnie. Lubię analizować rzeczywistość, znać specyfikę procesów. Mocne ciemne piwo i dobrą zabawę też. Od zawsze zafascynowana żywymi organizmami, zgłębiam aktualnie na swoich studiach wiedzę, która mam nadzieję, pozwoli mi kiedyś leczyć zwierzęta. Nie łączy się to jednak z umiejętnością formułowania własnych myśli. Jestem emocjonalna i często płynę z prądem. Kocham podróżować i pragnę smakować życie każdym skrawkiem siebie.

#282

Od zawsze marzyłam, żeby mieć sekretnego korespondencyjnego przyjaciela, to pewnie przez film „Mała Syrenka” (wbrew pozorom nie chodzi o Arielkę), który magią listu obudził we mnie to pragnienie. Amatorsko rysuję — zimą pomagam dziadkowi Mrozowi w ozdabianiu szyb, latem standardowo wybieram kartki. Lubię być sobą, pić niesłodką herbatę, słuchać muzyki i ozdabiać mój kalendarz rzeczami zbieranymi na co dzień. W pierwszych krokach w dorosłe życie wyznaję zasadę Piotrusia Pana. Jestem fanką zdjęć, podróży, postaci Disneya, moich przyjaciół i rodziny.

#283

Skarpetki, herbata, dobra muzyka. Niby pewna siebie, a jednak boję się świata. Obserwuję ludzi. Uwielbiam opowiadać historie, dzielić się przemyśleniami i własnymi teoriami. Podobno mogę nazywać siebie muzykiem. Najlepiej czuję się w pięknych i klimatycznych miejscach. Zachwycają się dziwnymi i często drobnymi rzeczami. Czuję, że ktoś się pomylił, umieszczając mnie w dzisiejszych czasach, chyba lepiej bym się odnalazła, żyjąc kilkadziesiąt lat wcześniej.

#284

Jestem w liceum, a to najmniej istotna rzecz o mnie. Od zawsze uwielbiałam listy, kolekcjonuję kartki z najróżniejszych zakątków świata. Sztuka na wszelaki sposób otacza mnie każdego dnia, pomijając fakt, że każdy dzień spędzam w smutnym PRL-owskim laboratorium chemicznym. Największym marzeniem jest podróżowanie po całym świecie, aby móc poznawać lokalne smaki i kulturę, ale nie pogardziłabym byciem dobrą znajomą Daft Punk, aby móc z nimi jeździć na każdy koncert. Zdanie, które mnie wyraża — lata dziewięćdziesiąte, mimo narodzin w 1998.

#285

Lubię kalosze, kałuże i deszcz. Nie umiem podejmować decyzji, bo niosą ze sobą odpowiedzialność, dlatego robię to, co mówi mi serce. Lubię wieczory, gdy zmęczona po całym dniu zajęć, wracam zmarznięta do domu po trzydziestokilometrowej podróży pociągiem, zapalam w pokoju świeczki i siadam skulona przy kaloryferze z żurawinową herbatą w dłoniach. Za bardzo się wszystkim przejmuję, ale lubię szpinak. Mogłabym mieszkać w odizolowanej od świata chatce. Najlepiej w centrum lasu, który znajdowałby się nad jeziorem, w górach. Lubię szczegóły i matkę.

#286

Kocham mopsy za ich nieporadne ruchy i krótkie łapki. Mój pierwszy mops będzie Henrykiem, dziś zadawałam się koszulkami, z których mopsy obserwują świat. Zewsząd otaczam się słowami — rozmawiam, czytam, słucham, piszę. Marzę o lecie, Woodstocku i długich, ciepłych wieczorach. Żeby nie zamarznąć, robię szaliki na drutach, podczas oglądania kolejnego serialu. Nie lubię zapalonego światła w pokojach, czuję się wtedy zbyt widzialna. Cały czas szukam swojego miejsca wewnątrz i na zewnątrz. Mieszkam w betonowym lesie, na skraju jednego z najstarszych miast.

#287

Ponad dwadzieścia lat w tym samym mieście. W pięknym, lecz nie moim. Marząc, żeby znaleźć się już w Łodzi. Nie maluję, nie śpiewam, nie gram na żadnym instrumencie. Amatorskie zdjęcia, filmy, dużo filmów, marzenie o filmówce, czasami coś napiszę. Kocham nocne tripy (w końcu zdam prawo jazdy), alternatywne parzenie kawy, herbata w zimie, dużo whisky, rumu. Usypiam tylko i wyłącznie przy „Friends” (lepiej nie pytać ile razy już to widziałam), depresja tylko z „Władcą Pierścieni”. Wieczna bezsenność. Nocne życie. Kiedyś psy i mężczyźni, dzisiaj koty i kobiety.

#288

Należę do osób młodych. Większość uznałaby, że aż za, ale nie zraża to mnie do nich. Jestem energiczną osobą i pełną pozytywnych emocji. Mimo to potrafię też pograć się w melancholii i na chwilę przystanąć i pomyśleć nad życiem. Trenuję kanadyjkarstwo od roku i jest to coś, co uwielbiam, pomimo że momentami jest naprawdę ciężko. Kocham wynajdywać w książkach cytaty i znajdować w nich coś pięknego. Moją pasją jest robienie zdjęć. Po prostu wychodzę na miasto i robię zdjęcia wszystkiemu, najczęściej ląduje w obskurnych uliczkach, które aż się proszą, by je sfotografować. Od dziecka też czytałam książki, może inni powiedzą, że jestem za stara na to, ale wciąż rozklejam się przy bajce o psu Lampo. Kocham obdarowywać ludzi! Najczęściej drobnostkami, w których ukryte jest całe piękno. Inspirują mnie obrazy Vincenta van Gogha. Do czego? Do życia. Bo tylko to pozostało mi, dziewczynie o nieposkromionej ciekawości. Życ.

#289

Urodziłam się w środku lata i nie wiem, jak wiele jestem w stanie napisać w tych kilku zdaniach. Lubię zapach papieru i starych książek. Lubię małe rysunki na kopertach i pomiędzy wierszami tekstu. Lubię odgłosy dużego miasta wieczorami i zapach lasu. Kiedy byłam nastolatką, pisałam masę listów i uzależniłam się od tych wszystkich drobiazgów, których teraz mi bardzo brakuje. Mieszkam otoczona książkami i kilogramami zarysowanych i zapisanych kartek. Ale nie dajcie się zwieść temu poetyckiemu opisowi – klnę jak szewc i lubię żarty o kupie.

#290

Jestem osobą pełną sprzeczności. Uczę się, dużo czytam, oglądam, jeżdżę konno — ogólnie działam i kocham pożytecznie spędzać każdą minutę swojego życia. Męczy mnie konsumpcyjny tryb życia. Pochodzę z Podkarpacia i w górach jest wszystko, czego potrzebuję, aby oddychać pełną piersią. Staram się doceniać drobne, często nieistotne, rzeczy. Czytam wiersze. Osiecka, Poświatowska, Stachura. Wychowałam się z Markiem Hłasko.

#291

Uwielbiam czytać, choć ostatnio zajmowałam się życiem i to czytanie gdzieś uciekło. Teraz wymyślam za dużo alternatywnych historii, więc może czas powrócić do czytania. Mam wyczerpujący schemat działania — albo boję się wszystkiego, albo nagle skaczę na główkę do pustego basenu. Piję głównie earl grey z dwiema łyżeczkami cukru. Mam psa, lubię biegać, często się wzruszam przy dziwnych okazjach, uwielbiam jeść, choć jestem chuda jak patyk, lubię niebieskie oczy i kolor niebieski w ogóle. Gdybym mogła żyć z obserwowania ludzi/chmur/wody robiłabym to.

#292

Tak wyszło, że wołają na mnie Kotlet. Fajnie jest mieć ksywkę, bo stoi za nimi jakaś historia, a ja lubię historie i ludzi. Zostałam Kotletem. Niby jestem architektką. Ale jakoś, w sposób niekontrolowany, zostałam projektantką UX. Cały czas próbuję nauczyć się hiszpańskiego. Ciągle potrafię tylko zamówić w barze piwo. Kocham podróżować i wymyślać nowe rzeczy. Myślę czasem, że powinnam się urodzić jako dziedziczka fortuny. Wtedy nie robiłabym nic innego, tylko uczyłabym się hiszpańskiego, podróżowała i wymyślała nowe rzeczy.

#293

Mój wiek ma dwójkę z przodu. Jestem dumna z miasta, w którym mieszkam, mimo to ciągnie mnie w odległe strony. Jestem stereotypową humanistką, a przy ilości moich pomysłów na przyszłość może nie starczyć mi życia. Nie umiem rysować, śpiewać ani pisać wierszy, co nie znaczy, że tego nie robię (i okłamuję się, że w końcu się nauczę). Wciąż wierzę w prawdziwą przyjaźń na śmierć i życie, choć w XXI wieku ciężko ją znaleźć. Walczę z perfekcjonizmem. Z przymusu nie pijam alkoholu, z własnej woli nie palę papierosów, więcej grzechów nie pamiętam.

#294

Marzę, żeby pisać kiedyś takie listy na maszynie do pisania. To by było coś. A najbardziej marzę o wycieczce na Islandię! Poza tym bardzo się boję. I mówię niestety więcej, niż robię, a mówię niewiele. Chętniej słucham. Ludzie mnie inspirują. Uwielbiam brokat i polską muzykę. I własnoręcznie robić rzeczy (bardziej niż potrafię). Chętnie przyjmę nietrudne przepisy kulinarne, bo pragnę osiąść tę magiczną zdolność gotowania! Opowiedz mi, jak ci minął dzień, jaka jest Twoja ulubiona piosenka albo jakie ładnie brzmiące słowo dziś usłyszałeś/aś.

#295

Mam 30 lat. Potrafiłam być bardzo silna, a teraz chciałabym być delikatna i żyć wśród ludzi, którzy

nie zdepczą tego jedwabistego kokonu, w którym ciągle dojrzewam. Chciałabym zobaczyć kilka pięknych widoków, które dotąd widziałam tylko w internecie, nauczyć się pływać, jeździć na rolkach i łyżwach, konno, zrobić prawo jazdy, bać się mniej, tworzyć piękne rzeczy, dźwięki i relacje, przeżywać piękne chwile i smakować wszystkimi zmysłami. I dużo więcej. Kim jesteś? Co kochasz?

#296

Tak naprawdę to marzę o życiu w dalekich krainach. Zwykle świat nie stoi dla mnie w miejscu, a wiruje jak szalony. Lubię więc biegać po mieście w poszukiwaniu jego piękności i równie atrakcyjnej brzydoty. Z przyjemnościami różnie to u mnie bywa, ale ostatnio na ich liście znajduje się przede wszystkim robienie salt. Są jeszcze pocztówki, rysunki, zdjęcia i różnego rodzaju naklejki. Uwielbiam je i gromadzę, gdy tylko mogę. Z moją przeszłością przewija się więc i „przestępcza działalność”. Niestety znaki drogowe przyciągnęły już moja uwagę.

#297

Trudno coś pisać o sobie. Dobrze się zareklamować. Moje kobiece ego — kruche, niepewne siebie — szuka coraz to nowych rzeczy, z którymi mogłoby się utożsamić, bo tylko dzięki nim czuje, że istnieje. Nic jednak nie daje mu wystarczająco trwałego spełnienia. Bezustannie dręczy je lęk, niedosyt i łaknienie. Do mojego ego najbardziej przylgnęła sztuka, fotografia i film. Ale właściwie to wszystko mnie interesuje, o wszystkim mogę porozmawiać. I o niebycie bytu. I o bezustannym ustanku. Wierzę w atomy i próżnię. Trwale nie mówię nie. Oponuję. Winszuję.

#298

Gdybym była książką, to byłoby to połączenie „Dżumy” i „Alicji w krainie czarów”. Rozdział dwudziesty siódmy.

#299

Mam 20 lat, wyglądam na 16ście. Na co dzień walczę z fobią społeczną i uczę się samotności. Studiuję zaocznie na ASP, fotografuję. Kocham Katarzynę Nosowską i Juno Temple. Jeżdżę czerwonym seicento. Boję się niezrozumienia i oceniania mnie. Noszę soczewki kontaktowe. Mam złamane serce. Chciałabym mieć mniejsze piersi i dłuższe nogi. Moim ulubionym jedzeniem jest piernik. Chcę pojechać do Norwegii. Chciałabym się nie bać. Uwielbiam promienie słońca na fotografiach. Na świecie mogłyby być tylko smutne piosenki. Mój film życia - "Mr Nobody".

#300

Rok wydania 1996, poczułam dorosłość, gdy dostałam stopkę w mejlu — po tygodniu złudzenie minęło. Raz na miesiąc staram się naprostować moje priorytety. Czasami pomagam sobie pytaniem, co bym zrobiła, gdybym się nie bała, ale chyba nie jestem mistrzynią tak radykalnych decyzji. Lubię słuchać o astrologii i pokazywać świat moimi oczami. Stoję po drugiej stronie obiektywu, mam też niezliczoną ilość tekstów do szuflady i chwilowych „kocham”.

#302

W czterdziestu pięciu procentach składałam się z żartów lingwistycznych, dwadzieścia osiem procent

to podróże za mały pieniądz, a jakieś dwadzieścia siedem procent to smaczne jedzonko. Jak mam czas, to siedzę godzinami w kawiarniach i mięsach, gdzie dobrze karmią. Cieszy mnie wszystko, co ładne i takie też rzeczy staram się tworzyć. Czasem zrobię zdjęcie, czasem coś namaluję, czasem coś napiszę. Lubię też śmieszne słowa (pupcia, szpulka), fajne majty, skarpetki i malutkie rzeczy.

#303

Mam dwadzieścia trzy lata, jestem z Łodzi. Studiuję i pracuję, a w wolnych chwilach gram w planszówki. Kocham podróże i nasz polski Poznań. Chciałabym kiedyś tam pomieszkać przez jakiś czas. Lubię zamykać się w świecie ładnych i dobrze zaprojektowanych rzeczy. Czasem siadam z kartką papieru i tworzę coś swojego, zwykle wtedy zapominam jeść. Uwielbiam smakować nowe potrawy. Im więcej nieznanymi słów w menu, tym bardziej jestem podekscytowana. Uważam, że z jedzeniem jest jak z projektowaniem, nie ma dobrych i złych składników, mogą jedynie być źle dobrane.

#304

Człowiek ze mnie raczej skromny, wolę słuchać innych ludzi. Mam osobliwe poczucie humoru i miłuję osobliwości. Wariatów, torby szmacianki i książki też. Zwłaszcza thrillery. Lubię duże rzeczy. Duże swetry, duże kubki. I lubię też małe rzeczy — drobne gesty, nieśmiałe uśmiechy. Jestem kolekcjonerką identyfikatorów. Wolontariuszem. Niby coś piszę, czasem bazgram własną sztukę i wygląda na to, że w całości jestem artystą. Często kontempluję, już taka moja natura. Kocham film i szeroko pojętą kulturę w ogóle — trochę po amatorsku, trochę na serio.

#305

Jestem zakochana w życiu. Zdarzają mi się dni, w których tracę zapał, ale później wracam na wcześniejszą drogę. W czerwcu kończę gimnazjum, od półtora roku mieszkam w Hiszpanii, do której przyjechałam bez znajomości języka. Za półtora roku chciałabym wyjechać do Stanów, żeby uczyć się tam przez rok. Warto zaznaczyć, że język angielski nie jest moją mocną stroną. Pragnę podróżować, uczyć się, poznawać świat, skakać na bungee, z samolotu, spać pod gołym niebem. Poznać, jak największą ilość osób, które nie boją się i wiedzą, że życie trzeba przeżyć.

#306

Lubię gotować, skończyłem studia biologiczne, gdzie chyba złamano mi serce. Chcę zrobić licencję motorniczego, na co dzień oddycham smogiem. Lubię pić alkohol w lesie, uczę się grać na gitarze, jeżdżę starym, czarnym Volvo, nie lubię kawy, McDonald'sów i spóźniania się. Lubię naturalne kobiece piękno, trochę podróżuję, marzę o Islandii. Lubię wysyłać i dostawać pocztówki, listy też. Słucham bluesa i rocka, ale nie zawsze tego najpopularniejszego. Trafiam na samych dziwnych ludzi. Boję się burzy i głupoty ludzkiej. Podobno mam ładne ząbki.

#307

Dwudziestodwuletnia studentka medycyny, która całe życie mieszka nad wielką kałużą zwaną morzem. I chyba tak już pozostanie. Dodatkowo mocno nieśmiała, ale chyba dość sympatyczna dziewczyna. Kocha planszówki, marzy o podróży do Oceanii i Dalekiej Azji. Ogólnie z milionem pomysłów i marzeń, jedno z nich właśnie postanowiła zrealizować. Obiecała sobie, że nauczy się kiedyś migowego.

#308

Lubię książki. Lubię zachody słońca. (Nigdy nie załapałam się na wschody). Lubię herbatę i miłych ludzi. Nie lubię pisać długich opisów.

#309

Wzruszam się na widok elektrowni wiatrowych, nie potrafię tego racjonalnie wytłumaczyć. Chciałabym polecieć na Marsa, ale rodzice mi nie pozwalają. Lubię seriale, ale nie potrafię ich oglądać. Kolekcjonuję specyficzny rodzaj breloczków do kluczy. Kocham czekoladę kawową, za to miętowej nie znoszę. Nie lubię pytania, jakiego gatunku muzyki słucham. Lubię dostawać zaadresowane do siebie listy i gdy ktoś w rozmowie zwraca się do mnie po imieniu. Chciałabym pisać listy, wiedząc, że ktoś ucieszy się, gdy je dostanie.

#310

Jestem osobą, która nie usiedzi w miejscu. To raczej nie nadpobudliwość, ale energia, która mnie rozpięra. Uwielbiam się śmiać i korzystać z życia. Mam dwadzieścia cztery lata. Pisz o życiu. Nie wysnionym, ale prawdziwym.

#311

Dwudziestopięcioletnia fanatyczka Johna Frusciante. Wzruszają mnie filmy o kosmosie. Uwielbiam dobre reportaże i dziecięce książki. Wciąż studiuję rysowanie, ilustruję swoją walkę z codziennością. Czekam, aż Islandia przestanie być modna, żeby móc tam pojechać, póki co cieszę się każdym nakarmionym w ziemie ptakiem. Marzę, żeby zobaczyć zorzę polarną. Najlepiej wychodzi mi spanie. Wygrałam kiedyś konkurs na najlepsze zdjęcie kapliczki z Matką Boską. Lubię pomagać. Podobno pięknie piszę litery.

#312

Mój wiek tworzą dwie dwójki. Zawsze noszę czarne skarpetki i nie lubię zimy. Żyły w mojej lewej stopie czasem dziwnie pulsują, a prawa ręka mnie boli, kiedy się z kimś witam. Od dziecka chciałam zostać astronautą, lecz porzuciłam to na rzecz sztuki. Lubię pić wino i słuchać białych sumów. Znudziły mi się długie włosy, więc je ścięłam. Za to wielogodzinne spacerowanie oraz truskawki z bitą śmietaną nigdy mi się nie znudzą.

#313

Głowa w chmurach, dobre oczy, niepoprawna optymistka dobijająca do trzydziestki. Ciągłe szukam swojego miejsca. Bielsko-Biała, Sosnowiec, Katowice, Szanghaj, Wrocław — każde z tych miejsc było lub jest moim domem. Kocham zdjęcia. Robić, oglądać, nie pozować. Jestem ruda i dobrze mi z tym. Mam słomiany zapał, ale pracuję nad swoją efektywnością. Ćwiczę jogę, tańczę brzuchem i nogami, jeżdżę dużo na rowerze i uwielbiam uczyć się nowych rzeczy — wszelkiego rodzaju. Kiedyś pisałam dużo listów, długich, takich od serca. To były dobre czasy.

#314

Jestem znana wszędzie i nigdzie jako Wredota, choć nigdy nie byłam wredna. Lubię zaczepiać

obcych ludzi na ulicy i cieszę się jak dziecko, gdy chcą ze mną rozmawiać. Ciężko mnie uspokoić, zamiast mówić — krzyczę, zamiast iść — skaczę lub biegam. Piszę dużo wierszy i lubię się dzielić. Kocham świat, a świat kocha mnie.

#315

Myślę o sobie „niezdefiniowana”. Uwielbiam, jak coś się dzieje, a z drugiej strony kocham spokój. I tak można w nieskończoność. Słucham muzyki, bo dostarcza mi energii, coś w rodzaju muzycznej witaminy D3. Jestem niezbyt ruda i kocham śpiewać, szkicować, bawić się aparatem, próbować nowych rzeczy. Codziennie chodzę sobie na politechnikę i tam się kształcę. Po co? Nie wiem. Chciałam zostać lekarzem, ale priorytety się zmieniają. Mam dziewiętnaście lat, potrzebuję zarówno emocjonalnego kopniaka, jak i mnóstwa inspiracji.

#316

Mam lat prawie dwadzieścia, prawie sto sześćdziesiąt dwa centymetry wzrostu i prawie proste nogi. Od niedawna mieszkam w mieście, gdzie pierwszy raz czuję się jak w miejscu, w którym chcę zostać na dłużej. Piję czerwone wino, czarną kawę i zieloną herbatę. Uwielbiam nie spać do późna w nocy i wstawać bardzo wcześnie rano. Jestem bezgranicznie zakochana w Islandii i w kocie sąsiadów. Lubię ludzi, którzy lubią deszcz i Karkonosze. Dobrze czuję się w muzeum, pod kocem i w pociągu. Chciałabym zrobić komuś dzień dobry listem, bo to takie miłe dostawać listy!

#317

Żyję na tym świecie prawie ćwierć wieku. Pracuję z dziećmi, dzięki którym przekraczam zalecane dzienne normy przytuleń. Jestem chodzącym uśmiechem, zielonym spojrzeniem, pokręconą głową. Zbieram pocztówki z kraju i ze świata. Tonę w morzu herbaty i oceanach słów. Kocham las, ciszę, muzykę, fotografię, literaturę. Lubię szwendać się i poznawać nowe miejsca. Gapię się czasem w niebo bez celu i liczę chmury. Namiętnie fotografuję zachody słońca. Lubię zapiski na marginesie, nic nieznaczące resztki wspomnień.

#318

Żyję tu dopiero naście lat, ale mam wrażenie, że urodziłam się zdecydowanie za późno. Zbieram starocie, noszę sukienki z młodości mojej mamy, robię zdjęcia analogami. Czytam tylko stare książki i szukam w nich znaków po poprzednich właścicielach. Gromadzę fotografie i filmy rodzinne z czasów, gdy mnie jeszcze nie było w planach. Wiem, że za dziesięć lat będę mieszkać w starej, skrzypiącej kamienicy, jeździć mercedesem z lat osiemdziesiątych i spać pod namiotem w Bieszczadach.

#319

Zawsze uwielbiałam otwierać koperty. Niestety zazwyczaj zawierają rachunki, bardzo rzadko kieszonkowe od babci, więc pomyślałam, że mogłabym pisać z kimś tajemniczym i ciekawym, to najmiłsza rzecz, jaką spotkałam w Internecie od dawna. Lubię czytać i próbować nawiązywać relacje w niespotykanych okolicznościach. Obiecuję załączać małe niespodzianki w stylu zasuszonych kwiatków, drobnych kolaży albo czegoś innego, czego nie udaje mi się nadal wystawić w galeriach sztuk.

#320

Mam dwadzieścia lat, chociaż ani tego nie czuję, ani nie wyglądam. Mieszkam nad morzem, bo lubię i też studiuje. Lubię pić wino i jeść słodczy. Latem jeżdżę na rolkach, a zimą marznę na przystanku. Pewnie dlatego, że nie noszę rękawiczek. Chcę mówić „zrobiłam”, a nie „chciałabym zrobić”.

#321

W życiu wyróżnia mnie tylko to, że jak byłam mała, to próbował porwać mnie orzeł i prawdopodobnie nic ciekawszego mnie już na tym padole nie spotka. PS Strasznie śmieszne te wasze notki, przecież wszyscy lubią herbatę, kaktusy i ładne rzeczy!

#322

Roztargniona, choć zawodowo ogarniająca. Ciągłe w telefonie, choć popkulturalną nowością ciut gardząca. Wiecznie czepliwa, choć w potrzebie pomagająca. Pełna współczucia, a jednak trochę hejt wylewająca. O podróżach marząca, choć z kupnem samochodu ciągle się wstrzymująca. Mejlę codziennie piszająca, ale listu w skrzynce łaknąca. Łódź kochająca, choć chętnie by uciekła daleko za horyzont.

#323

Nie umiem dbać o rośliny, więc przebywam tylko w towarzystwie kwiatów ciętych, a bardzo chciałabym mieć cały parapet w doniczkach. Całą swoją wewnętrzną dobroć przekazuję ludziom, stąd zapominam podlewać kwiaty. Chciałabym żyć i tworzyć w Grupie Krakowskiej, więc usilnie szukam takich nastrojów w krakowskich kawiarniach. Motto? „Erotyzm zawsze musi być brzydki, estetyka zawsze boska, a śmierć piękna”. Lubię żółty, kawę, białą czekoladę i siedzieć na ziemi. Mogłabym spędzić życie w podróży.

#324

Mieszkam we Wrocławiu, ale marzę o przeprowadzce do Gdańska. Możliwość oglądania plaży o każdej porze roku wydaje mi się absolutnie atrakcyjna. Lubię koty — choć aktualnie nie mam żadnego, książki — choć trudno mi się od niedawna skupić na czytaniu, muzykę — choć ostatnio mam czas tylko na radio, filmy — choć nijak nie mogę trafić do kina i ludzi. Znalazłam w szafie pudło z listami wymienianymi ze znajomymi w czasach, kiedy nikt z nas nie miał adresu innego niż korespondencyjny. I zatęskniłam za tym procesem, cierpliwym i pełnym oczekiwania.

#325

Rocznik '90, chłopak z wąsem. Czasem wesołek, rzadziej cynik. Kreatywny i otwarty. Kocham przestrzeń: dziką naturę i las, beton i asfalt. Robię zdjęcia i oglądam zdjęcia innych. Słucham — od płynnych, odprężających i miękkich brzmień po techniczne, przesterowane dźwięki. Nigdy się nie nudzę. Potrafię rozmawiać, nie potrafię tańczyć. Lubię ludzi, lubię się gubić.

#326

Dwudziestoczterolatek, który lubi: Kraków, ilustrację, grafikę, smutną muzykę, Wisłę, szkicowniki,

filmy z przekazem, filmy bez przekazu, ładne rzeczy, deszczowe dni, nietypowe poznawanie ludzi, pisanie listów, małe przygody, Instagram, swój mały świat, inne rzeczy, o których teraz nie pamięta. Nie lubi: chamstwa, bałaganu, który sam się robi, bananów, rosołu, nachalności, pisania o sobie jak najkrócej.

#327

Jestem osobą nieśmiałą, która chciałaby się bardziej otworzyć, ale nie potrafi. Mam siedemnaście lat, mieszkam w pięknym, ale małym mieście, z którym związana jestem od zawsze. Lubię jeść, śpiewać, robić zdjęcia, mam pecha w życiu. Przeraza mnie nudna codzienność, wciąż czekam, aż w moim życiu coś odmieni się na lepsze. Nienawidzę ludzi fałszywych. Mało kto mnie rozumie, chciałabym kiedyś poznać osobę, która polubi mnie za charakter, zaakceptuje taką, jaka jestem i zrozumie. Marzyciel żyjący snami i czasami we własnym świecie. Kocham muzykę, nie mam określonego gatunku. Jestem wrażliwą osobą, bardzo lubię koty i psy. Mam nadzieję, że poznam kogoś miłego.

#328

Lubię dziwne rzeczy i ludzi. Mam wysublimowane poczucie humoru. Fanka Ludwiczka i cytatów jego ojca. Bajki na ekranie i w wersji papierowej. Uwielbiam zapach starych książek, proste słowa w nietypowych miejscach i roślinki na parapetach. Fascynują mnie ładne balkony, jazda autobusami, mróz, kolor żółty i kosmos. Bawię się papierem, wycinam, kleję, tworzę mirażę szczęśliwej przyszłości, gram na ukulele, piszę teksty piosenek i śpiewam w zespole z moimi pięknymi przyjaciółmi. Wiersze, muzyka, filmy. Dużo uśmiechu dla nieznajomych i życzliwość. Dużo miłości dla ulubionych osób. To ja, cześć!

#329

Urodziłam się w roku, w którym komputery miały przestać działać, a świat miał przestać istnieć. Stety albo niestety, tak się nie stało, a ja żyję sobie spokojnie, hodując roślinki. Nie potrafię oglądać filmów, ale za to czytam książki po kilka razy. Nie lubię, gdy ludzie się garbią i nie stawiają przecinków. Uwielbiam długie spacerunki, podróże i ładne słowa.

#330

Jestem chodzącą sprzecznością. Ale chyba tak jak każdy. Albo nie. Jestem chodzącą niepewnością, to prawie pewne. Kocham morze, książki, muzykę, podróże i naleśniki. Gdy myślę „szczęście”, widzę siebie, wędrującą z plecakiem przez jakieś bezkresne pustkowia. W przyszłości chciałabym zostać piratem albo hipisem. Aktualnie zajmuję się spełnianiem marzeń.

#331

Już za kilka miesięcy oficjalnie wkroczę w dorosłość, choć jedni twierdzą, że zachowuję się dziecinnie, wydaje mi się, że to przez moje upodobania. Uwielbiam oglądać różnego rodzaju bajki i kreskówki, mam z tego wiele radochy. Kocham czytać książki, gdyż jest to jedna z niewielu rzeczy, które odciągają mnie od rzeczywistości. Swego czasu uczyłam się grać na perkusji, niestety obecnie nie jest mi to dane, choć pozostanie moją pasją na wieki. Jestem wielką optymistką, choć niewielu ludzi w to wierzy, czarne ubrania i zamiłowanie do muzyki rockowej odciągają uwagę od charakteru. Będę mieć wielką przyjemność, jeżeli do mnie napiszesz. Czekam na list od ciebie!

#332

Ciężko mi opisać siebie poprzez słowa. Wydaje mi się jednak, że lepiej od metryczki opisują mnie dwie ostatnio przeczytane książki — „Tomasz Mroczny. Szaleństwo dnia” Maurice'a Blanchota oraz „Księga Niepokoju” Fernanda Pessoa. Lubię papier, typografię, książki. Lubię się rozglądać, robić zdjęcia, żyć z przyrodą. Chciałabym mieć psa i mieszkać w lesie.

#333

Inspiruje mnie sztuka współczesna i miejskie życie. Uwielbiam obserwować ludzi i zaglądać przez okna do mieszkań, dopowiadać historie. Włóczyć się po mieście, może być, że bez celu. Słuchać pokręconych opowieści swojej córki. Zwiedzać polskie wsie i miasteczka. Kąpać się w rzece. Czytać. Gotować dobre rzeczy z roślin. Nocą najlepiej brzmi Opeth i najpiękniej wygląda smuzka dymu z papierosa. Chociaż nie palę. Łatwiej mi się pisze, niż mówi, nie potrafię rozmawiać o niczym, nie potrafię utrzymać znajomości na dłużej. Wiecznie za czymś tęsknię.

#334

Mam osiemnaście lat, kocham książki, miękkie koce, muzykę, maj i spacer. Nie lubię za to listopada, używania angielskich określeń na rzeczy, które mają polską nazwę czy zieleniny w jedzonku. Uwielbiam długie rozmowy o życiu i lubię, gdy ktoś ma własne zdanie. Więcej? Skarpetki, ruskie pierogi, kawę, herbatę, kulki w nabojach do piór i dźwięk skrzypiec.

#335

Kończę właśnie studia, żeby zacząć następne. Zaraz będę dumnie brzmiącym magistrem sztuki, chociaż nadal wydaje mi się, że nic o niej nie wiem. Lubię rysować i dużo rozmyślać, analizować wszystko. Projektuję nawet meble, co już zaraz będą w sklepach, ale nadal marzę o wydaniu książki. Uwielbiam kasety magnetofonowe, płyty i książki papierowe. Słucham Trójki, kocham Bee Gees i Pustki.

#336

Mam takie marzenie, żeby się upić winem i tańczyć do rana, ale jak wypiję trochę wina, to od razu boli mnie gardło. Najbardziej ze wszystkiego lubię śniadania, które zajmują mi często po kilka godzin, bo się rozgaduję albo zamyślam i zapominam o jedzeniu. Urodziłam się w pierwszy dzień wiosny, (prawie) dwadzieścia lat temu, w Kielcach.

#337

Zdarzyłem się. Czasem mam wrażenie, że jest mnie więcej niż jeden. Introekstrawertyk. Zamykam się w sobie, dając wyraz swej nieufności do świata, albo otwieram na ludzi, zatapiając się w głębokich rozmowach i płytkiej rozrywce. Byłem młodym buntownikiem, nie zdobyłem wykształcenia, nie próbowałem nawet spełniać marzeń. Kocham muzykę, ale podnieć szukam w różnych zakątkach sztuki. Lubię czytać. Nie mam „znajomych” na Fejsbuku, choć prowadzę stronę, by poznawać ciekawych ludzi. Mimo że jestem po trzydziestce, to mam przemożne wrażenie, że już się nażyłem.

#338

Uważam, że nie ma bardziej inspirującej rzeczy, niż poznawanie nowych ludzi. Każdy jest inny. A ja jaka jestem? Lubię próbować nowości, lecz kocham wszystko, co stare: czarno-białe zdjęcia, książki z pożółkłymi, rozwalającymi się kartkami (i ich zapach). Jestem wielbicieleką wanny, herbaty, żurku (bardzo orientalnie), filmów Alfreda Hitchcocka i poezji Sylvii Plath. Planuję zapisać się na kurs szycia na maszynie. W wakacje pojadę gdzieś autostopem — w ten sposób chcę skutecznieć moją pasję do podróżowania.

#339

Nigdy nie poznałam nikogo o takim imieniu jak moje. Często jeżdżę pociągiem i dużo wtedy myślę. Chciałabym robić w życiu bardzo wiele rzeczy, ale są dni, kiedy nie robię nic. Marzę o podróży długiej i niekoniecznie dobrze zaplanowanej. Najbardziej lubię spontaniczne spotkania i niecodzienne rozmowy. Na ulicy uśmiecham się do psów i mam kota na drugim końcu Polski. Od czasu do czasu bawię się w fotografa i wypełniam klisze pięknymi ludźmi i widokami.

#340

Mam dwa koty. Potrzebuję być otaczana przez ludzi, bo w innym wypadku czuję się samotna. Kiedyś myślałam, że poświęcę swoje życie teatrowi, ale dzisiaj nie jestem już tak radykalna. Lubię przeglądać atlas anatomiczny i wychodzić ze swojej „bezpiecznej strefy”. Łódź to stan umysłu i ja właśnie z Łodzi pochodzę. Mieszkam w mieście królów, co bywa niezwykle deprymujące. Przez całe życie czegoś szukam. Bardzo lubię rozmawiać i z tych rozmów chciałabym zrobić sposób na życie. Myślę, że to właśnie spotkania z ludźmi sprawiają, że jeszcze nie zwariowałam.

#341

Mieszkam nad morzem. Przeprowadziłam się, też nad morze. Jesteśmy dla siebie stworzeni. Uwielbiam odkrywać muzykę. Pstrykam zdjęcia muralom i ulicznej rzeczywistości. Latam po mieście z ekotorbą. Bałam się Buki, ale intrygowali mnie Hatifnatowie. Zawsze noszę przy sobie pierwszego jesiennego kasztana i sprawdzam, czy kierowcy autobusów zbijają sobie „piątki”, jak się mijają.

#342

Uwielbiam muzykę, bez której nie wyobrażam sobie życia. Pochłaniam wszystkie książki, artykuły o tematyce kryminalnej. Interesują mnie wszystkie dzieła literackie na temat tortur, morderstw, gwałtów, patologii. Fascynuje mnie psychika ludzi, którzy potrafią wyrządzać krzywdę drugiej osobie i jeszcze sprawia im to przyjemność. Ciągłe marzę i mam nadzieję, że moje wyśnione scenariusze wdrożę w życie. Kocham polskie morze zwłaszcza zimom. Pizza, gra planszowa, wino to jena z najlepszych możliwości spędzania wolnego wieczoru w gronie ludzi ważnych. Spacer oraz pływanie są aktywnościami, z których nigdy nie zrezygnuję. Ludzie w moim życiu sprawiają, że uczę się każdego dnia czegoś nowego.

#343

Lubię rzeczy różne. Staram się robić rzeczy dobre. Czytam i piszę, obserwuję i utrwalam. Dążę do intuicyjnego balansu między konsumpcją a kreowaniem. Zmierzam się z tym światem, i choć czasem się dzieją rzeczy przykre, dziękując temu, że założenie dresów na każdą okazję już nie

uważa się za passé, żyję w portatywnej strefie komfortu. Forma kontaktu jest dowolna: możemy się zwierzać sobie tym, co nabolale; możemy w ciągu roku wymieniać się listami i tak naprawdę nigdy nie dowiedzieć się o sobie rzeczy konkretnych.

#344

Mam dwadzieścia dwa lata. Jestem troszkę depresyjna. Chciałabym mieć psa i święty spokój. W listach najbardziej lubię szelest papieru i dreszczyk ekscytacji towarzyszący ich otwieraniu. Lubię włóczyć się po księgarniach. Ciągłe kupuję książki, choć ciągle brakuje mi na nie miejsca. Uwielbiam oglądać zdjęcia, zwłaszcza te stare. Uwielbiam również jeść.

#345

Trafiłam tutaj zupełnym przypadkiem. Mam dopiero dwadzieścia cztery lata, ale chyba wyobrażałam sobie, że będzie inaczej. Jest mi wiecznie zimno i nieustannie marzę o podróżach i przeprowadzce. Kocham morze. Zajmuję się grafiką i animacją, ale praca przynosi mi dużo stresu. Dużo czasu spędzam w kinie i całkiem dobrze znam się na filmach i fotografii. Chciałabym mieć więcej odwagi. Szukam czegoś nowego, inspiracji, ciekawych doświadczeń i podróży.

#346

Jestem idealistyczną realistką. Warszawa pulsuje mi w żyłach swoim rytmem, lubię się w niej gubić i zatracać. Często przyglądam się ludziom i wychodzę im naprzeciw, relacje są podstawą mojego życia. Jednak od czasu do czasu potrzebuję być sama, żeby przypomnieć sobie, gdzie się kończę, a gdzie się zaczynam. Cenię kontakt ze zwierzętami i z naturą, w lesie i w Bieszczadach czuję się jak w domu. Muzyka przenosi mnie do innej rzeczywistości, a reportaże pomagają zrozumieć tę, w której żyję. Jako proces nie przestaję się dziwić.

#347

Dziecko wolności. Przejechałem autostopem australijski Outback, nigdy nie byłem w Bieszczadach. Pies, którego jeszcze nie mam, nazywa się Cumulonimbus. Mój ulubiony kolor nie jest kolorem. Ulubiona piosenka? „Happy Birthday”. „I'm Not There”. Projektuję, a po godzinach tańczę z ogniem. Jeżeli miałbym wybrać, byłbym zombie, a nie wampirem.

#348

Bliżej trzydziestki niż dwudziestki. Mieszkam gdzieś pomiędzy Krainą Czarów, wioską Muminków, Hogwartem oraz Baker Street. Zbieraczka lalek, figurek i pocztówek. Dumna posiadaczka mopsa. Zakochana w pewnym polskim imieniu. Lubię podróżować w czasie, kosmosie i wszechświecie. Przez kartki poznaję sztukę, miejsca, świat, pasje i ludzi. Do zobaczenia w twojej skrzynce.

#349

Mam trzydzieści siedem lat. Jestem fotografem. Mieszkam na północy Europy. Piszę. Czytam. Zwalniam. Interesuje mnie metafizyka. Wszystko to, co pomiędzy realnością a magią. Dużo chodzę do muzeów. Spędzam też czas na plaży, patrząc na morze. Lubię rzeczy proste, nieperfekcyjne, chropowate, podrapane, lekko uszkodzone. Interesują mnie ludzie i ich historie. Interesuje mnie

kino i ruchomy obraz. Dźwięk. Muzyka na żywo. Lubię czerwone wino i rozmowy. Sfotografuję cię, kiedy będziesz do mnie mówić. Albo jak skończysz opowiadać.

#350

Rabarbar.

#351

Rocznik 1994. Najbardziej na świecie martwię się o ludzi, którzy mówią, że wszystko jest okej, chociaż widać, że mają smutki. Ludzie też troszczą się o mnie, bo lubią mnie kłopoty, a na co dzień jestem fajtłapą. Największy skutek fajtłapowości mojego życia to wybicie jedyńki rok temu. Gdy rozmowa pochłonie mnie całą to ciarki i dreszcze targają moim ciałem, a ludzie, którzy mnie fascynują — jednocześnie onieśmielają, przez co często policzki robią mi się jak buraki. Ale kocham to! Strasznie chcę już poczuć ciarki, czytając twój list!

#352

Mam 25 lat i właśnie skończyłam studia. Mieszkam w moim ulubionym mieście na świecie w małym, brzydkim mieszkaniu z widokiem na moją ulubioną górę. Lubię słodczyce, koty i śpiewać. Moją pasją jest chodzenie na koncerty metalowe. Lubię także przemaalowywać lalki i szyć im ubranka. Uwielbiam pszczoły.

#353

Jestem. Mam dwadzieścia lat i lubię jamniki, ale jakoś się tak złożyło, że zamieszkałam z kotem. Żyję mikrokosmosem widzianym przez okular mikroskopu, w wolnych chwilach przesadzam kaktusy, szyję na maszynie i robię zdjęcia dawno już przeterminowane. Czasem reanimuję stare meble, a czasem śmieję się z absurdu życia codziennego. Lubię obserwować ludzi z okna na dziewiątym piętrze. Chociaż kocham całym sercem Wrocław, w którym mieszkam, to ciągle marzę o przeprowadzce do Pragi.

#354

Na pytanie, co chciałabym robić, odpowiadam, że spać. Lubię szpinak i makaron. Moje humorki przypominają sinusoidę. Uwielbiam poznawać i uczyć się nowych rzeczy, a w wolnym czasie gram na ukulele i chodzę na wino do znajomych.

#355

Ćwierć wieku mieszkam już na tej planecie i nie czuję się zdomowiony. Odległa od wszystkiego wioseczka, w której mieszkam, czaruje rustykalnym klimatem, malując jednocześnie zapach tęsknoty za metropoliami. Zachwycam się Rimbaudem, Staffem i Świetlickim. Kąpię się w jazzie, kawie i bezsennych nocach. I mimo całej tej sprawy z Komedą — bardzo lubię Marka Hłasko. A życie jest wciąż tam, gdzie nie ma mnie.

#356

Jestem rozgadana osobą, czasem może zbyt zakręconą i gubiącą przecinki w zdaniach. Muszę się

przyznać do mojego uzależnienia od strony AliExpress, tak, jestem cebulą, jeśli chodzi o zakupy przez Internet. Nie skłamię, jeśli powiem, że uwielbiam stare kino. W moim słowniku często gości słowo „randomowe”. Lubię zapach stęchlizny — możesz myśleć, że to dziwne, ja uważam, że to synestezja. Lubię szukać okazji — wszelkiego rodzaju. Jestem maniakiem kolekcjonowania — ostatnio są to saszetki z cukrem. I think this is the beginning of a beautiful friendship.

#357

Dwudziestoletnia niestudentka, może wkrótce się to zmieni. Pasjonatka jeździectwa i artystka od zawsze. Lubię rysować facetów, no bo w sumie czemu nie? Zależnie od pogody duchem jestem w Skandynawii, Korei Południowej lub na Dzikim Zachodzie. Czytam wszystko, co mi w ręce wpadnie. Tak zwany wolny duch.

#358

Mieszkam na południu Polski, chodzę do LO i do szkoły muzycznej — gram na skrzypcach (jestem rocznik '99). Lubię też czytać książki detektywistyczne i podróżnicze. Kocham westerny. Moje pierwsze marzenie, jakie mi przychodzi do głowy to spać przynajmniej jedną całą noc na hamaku w ogrodzie. A że wpadłam na to dopiero tej zimy, muszę jeszcze trochę poczekać do lata. Tak poza tym nie mam pojęcia, co będę w życiu robić. Myślę, że kiedyś zostanę rewolwerowcem.

#359

Licealistka, nie z wielkiego miasta. Chłonie sztukę (tak jak herbatę) w wielu postaciach, choć ani maluje, ani rzeźbi. Próbuje pisać, z różnym skutkiem. Lubi piękne zdjęcia, żyje muzyką. Roni łzy wzruszenia na strony książek, przy filmach i świątecznych reklamach. Uwielbia podróże, a jednocześnie kocha swój własny pokój i kota. Kolekcjonuje kartki, winyle oraz wspomnienia. Czuje się świetnie wśród ludzi, a najlepiej w kapeluszu. I, jak widać, chętnie przedstawia się w trzeciej osobie.

#360

Mieszkam w betonu stolicy, niedługo suknie mi ćwierćwiecze. Mój opis mógłby się składać z fragmentów wszystkich zamieszczonych tu opisów. W każdym znajduję kawałek siebie. Przeczytałam je i zachwyciłam się. Uwielbiam ludzi. Chciałabym poznać historię każdego. Napisz do mnie, będzie ciekawie.

#361

Mówią, że na pierwszy rzut oka wyglądam na wredną. Kiedy już mnie poznają, okazuje się, że jest zupełnie inaczej i wcale nie jestem wredna, tylko na przykład „konkretna”. To jedna z cech, jaką między innymi mogłabym siebie określić. A inne? Wrażliwa na piękno, ciekawska, trochę prowokująca, intrygująca, zimna, ale i ciepła. Ja to: czerń, kolory jesieni, świece, naturalne olejki, energia, ekscytacja, ale i spokój.

#362

Żyję na pewno nie w miejscu, w którym mieszkam. W głowie ciągle mi przeszłość. Podróżuję, na razie palcem po mapie, ale w sercu czuję, że nadejdzie dzień, kiedy wyruszymy razem z psem na

odkrycie kontynentów. Uważam, że zwierzęta skracają dystans między ludźmi. Patrzę na świat kadrami. Fascynują mnie rzeczy nie tyle ładne, co takie z historią, którą czasem muszę dopowiedzieć sama. Od kiedy nie mieszkam na ostatnim piętrze bloku, tylko gdzieś bliżej ziemi, wiem, że trudno wstać się bez wpadającego przez okno słońca.

#363

Gdybym była jedzeniem, z pewnością byłabym ziemniakiem. Lubię doświadczać. Słuchać. Patrzeć w oczy. Tutaj, teraz — to nie moja epoka. Jestem prostym, niewidzialnym człowiekiem. Niektórzy uważają mnie za „cichą wodę”. Wędrowcze, witaj w moim świecie. Obdarz mnie skrawkiem swojego wszechświata. I uśmiechem.

#364

Uwielbiam mariaż ostro zatemperowanego ołówka i czystej kartki. Płacę jak bóbr na filmach przyrodniczych. Ogólnie zajmuję się nienadążaniem za tym, co mam w sobie poprawić i panikowaniem, że tak mało czasu na to zostało. Lubię znajdować w filmach i książkach swoje myśli i uczucia, które ktoś zgrabnie ujął w słowa lub obrazy, choć to też nieco uwierające uczucie, jak *déjà vu*. Najlepiej do tej pory zrobili to: Marcel Proust, Xavier Dolan i Małgorzata Halber. Masz tak albo inaczej? Chętnie poodkrywam.

#365

Lubię być perfekcjonistką i lubię niedoskonałości. Lubię mieć poukładane w głowie i lubię chaos na moim biurku. Lubię znać swoje miejsce i chodzić w nieznane. Uwielbiam to, że te rzeczy wcale nie muszą się wykluczać. Że nie muszę rezygnować ze sprzeczności. Uwielbiam szukać siebie i znajdować innych. Chętnie wymienię się z kimś swoimi spostrzeżeniami i myślami w formie listów.

#366

Marzy mi się spędzanie życia w jakimś włoskim klimacie. Chodzenie w kwiatowych sukienkach wąskimi uliczkami Florencji. Może zbieranie pomarańczy na Sycylii. Ważne, żeby jeść dużo makaronów i pić dużo wina. Lubię gotować dla innych. Nocami uwielbiam samotnie tańczyć. Czysty dźwięk pianina jest dla mnie przepiękny. Chciałabym się częściej szczerze uśmiechać, ale gdzieś w głębi przepełnia mnie smutek. Jeśli tylko się uda, to za niedługo przyszła studentka fotografii.

#367

Bajkopisarka. Silna. Słaba. Kochająca. Artystyczna dusza. Niesamowity ze mnie wrażliwiec, choć ukryty pod wiecznie towarzyszącym mi uśmiechem. Chciałabym, żeby ktoś opowiedział mi bajkę przed snem i pogłaskał po głowie. Kocham swój samochód całym sercem i dużo nim podróżuję w miejsca, gdzie powietrze mi smakuje i widać gwiazdy. Umieję słuchać i rozbawić, kiedy tego potrzebujesz. Fotografuję amatorsko. Jeżdżę konno i lubię czuć bliskość z naturą. Boję się samotności.

#368

Mam dwadzieścia sześć lat. Jestem osobą pełną sprzeczności. Skończyłam studia techniczne i kocham technikę, motoryzację i jeżdżę na rajdy off-road, a jednocześnie szyję, robię na drutach, odnawiam meble. Uwielbiam coś robić, a zwłaszcza tworzyć. Uwielbiam komiksy i filmy Marvela, niektóre anime, Gwiezdne Wojny, ale i opera Madame Butterfly nie jest mi obojętna. Słucham starego rocka, punku i metalu, ale uwielbiam też patriotyczne pieśni narodowe. Jestem zmienna jak pogoda. „Nic co ludzkie nie jest mi obce”.

#369

Mając dwa lata, będąc w głębokiej depresji, postanowiłem odmienić swoje życie i w poszukiwaniu ekstremalnych wrażeń udałem się do Australii, przebyć Pustynię Wiktorii. Żywiłem się tłustymi tułowiami pajaków, mięsem molocha straszliwego, a kiedy już naprawdę nie było co jeść, ssalem mleko wprost z cyca mojej matki Aborygenki. Poranki były zimne, bet przymarzał do dupy, ojciec na rozgrzanie częstował mnie papierosem.

#370

Dziewiętnastolatka. Niby dorosła, jednak w środku wieczne dziecko. W tym roku zaczynam studia, początkowo miała to być medycyna, ale nie wiadomo jak się skończy. Romantyczka, miłośniczka poezji oraz drobnych gestów. Lubię patrzeć, jak ludzie w biegu codzienności potrafią docenić każdą chwilę. Uwielbiam piec ciasta i tworzyć nowe przepisy. Kocham podróżować, marzę o podróży dookoła świata.

#371

Nie zabijam pajaków i nie lubię parasoli. Chcę się już wyprowadzić, mieć swoje miejsce i chcę, żeby każdy człowiek czuł się swobodnie w swoim ciele i bezpiecznie na tym świecie. Zakochuję się w słowach i dzięki nim. Lubię siedzieć na ziemi i wierzę w sztukę. Rzucam sporadycznie papierosy, ale nie palę nałogowo. Palę mosty, bardzo często to robię. Lubię pisać imiona na swojej skórze. Chciałabym w końcu poznać siebie i umieć rysować lub śpiewać. Wszystko mnie zmienia, kubek kawy, okładka płyty, przypadkowa osoba, która wsiadła do autobusu tuż po mnie.

#372

Astralna nimfa z zamięłowaniem do kosmosu, nostalgicznych snów, zapisywanych po przebudzeniu i ukrytych wspomnień. Wielbiąca poezję, wysublimowaną sztukę, zapach jaśminu, lawendy, nocne powietrze oraz motyle. Zakochana we wszystkim, co delikatne, kruche, trwożne, ale i wzniosłe (ciemna strona i skazy ludzkiej duszy). Od lat zajmująca się wszelkimi sztukami pięknymi, ujmuje ją symbolika, eteryczna estetyka, naturalność, stare tomiki poezji oraz kinematografia o wręcz mistycznym charakterze wywołująca zachwyt i poruszenie.

#373

Mama zawsze mówiła, że jestem dzieckiem wojny. Ostatnie miesiące spędzam na oddziałach psychiatrycznych, z hukiem zaczynając od zamkniętego. Na oddziale dziennym doświadczam, jak zderzają się świat rzeczywisty z mikroświatem emocji. Moje ulubione słowo to: „dotyk”. Śpię z misiem o imieniu Michał. Lubię sok pomarańczowy i bułki z makiem. Hoduję zielistkę na parapecie. Jestem miłą dziewczyną, tak mi się wydaje.

#374

Dla przyjaciół filozof i przyszły psycholog, dla kolegów ze szkoły nudziara, a dla znajomych pechowa kujonka. Ci, którzy nigdy mnie nie widzieli, a jedynie poznali moje myśli, dziwią się, że jestem tak młoda. Zaś ci, którzy mnie widzą, dają mi o wiele mniej lat. Dlatego mój wiek jest jedynie liczbą. Uwielbiam pisać, zwłaszcza opowiadania. Mam pecha do kochania rzeczy, które są dla mnie nieosiągalne. Fanka „Hobbita”, „Harry'ego Pottera”, sagi „Krucze Pierścienie”, zespołu Nickelback, serialu „Sherlock” i speedwaya.

#375

Wszyscy jesteście żałośni, to nas czyni interesującymi.

#376

Jem oczami i nosem, smak to połączenie tych dwóch rzeczy. Lubię wiosnę i ładne zdjęcia. Wieczorami patrzę na mapę na ścianie i marzę przesuając po niej palcem, wbijając pineski po nowej przygodzie. Uwielbiam świece i pachnącą herbatę. Chcę dawać i dostawać oprócz listów — pocztówki czy papierki po ulubionym cukierku. Pochłaniam filmy, seriale, następnie pograżam się w smutku, że nie mam z kim o nich podyskutować. Pisanie listów kojarzy mi się z filmem „Mary i Max” i mam nadzieję, że nasza jeszcze nierozpoczęta historia tak się nie skończy.

#377

Wydaje mi się ostatnio, że im bardziej się gubię, tym bardziej się odnajduję — serio. Uczę się poczucia odpowiedzialności na roślinkach i coraz bardziej mi się to podoba. Te roślinki, odpowiedzialność mniej. O pracy na etat lubię myśleć, jak o takiej fajnej przygodzie, która potrwa jeszcze chwilę, a później zajmę się wypluwaniem duszy na papier (czyt. sztuce) w stu procentach (to pomaga przy porannym wstawaniu do pracy, zdecydowanie).

#378

Korzystam z uroków urlopu dziekańskiego, mieszkając w krainie trolli. Włóczę się wszędzie w poszukiwaniu miejsc, w których jeszcze nie byłam. Kocham analogową fotografię, a zdjęcia z cyfry i tak przerzucam na papier. Chodzę z głową w chmurach i strasznie nie lubię, kiedy ktoś próbuje ściągnąć mnie na ziemię. Wiecznie z uśmiechem na ustach i piosenką w głowie, norweski deszcz powoli przestaje mi przeszkadzać. Czasami chodzę na karaoke poudawać, że umiem śpiewać.

#379

Jeśli dobrze pójdzie, to niedługo będę studentką grafiki. Mieszkam w Poznaniu. Lubię swoje miasto, choć czasem brakuje mi nowości. Lubię ozdobnie pisać, wspinać się w skałkach, pływać na windsurfingu, jeździć w góry i być w miejscu, gdzie nocą widać gwiazdy. Lubię przebywać z ludźmi, którzy nie narzekają, mają coś ciekawego do powiedzenia i nadają życiu świeżości. Lubię czekoladę, zdjęcia analogowe, polne kwiaty i książki, choć dawno nie znalazłam takiej, która sprawiłaby, że na kilka dni zniknę. Lubię listy — takie grube i od serca.

#380

Dziewczyna z małego miasta, teraz mieszka w dużym. Kocha dużo rzeczy; tak, że ciężko wszystkie wymienić. To tylko część z nich: zdjęcia i stare aparaty, szkicowniki, podróże, rowery, bieganie i pociągi, góry, wspinaczka, uśmiech, dzieci, kawa, sen, deszcz, muzyka, czekolada i trochę innych. Chciałaby nauczyć się brajla, jeść mniej burgerów i przejechać Włochy rowerem.

#381

Często czuję się jakbym miał w głowie bombę, a kolejne parę lat będzie tylko czynnikiem zapalnym. Staram się być dobry w każdej z dziedzin, przez co jestem niezwykłym średniakiem. Ubóstwiam wszelkiego rodzaju gry, przyspieszone bicie serc i zwierzanie się z najdrobniejszych zadrapań duszy. Nienawidzę ludzi, ale jednocześnie nie potrafiłbym bez nich żyć. Mam dwadzieścia dwa lata i „co dziś posiadam, widzę w dali, mgliste, a co zniknęło, jest mi rzeczywiste”.

#382

Będę oryginalnie-nieoryginalna — moje życie ma ze sztuką tylko tyle wspólnego, że najzwyczajniej w świecie lubię ładne rzeczy. Lubię też ketchup, pocztówki, thrillery, czarny humor i siedzenie za kierownicą samochodu. Do szczęścia brakuje mi motoru i samolotu. Czytam artykuły o sztucznej inteligencji i wszechświecie, a nieco bardziej przyziemnie — Dukaja i Zolla (Andrzeja). Nigdy nie wiem jak opowiadać o muzyce, której słucham, bo słucham za dużo. Muse, Riverside, Archive, Steven Wilson, Moderat — tak tylko rzucam, z przypadku. Cześć, mam dwadzieścia trzy lata!

#383

Chciałabym poznać korespondencyjnego znajomego — to dla mnie pierwsza okazja na „prawdziwy” papierowy list. Mimo młodego wieku mam ustabilizowane życie (i kocham je!), poglądy i plany na przyszłość. Może list od ciebie będzie jedną z niewielu niespodzianek, jaka mnie czeka? Liczę na to i pozdrawiam serdecznie!

#384

Jestem dwudziestoczteroletnią letnią studentką. Uwielbiam jagody i pisanie listów. Lubię słuchać muzyki. Szukam czegoś, co mnie zachwyci bardziej niż wszystko do tej pory.

#385

Często nieświadomie wzdygam, czym wzbudzam lekką dezorientację wśród osób, z którymi w danym momencie przebywam. Zjem wszystko, jednak najlepiej, żeby było bez cukru. Chcę spotykać mądrych ludzi, ale kiedy już do tego dochodzi, wydaje mi się, że jestem dla nich za głupia. Wschody > zachody. Głównie boso, jeśli skarpetki to białe stóпки. Tworzę. Lubię robić rzeczy po raz pierwszy. Lepiej wychodzą mi te, które wcześniej zaplanuję. Obserwacja najlepszym narzędziem do życia. Alternatywa już nie jest alternatywna, ale to nie problem.

#386

Miałam dziś sen: tańczyłam na cienkiej słonce; patrzyło na mnie czerwone oko; kobieta pluła ogniem, który zmienił się w galaktykę; dziecko przechylało się przez barierkę, za którą wirowały

odłamki szkła... nikt nie wie, co się wydarzy — nawet ten, którego to dotyczy. Lubię: zastanawiać się, rozważać, pisać, śnić.

#387

Wielbię wszelkiego rodzaju tekstylia — kocham je dotykać, a zarazem tworzyć! Rysuję, maluję, tkam, haftuję. Lubię chodzić po lesie i spędzać tam długie dni (harcerska dusza). Uwielbiam jeść. A jeszcze bardziej uwielbiam listy — nie tylko te pisane, ale także tworzone za pomocą dodatków. Bo jak inaczej pokazać, jak wygląda nasze przeżycie bez dodania do koperty liścia, biletu, pocztówki, kawałka tkaniny czy też po prostu rysunku? Kawa, śpiew i tworzenie — to cała ja. Lubię patrzeć i dotykać.

#388

Przestaję być już studentką biznesu. Lubię teatr, stare piosenki i stare filmy. Starość chyba lepiej mi wychodzi niż młodość. Książki to banał, ale i tak napiszę, że lubię. Bystre rozmowy, rowery, gwiazdy, hamaki, dużo roślin, nie za dużo słońca. Chcę mieć swoją żaglówkę. Ostatnio bardzo lubię Myśliwskiego. Chcę coś zmienić, więc przyłączam się do akcji. Chcę poznać inne oczy oglądające kosmos. No i nie przepuszczę okazji, by wysłać jakikolwiek list.

#389

Ej, skoro wszyscy macie takie głębokie i wyszukane opisy, to czy ja też muszę? NAPISZĘ TO CAPS LOCKIEM, ŻEBYŚCIE MNIE ZAUWAŻYLI, BO JESTEM CHYBA Z TRZYSTA OSIEMDZIESIĄTA KTÓRAŚ. A bardzo chcę dostać jakiś ładny list. I tak oto kroczył cesarz w procesji pod wspaniałym baldachimem, a wszyscy na ulicy i w oknach mówili: „Boże, jakież te nowe szaty cesarza są piękne! Jaki wspaniały tren, jaki świetny krój!”. Wtem z tłumu wydobył się głos dziecka: „Przecież on jest nagi! Przecież cesarz jest nagi!”.

#390

Najbardziej chciałabym mieć skrzydła. Takie rozłożyste, ptasie. To trochę niemożliwe, więc nadałam psu ptasie imię i marzę o locie na paralotni. Moją największą małą przyjemnością są piękne zapachy (bzy, bluszcz, ziemia po deszczu) i pięknie pachnące osoby. Poza tym lubię ludzi, bajki, głaskać psy, dawać prezenty, robić zdjęcia, gdy ktoś się nie spodziewa, tonąć w dźwiękach, tańczyć po pijaku z zamkniętymi oczami i owijać się w kołdrę jak naleśnik. Staram się być doskonałym dorosłym, choć to niełatwe, gdy ma się dwadzieścia lat i boi się ciemności.

#391

Jeszcze niedawno nie lubiłam wsi, w której mieszkam od zawsze. Pragnęłam się wyrwać, zasmakować życia w mieście. Teraz doceniam to, co mam dookoła siebie, a miasto mnie onieśmiela (choć w kilku większych i tak chciałabym popomieszkiwać). Czuję się wolna i szczęśliwa. Skończyłam szkołę i mam przyjemność pracować w cudownym miejscu niedaleko mnie, otoczonym malowniczymi, sielskimi krajobrazami. Pragnę uczyć się współpracy z ludźmi i przyrodą, gotowania, ceramiki, języków obcych i miliona innych rzeczy. Boję się pajaków, lubię tatuaże, jestem zakręcona na punkcie seriali („The X Files” wielbię) i kocham króla jaszczura.

#392

Student, rocznik '95. Z miasta królów przeniósł się czasowo do mniejszego. Uważa, że podręczniki do interny mają kolce. Tworzy nowe rzeczy, naprawia stare (zepsute i zniszczone są przygnębiające). Lubi zapach atramentów i oliwy — pisze więc piórem lub na maszynie. Nałogowo słucha książek, zamiast je czytać. Lubi podróżować nocą, autobusem lub pociągiem (choć nie potrafi sam zeń wysiąść). W bliską i dalszą przyszłość patrzy z lekką obawą. Cichy domator o głośnym umyśle. Niedoszły pisarz. Miłośnik kwiatów i ogrodów warzywnych. W skrócie: ja, sam w sobie.

#393

Mam czterdzieści trzy lata, mieszkam w Szczecinie, mam dwie dwudziestoletnie córki. Lubię czytać książki, pić herbatę i oglądać mecze piłki nożnej. Kocham polskie morze i czekoladę truskawkową. Interesuję się historią drugiej wojny światowej, a szczególnie dotyczącą Powstania Warszawskiego. Moja ukochana pora roku to wiosna.

#394

Gdy już w końcu jestem dorosła, wcale nie wiem, kim chciałabym być, więc na razie staram się być w miarę możliwości mną. Czasem szyję i rysuję, a czasem nie. Czasem też gram miłe piosenki na przezroczystym ukulele. Hoduję palmę w różowej doniczce, ale wołałabym kotka. Jeżdżę rowerem i pociągami. Uwielbiam książki, które napisali: Kurt Vonnegut i Haruki Murakami oraz filmy z ładnymi zdjęciami, ale zawsze na nich płaczę. Często piszę wiersze, ale rzadko je komuś pokazuję. Lubię słuchać ludzi, a ludzie lubią do mnie mówić, ale nie wiem dlaczego.

#395

„Jestem sobie chłopak nieduży, ale twarzowy. Blond leguralny. Milicji nie zaczepiam. Kieliszka wódki nie miałem w ustach (od wczoraj)”. Jakby Szymborska i Filipowicz żyli w naszych czasach, to wysyłałiby sobie śmieszne memy na Messengerze. Ja chętnie nagryzmołę ci coś na pocztówce. Jak nie odpisuję, to znaczy, że dopadła mnie w końcu trzydziestka i słucham już tylko jazzu zamiast grimu. Send nudes.

#396

Chciałabym mieć na imię Alicja i mieć przepustkę do Krainy Czarów. Dwadzieścia jeden lat żyję i szukam odpowiedzi na pytanie, o co, oprócz oddychania, chodzi. Mam dwa koty, cztery psy i cudowną siostrę; pieprzyka na lewym policzku i fajną bibliotekę. Szukam wiatru w polu, chcę mieszkać w Australii, pracować w teatrze i wiedzieć „któřdy się wychodzi na ludzi”. Lubię dmuchawce, fiołki i spanie pod namiotem. Grupa krwi: Pink Floyd.

#397

Muzyk. Pianista. Kompozytor. Aranżer. Nonkonformista. Lubi stare samochody i jeszcze starsze pióra. Zapach starych książek to zapach duszy. Smooth jazz i klasyka. Muzyka filmowa. Piosenka aktorska, poezja śpiewana. A to wszystko w oparach dobrego wina zmieszanych z dymem tytoniowym. Mimo wielu niepowodzeń wciąż są w nim resztki wiary w ludzi. Płeć to tylko kratka w aktach medycznych. Sensem człowieka jest jego psyche. Po prostu bądź. Miej pasję. Twórz. Baw się sztuką. Bądź kreatywny. Nudni ludzie nie istnieją. Są tylko ci zwyczajni.

#398

Chciałabym zostać elfem, czarodziejem lub kimkolwiek innym, bo na pewno nie tym, kim jestem teraz. Wolny czas spędzam na czytaniu książek, pisaniu, oglądaniu seriali i pieczeniu ciast. Gdybym mogła, mieszkałabym w namiocie pośrodku niczego cały rok. Marzę o podróżach, takich dalekich i całkiem bliskich. Trochę mnie to przeraża, ale gdyby ktoś mnie zapytał, czy pojedę z nim w długą podróż, to rzuciłabym całe moje dotychczasowe życie i pojechałabym bez wahania.

#399

Jeszcze nie studentka, choć chyba już pora. Jeszcze nie do końca poskładana, aby móc śmiało powiedzieć, co chce robić w przyszłości. Często niezdecydowana. W życiu kieruję się zasadami, których sama doświadczyłam, a które ukształtowały mnie taką, jaką jestem. Kluczem mojego życia są słowa: „nie istnieje wczoraj ani jutro”. W każdym widzę dobro, do każdego podchodzę indywidualnie. Moja codzienność to muzyka, książka, trampki i piesze wędrówki wzdłuż torów, rozmyślanie oraz grono prawdziwych przyjaciół, z którymi można absolutnie wszystko.

#400

Jestem trochę staroświecką szesnastolatką. Słucham muzyki z kaset, kolekcjonuję znaczki i wspomnienia, czasem lubię powłóczyć się po mieście. Jem w barach mlecznych. Wsiadam tylko do starych tramwajów. Zawsze sprawdzam, czy motorniczy dzwonią sobie na powitanie, gdy się mijają. Lubię zapach świeżo skoszonej trawy, pociągów Regio i książek w antykwariacie. Lubię łąki pełne kwiatów, szum winyli, trzaskanie ogniska, powiew wiatru w gorący dzień. Lubię słuchać historii starszych ludzi (młodszych też) i podbieram ubrania babci. Moim marzeniem jest cofnąć się w czasie, mieszkać na czwartym piętrze bloku z wielkiej płyty w latach osiemdziesiątych i studiować historię sztuki.

#401

Dopiero niedawno zrozumiałam, o co chodzi z lasami. Rzuciło mnie z miasta do miasta, chciałam ciągle więcej, aż wylądowałam w tym największym, sama, daleko od drzew — i zatęskniłam. Z moich okien nie widać ani kawałka zieleni. Spontaniczne decyzje okazały się kluczowymi, a w tym całym wariactwie próbuję zapewnić cudowne dzieciństwo mojej córeczce, choć wcale nie wiem więcej niż ona. Mam pracę marzeń, poprzedzoną koszmarem etatu. Dużo się zastanawiam.

#402

Osiemnastolatek pełen energii i wewnętrznej sprzeczności. Niepoprawny optymista, głośny ekstrawertyk kochający ciszę. Umysł ścisły ze zmysłem estetycznym i głęboko ukrytą cząstką artysty. Interesuję się praktycznie wszystkim, przez co nie robię tyle, ile bym chciał. Miotam się między nurtami, ideologiami i zainteresowaniami szukając swojej drogi. Inspirują mnie twórczy ludzie, kocham naturę, góry, architekturę, pianino, fotografię, sztukę, technologię i jazdę na rowerze. Podobno umiem słuchać i na pewno umiem mówić, zazwyczaj za dużo.

#403

Rocznik 98. Bardzo lubię pisać listy i ogromną radość sprawia mi, gdy jakiś znajdzie się w mojej

skrzynce. Nie umiem znaleźć dla siebie miejsca. W przyszłości mam zamiar programować. Wolny czas spędzam głównie na czytaniu książek, rysowaniu, wychodzę na spacer, bardzo lubię podróżować.

#404

Dorastałem „Tam, gdzie rosną poziomki”. Posiadacz więcej „Person” niż możliwych tu znaków. Uzależniony od poznawania życia jak Caden Cotard i szukający rajów na ziemi jak „Stalker”. Jestem „Buntownikiem z wyboru” z duszą cięższą niż „21 gramów”. Lubię jazdę „Pociągami”, bo może tam odnajdę swoją „Wieczność i jeden dzień”. Często chcę niemożliwego, widząc w oddali swoje „Źródło”. Prowadzę „Pamiętnik”, opisując wszystkie „Pożegnania”, a potem spoglądam na nie „Z dystansu” jak „Ojciec chrzestny”. Wierzę w „Efekt motyla” — „Przypadek” wiele może zmienić. Matematyk i poeta w jednym.

#405

Całe życie tęsknię za czymś nieokreślonym i czegoś strasznie się boję. Jestem życiowo zagubiona i bardzo powoli i boleśnie zdrowieję. Boję się ludzi. Nienawidzę snów, ale mam sny przedziwne, więc powoli się z tym oswajam. Boję się pretensjonalności, dlatego też na co dzień ukrywam siebie, bo wydaję mi się, że wewnątrz jestem właśnie taka — pretensjonalna, naiwna, rozmarzona. Chciałabym się przed kimś otworzyć i pisać długie listy. Moim marzeniem jest ucieczka z miasta, bardzo potrzebuję przestrzeni. Powinnam właśnie kończyć studia (ale nie kończę).

#406

Osiemnaście lat. Marzycielka zagubiona w rzeczywistości. Gdy zaczynam malować, całkowicie się w tym zatracam. Uwielbiam czytać poezję, chociaż zawsze ją zinterpretuję w inny sposób, niż powinnam. Mimo iż kocham życie, to czasem zastanawiam się nad jego sensem. Uwielbiam podróżować, rozmawiać całymi wieczorami o sztuce, pójść na spacer do lasu albo lepiej na łąkę. Pisać listy — uwielbiam, chociaż muszę przyznać, że poprawną ortografią pochwalić się nie mogę.

#407

W filmach nie podoba mi się to, że każdy zawsze wygląda, mówi, porusza się idealnie. Postanawiam to zmienić i celebrować piękno niedoskonałości poprzez kręcenie dokumentów. Całe życie coś gram, kilka wersji siebie na każde popołudnie. Samotne wojaże nauczyły mnie ufności do samej siebie. Na zdjęciach przypominam swoją babcię z czasów młodości, taką retro panienkę. Lubię zerkać, a nawet wchłaniać obrazy, szczególnie nieznanymi mi ludzi i ich historie. Milijon jestem i za miliony cierpię. Milijon myśli na sekundę, których nie uchwyci analogowy aparat.

#408

Czytając opisy osób biorących udział w akcji, zżera mnie zazdrość, ponieważ, mimo że mam dziewiętnaście lat, dalej nie opanowałam tak dobrze nawet ojczyźnego języka. Nie wiem, co mogłabym lubić w sobie bardziej od pleców. Moje serce jest koloru IKB i kocham nim studio Ghibli oraz musicale. Kocham też ser i frytki, ale mi ich nie wolno. Szybko i mocno się zachwykam. Jestem w plastyku, chociaż nie lubię rysować. Skojarzenia mam albo zboczony, albo związane z historią sztuki, z którą chcę również wiązać swoją przyszłość. Jestem miła i trochę boję się poznawać nowe osoby, ale chciałabym poszerzać horyzonty. A i mam dysleksję.

#409

Poszukiwacz wolności, uwielbiam góry, lasy, rzeki, doliny i morza. Robię analogowe zdjęcia, czasami rysuję i chciałbym napisać książkę. Lubię jeździć nocą samochodem, pić kawę i słuchać smutnych piosenek. Spaceruję w czasie mgły. Uwielbiam też lato i wtedy wystawiam swój błądy tyłek po zimie na słońce i czytam książki ukryte w szuwarkach nad rzeką. Lubię spotykać ciekawych ludzi i słuchać ich opowieści lub pobawić się z przyjaciółmi z butelką pirackiego rumu. Lubię wszystko, co porusza duszę. Często oglądam filmy do rana. Zamieszkuję Wrocław.

#410

Chciałabym mieszkać w drewnianym domu nad jeziorem w środku lasu. Szukam ciszy, spokoju, ciepła. Przytulam się do kota, lubię herbatę i wino. Fotografuję. Chciałabym robić tatuaże na poważnie, ale muszę nauczyć się rysować, więc na razie bawię się w handpoke. Jak jest mi smutno, ścinam sobie włosy. Popadam w skrajności — raz uciecha z błahych rzeczy, raz okropna melancholia. Często się boję. Pisanie listów to świetna sprawa. Można przesyłać w nich ususzone kwiaty.

#411

Mam propozycję. Możesz napisać do mnie jako ty sam(a), ale możesz też, pisząc do mnie, wybrać sobie dowolną postać i listownie się w nią wcielić. Bo czy nie byłoby ciekawie dostać widokówkę od Gargamela, list od Kleopatry albo kartkę od całkiem nowej postaci? Na list od ciebie odpowiem ci jako ja, twojemu alter ego odpisze moje przybrane wcielenie. Krótko o mnie: lubię słowo pisane (cenię aforystów, satyryków i prozaików) i śpiewane (autorów tekstów i muzyków też podziwiam). Wśród Huncwotów szukam partnerów do rozmowy i/lub poruszania wyobraźni.

#412

Mówię do siebie. Zawsze śpiewam (kiedy idę, w tramwaju i na wykładzie). Mam w pokoju dwie gitary, skrzypce pradziadka, djembe i flet, ale na niczym nie gram. Kiedy jestem w domu — bardzo chcę wyjechać. Kiedy wyjeżdżam — bardzo chcę być w domu. Lubię słuchać opowieści ludzi i języków, których nie rozumiem. Nie mówię za dużo. Uśmiecham się. Czasami czuję się samotna. Lat dwadzieścia jeden.

#413

Jestem osobą otwartą, punktualną, ambitną. Uwielbiam kulturę Rosji, mitologię słowiańską i podróże. Mam dziewiętnaście lat. Od października rozpoczynam studia na kierunku: filologia rosyjska w Krakowie lub we Wrocławiu. Moim marzeniem jest pojechać do Petersburga lub Moskwy, a dość nietypowym marzeniem jest prawdziwie się zakochać i wziąć ślub... Bardzo lubię historię, szczególnie panowanie Piastów i II Wojnę Światową. Jestem lingwistką, miałam w swoim życiu do czynienia z angielskim, niemieckim, hiszpańskim, rosyjskim i łaciną. Kocham psy i czytanie książek. Jestem „tradycjonalistką” — chciałabym żyć w czasach moich rodziców, czyli pisać listy, nieśmiało budować nowe relacje, a także cieszyć się z małych rzeczy.

#414

Od dwudziestu dwóch lat szukająca wszędzie inspiracji, codziennie rano stara się pamiętać, żeby włożyć t-shirt: Wszystko mogę, nic nie muszę. Główny obszar zainteresowań: ludzie, ludzie, ludzie. Życiowy soundtrack: reggae, Luxtorpeda, Łąki Łan, Gentleman, Avicii, Przybysz. Biblioteczka wiele pomieści, jednak kilka pozycji ma szczególne miejsce w jej powieści: „Mały Książę”, „Wiedźmin”, „Mistrz i Małgorzata”. Fanka Realu Madryt i kawy. Dumna opiekunka dwóch chomików i dwóch koszatniczek. Zajarana wyszukiwaniem i chomikowaniem cytatów. Życie może być filmem? Spotkajmy się w „Gladiatorze”!

#416

Ja pierdołę. Nadkwiecisty styl jest mi raczej niemiły; ciężę ku konkretnym. Dwadzieścia cztery lata, kobieta, charakter jak Reb Tevye ze „Skrzypka na dachu”. Mam swoje stado i dbam o nie, wkurwiają mnie głupie pytania. Cheeki breeki. Mam Tindera, screenshotuję ładne obrazki z Instagrama, lubię listy, czytam książki, jak mi się przypomni i gram w gry PC oraz planszowe. Piszmy, ale pocztówki też wystarczą, serio. Z poważaniem, [podpis nieczytelny].

#417

Mów mi Motyla. Słodko-cierpka jak śmierć. Uzależniona od czarnej kawy.

#418

Jestem z pokolenia, które chcąc zadzwonić, korzystało z wynalazku pana Bella, a komputer to było Atari, Amiga, Commodore. Ale miło wspominał tamte czasy. Teraz jestem dorosły, żyję sobie prawie w Bieszczadach, nie uznaję telewizji za to książkę jak najbardziej. Lubię futrzaki bardziej znane jako koty. I co jeszcze? Po prostu jestem sobą.

#419

Mam dwadzieścia dwa lata i od trzech mieszkam we Wrocławiu. Piszę (tzn. próbuję). Kocham teatr i film najmocniej na świecie, nie potrafię wybrać pomiędzy nimi. Najbardziej lubię jeździć tramwajem od zajezdni do zajezdni i przyglądać się ludziom. Czasem też włóczę się po muzeach albo tańczę na przystankach, słuchając techno. Do tego pozeram książki setkami i cały czas szukam czegoś, co mnie zachwyci do utraty tchu. Jeśli nie wiesz, jak zacząć, opowiedz mi o swoim poprzednim życiu (ale o obecnym też może być).

#420

Mam dwadzieścia pięć lat i wciąż boję się pajaków. Kiedy urodziłam się o dwa miesiące za wcześnie, lekarz nie mógł mnie utrzymać, bo bardzo się kręciłam i nie mogłam się doczekać aż będę mogła poznawać świat. Tak jest do dziś. Fascynuje mnie świat, życie, ludzie. Mam osobliwe poczucie humoru. Codziennie przychodzę do pracy przed wszystkimi, puszczam muzykę na cały regulator i tańczę. Lubię słowa, letnie burze i zapach powietrza po ulewie. „Godziny” widziałam ponad dziesięć razy. Często wzruszam się na filmach, a potem śmieję się sama z siebie.

#421

Rocznik '93, ale barmanki w knajpach ciągle pytają o dowód. Jeszcze przez miesiąc mogę mówić, że studiuję analitykę medyczną. Ogromnie ekscytuje mnie język, historia medycyny i współczesna

poezja, a także ludzie, którzy opowiadają. Prócz tego uwielbiam ostatnie akty oper, tanatologię, cmentarze, złożoność i ogrom wszechświata, tramwaje, brwi Vivien Leigh, pszczoły, ideę szczepień ochronnych, czarny humor i wiele innych rzeczy, którymi chętnie cię zanudzę. Cenię święty spokój, ciepło i specyficzne momenty w życiu, które nazywam najlepszymi okruchami.

#422

Sto sześćdziesiąt sześć centymetrów niezdecydowania, szesnaście wiosen zmarnowanych i głowa pełna różnych myśli. Często zabiegana w sprawach mało ważnych. Mam dosyć rutyny i męczą mnie ciągle te same twarze. Pragnę poznawać nowe miejsca i ludzi, ale nie mam na to aż tyle odwagi. Czasami energia mnie rozsadza, a czasami wręcz umieram z braku chęci do czegokolwiek. Uwielbiam obserwować ludzi. Sztuka przemawia do mnie w każdej postaci. Liczę, że będę spełniona w życiu, chyba tak jak każdy.

#423

Coś o mnie? Wskoczyłam na świat w 1998 roku i tak do tej pory chodzę po świecie i nadal czekam na list z Hogwartu. Pomyślałam, że skoro ten z Hogwartu nie przychodzi, to miło by było, gdyby przyszedł jakiś inny. Lubię słoneczniki, Happysad, kakao, chomiki, słońce, rolki, drzewa, sen, zamki, aparat, rower i kilka innych. Znacznie mniejszą sympatią obdarzam kiwi i kury. Nie potrafię pisać o sobie, ale to już wiesz.

#424

Jestem miłośniczką książek (szczególnie autorstwa Isabel Allende, Sue Monk Kidd i Murakamiego), herbat, spacerów, robienia zdjęć (szczególnie makro) i spotkań ze znajomymi. Pasjami chadzam na sesje muzyki irlandzkiej, niekiedy zdarza mi się biegać, czasem jeżdżę na rowerze. Tym, bez czego nie wyobrażam sobie życia, jest taniec: czasem to tańce szkockie, celtyckie i irlandzkie, a czasem przy muzyce francuskiej. Coś, co mnie wyróżnia: znajdowanie czterolistnych koniczynek wszędzie tam, gdzie tylko się da, a później dzielenie się nimi ze znajomymi.

#425

Rocznik '97, zodiakalna lwica. Nie wiem, kim jestem, dopiero szukam określenia, które mogłabym stawiać po imieniu i nazwisku. Trochę rysuję, dużo gram. Kocham występy sceniczne, saksofon, białe tulipany i piesze wycieczki. Kocham koty i sarny, choć w sumie każde zwierzę jest w moim serduszku! Lubię czytać książki, od dzieciństwa jestem zakochana w Myronie Bolitarze. Wiecznie marzę — o miłości, podróżach, przyjaźni do grobowej deski, karierze artystycznej i mentalnej wolności. Niczego się nie boję (pozornie).

#427

Jestem wiarą. Mam nadzieję i kocham. Kocham ludzi. Bardzo szybko się do nich przywiązuję. Kim jestem? Drobną kobietą, która szuka swojego sensu życia. Często się gubię i wybieram nieodpowiednie drogi, a potem trafiam do lasu, gdzie za drzewem czeka na mnie wilk. Niepoprawna marzycielka i optymistka. Czasami upadam, ale nigdy się nie poddaję i zawsze powstaję. Mam ochotę uciec, gdzieś daleko. Zapraszam w swoje skromne progi, chociaż to miejsca, o które sama się potykam.

#428

Studiuję już trzeci rok i wciąż zastanawiam się, czy dobry był to pomysł. Uwielbiam zieloną herbatę z łyżeczką konfitury, nie piję kawy, bo wywołuje u mnie „kichawkę”. Kocham czytać książki, te z fantastycznymi i magicznymi wątkami najbardziej. Lubię bajki. Jeżdżę na rolkach i hulajnodze, z zasady nie biegam, bo jak biegnę, to się spóźniam. Zdarza mi się śpiewać pieśni na ślubach lub poezję w dawnym liceum, po reakcjach odnoszę wrażenie, że wychodzi mi to poprawnie. Jeśli z jakiegoś powodu dostanę list, to odpiszę z nieskrywaną przyjemnością.

#429

Pijam czarną kawę z przyprawami korzennymi, ale to herbatę darzę prawdziwym uczuciem. Mam wiecznie zmarznięte dłonie, może dlatego to kubki z herbatą są moim nieodłącznym atrybutem. Relaksuje mnie przebywanie wśród natury, szum drzew pozwala przywołać pustkę w głowie i zresetować myśli. Lubię też cieszyć się małymi rzeczami i spoglądać w niebo. Czasami wydaje mi się, że życie w wyobraźni jest ciekawsze niż rzeczywistość. Wiezorami buduję bazę z kocy i poduszek, nałogowo oglądając filmy i seriale.

#430

Nierozważna i romantyczna. Zdecydowanie dwa słowa najlepiej opisujące moją osobę. Kocham książki, kocham muzykę, kocham lato, kocham białe buty, kocham maliny, kocham horoskopy, kocham wieś, kocham zieloną herbatę, kocham tańczyć, kocham samotne podróże, kocham Jaggera, kocham męskie perfumy, kocham księżyc, kocham jeździć na koncerty, kocham morze, kocham śpiewać, kocham zwierzęta, kocham tatuaże, kocham jeździć samochodem daleko przed siebie i kocham po prostu żyć.

#431

Jestem jedną z nielicznych „wyróżniających” się dziewczyn w wieku siedemnastu lat. Lubię ładnie wyglądać, ale nie stoję kilka godzin przed lustrem każdego dnia. Uwielbiam sport, nie wyobrażam sobie życia bez treningów kick-boxingu. Bardzo lubię sztukę, zwłaszcza plastyczną, jak i literaturę. Czytam wiersze, jednak nie każdy przypada mi do gustu. Kocham czytać książki, Stephen King oczarował mnie swoim stylem. Czasem jestem bardzo wulgarna i wybuchowa, innym razem spokojna. Jednak moją najważniejszą zasadą jest robienie tego, co się chce, a nie tego, co wypada.

#432

Rocznik '99. Niektórzy twierdzą, że za dużo myślę, a ja po prostu jestem rozmarzona. Najchętniej odwiedziłabym każde miejsce na ziemi, żyła w drodze i w końcu zamieszkała jednocześnie na wsi i w dużym mieście. Jestem ciekawa świata, uwielbiam się wzruszać, zachwycać, śmiać, cieszyć... Kocham słowa, muzykę celtycką, bajki, dziką przyrodę, języki obce i mapy. Nie lubię polityki, konsumpcjonizmu i pomidorowej. Chcę dać światu od siebie coś dobrego i odnaleźć prawdę. „Szczęście jest prawdziwe tylko, kiedy się nim dzielisz” — C. McCandless.

#433

Dwadzieścia lat temu sprawiało niebywałą radochę i niezmiennie tak jest. Kartka, list, każde słowo

wydobyte z codzienności i wsiąknięte w papier, no jest to łączność niecodzienna i wyjątkowa, chętnie się przyłączę do takiej wymiany myśli.

#434

Posiadam wiele zainteresowań. Niektóre z nich to: film, książki, komiksy, rysowanie/malowanie (bardziej to pierwsze), motoryzacja... i więcej. Mam nadzieję na skończenie swojego własnego komiksu. Moje życie to odzwierciedlenie filmów o Adamie Miauczyńskim. Lubię poznawać historię innych osób. Lat dziewiętnaście, mężczyzna, a raczej chłopiec. Chyba nigdy nie dorosnę.

#435

Pomimo że czerpię radość z tego, co otacza mnie na co dzień, często moje myśli migrują do innych miejsc, czasem tych, w których nigdy nie byłam. Gdy jestem nad morzem, przed oczami mam kosmos, próżnię, gwiazdy, a leżąc zimą na łóżku w domu, tęsknię za łąką pełną kwiatów i zapachów. Uznaję to za hobby, permanentną podróż. Uwielbiam robić zdjęcia — zatrzymywać chwilę na czarno-białej kliszy, uwielbiam biegać, słuchając leśnej wrzawy, leżeć patrząc na ruszające się obłoki. Uwielbiam żyć, cieszyć się, marzyć, myśleć, być ciekawa co przyniesie jutro.

#436

Rękodzieło wszelakie, najchętniej papier, klej i maszyna do szycia. Postapokalipsa, fantastyka, szacunek do słowa. Niedoszły ratownik medyczny — z pasji. Miłośniczka zamków i pałaców — z zawodu. Amatorka herbatki i wina (koniecznie z camembertem). Kociara — na stanie trzy sztuki terroryzujące psa. Wielbicielka zarówno snail mail, jak i pięknego w swej prostocie tradycyjnego listu. Profesjonalny morderca roślinek.

#437

Jestem męcząca i się zachowuję nieadekwatnie. Szukam tu idiotów, szaleńców i frajerów. Piszę, żeby doszczętnie nie stracić trzeźwej myśli.

#438

Hierarchia wartości świata: jedzenie, pies, cała reszta. W każdej wolej chwili wyobrażam sobie, że jestem kimś innym. Lubię słuchać, jak mój pies liże sobie łapy. Kocham i nienawidzę książek. Wkrótce wyjeżdżam na Erasmusa, więc głoduję dla podróży. Chciałabym jogę, ale brak środków. Nie umiem mężczyzn. Aparatu umiem używać tylko w trybie auto. Kocham ilustrować. Jestem sfrustrowana, bo mi nie wychodzi. Moje koty zawsze mają pośladki. Mogłabym spać cały dzień i nienawidzę nic nie robić. Mówią na mnie Marlena, ale to nie moje imię. Oglądam bajki.

#439

Nie potrafię czekać na przystanku dłużej niż siedem minut. Mam dwadzieścia sześć lat. Uwielbiam fantastykę socjologiczną i elementy antyutopii w książkach i filmach. Coś się we mnie buntuje, gdy inni pięknie argumentują dlaczego „dobro” i „zło” to pojęcia względne.

#440

Miałam pomysł, żeby zaprezentować się jakimś super oryginalnym cytatem, nie wypaliło. Ostatnio marzę o podróżach, możliwe, że niedługo mi przejdzie. Zawsze jestem wegetarianką, śpię z psami i pociągają mnie modne teraz zajęcia artystyczne. Staram się być niezależna, ale do feministki mam bardzo daleko. Kojarzycie ten dreszczyk emocji, kiedy dostajecie wiadomość od kogoś nieznanego? Zastanawiacie się, jak ta osoba wygląda, jaki jest jej dzień, co robi? Nie gwarantuję fajerwerków, ale może być fajnie.

#441

Mam dwadzieścia lat. Mimo to nie czuję się ani nastolatką, ani dorosłym człowiekiem. Można powiedzieć, że zawisłam w czasoprzestrzeni. W tym roku (2017) powinnam już iść na studia, niestety moje niezdecydowanie i brak funduszy na studia w stolicy na to nie pozwoliły. Czuję się zagubiona. Kawalki siebie odnajduję w książkach, muzyce czy malarstwie, oraz na spacerach. Kocham góry, lasy, pola szeroko pojętą przyrodę. Kocham pisać krótkie wiersze i malować do nich obrazki.

#442

Mam dwadzieścia dwa lata i nadal oglądam bajki. Podobają mi się kolorowe bluzki, ale ich nie kupuję, bo czuję się jak dzidzia piernik. Kiedyś rysowałam i teraz próbuję do tego wrócić (próbuję, bo jak na razie brak mi motywacji). Jestem trochę dziwna i aspołeczna, ale bardzo miła (no, powiedzmy, że prawie zawsze taka jestem). Nie przejmujemy się, jeśli będzie na początku dziwnie — później będzie fajnie! A przynajmniej mam taką nadzieję. Na koniec mogę powiedzieć, że jeśli wszystko pójdzie po mojej myśli, to w przyszłości będę przyjmować porody.

#443

Obecnie: rzuciłam pracę w korpo i szukam szczęścia. Lubię: leżeć na trawie, patrzeć w niebo i doceniać jakie to miłe... i jeszcze lubię pomagać, rysować, dobre towarzystwo, podróże i lody. Nie lubię: nagłej zmiany planów i nieczytania etykiet. Moja super moc: widzę w plamach dające się nazwać kształty. Czasem, a nawet często, tylko ja je widzę, wówczas ta super moc jest dość nudna. Marzy mi się: podróż stopem z kimś, kto nie marudzi, daleko w świat. Wierzę: że mam wpływ na to, aby świat był lepszy. Nie wierzę: w to, że zawsze mam rację.

#444

Mam dwadzieścia cztery lata, jestem raczej marzycielem z duszą romantyka. Studiuję kierunek artystyczny na piątym roku. Szczególnie ukochałem sobie malarstwo i rysunek. Moje zainteresowania obejmują szeroko pojętą kulturę i sztukę. Uwielbiam poznawać ludzi, rozmawiać i spędzać czas poza wirtualnym światem. Kocham się śmiać, pomagać innym i wspierać. Jestem ciepłolubny — potrafię funkcjonować jedynie latem. Pomimo tego, podróże nawet w te najzimniejsze części świata nie są mi straszne — wtedy mam zwiększoną tolerancję i odporność na zimno. Kocham podróżować! Kreatywność i realizacja ciekawych projektów (także wspólnie z innymi) to dla mnie chleb powszedni. Rozumiem problemy innych i potrafię o nich rozmawiać.

#445

Jestem kulturoznawczynią z zacięciem do teatru (nie tylko teoretycznym). W mojej szafie nie uświadczysz koloru czarnego (chyba że z domieszką jakiegoś koloru). Kocham podróżować i zwiedzać. Często wyobrażam sobie, jak wyglądało życie sto, dwieście, pięćset lat temu w miejscu,

w którym się aktualnie znajduję. Żałuję, że dzisiaj brakuje prawdziwych dam i dżentelmenów. Marzę o podróży stopem do Włoch.

#446

Lubię zieloną herbatę i kabanosy. Uwielbiam czytać (zwłaszcza Tolkiena, Agathę Christie i książki młodzieżowe) i oglądać filmy i seriale o superbohaterach. Trochę boję się ludzi, ale mimo tego mnie ciekawią. Interesuje mnie psychologia. Podobno ENFP. Uciekam od życia, słuchając i wykonując muzykę. Nie potrafię gotować i rysować. Pisanie sprawia mi przyjemność, ale to chyba też średnio mi wychodzi. Zbieram pocztówki, zakładki do książek i masę rzeczy, które do niczego mi się nie przydadzą. Miewam doły, bywam wrażliwa. Chętnie przyjmę każdy list.

#447

Nigdy nie wiem, czy jestem nudna, czy może tylko znudzona. Lubię rozmawiać z nieznanymi. Ze znajomymi już gorzej. Studentka, która niestety ma już dwadzieścia lat i nadal tylko istnieje zamiast żyć. Śmieszy mnie, gdy rzeczy mają doklejone oczy i kiedy ptaki chodzą, zamiast latać. W wolnym czasie oglądam filmy (Wes Anderson moim bogiem). Mam zeszyt z cytatami, których nigdy nie używam w rozmowach, ale lubię je czytać (jeżeli masz cytaty, którym chcesz się podzielić, to dobrze trafiłeś). Zastanawiam się, gdzie będziemy jutro o tej porze.

#448

Gadam z plombą w zębie. Zwierciadłem mojej duszy jest jelito. Czekam na listy.

#449

Właśnie przeczytałam wszystkie notki z listy notek (gdy to piszę, jest ich czterysta trzydzieści trzy), tylko po to, żeby wymyślić (czytaj: sprawdzić, jak poradzili sobie z tym zadaniem inni), co mam tu napisać. Oczywiście nic nie wymyśliłam, zdążyłam tylko stracić na pewności siebie i poczuciu własnej wartości. Moje życie to seria dziwnych wypadków z jakimś indie folkem w tle. Mam niestety ledwo piętnaście lat (w tym momencie moją notkę przestają czytać trzy osoby) i nie przeżywam dużo na co dzień, więc lubię słuchać historii innych. Chciałabym poznać kogoś nowego i opowiedzieć więcej.

#450

— Jak to wszystko czytam, to rzygam i mózg mi płonie. Żydofantazja.
— Przecież nie masz przełyku.
— Bo jestem niezdefiniowana, niesprecyzowana, niedojrzała i trochę upośledzona.
— Przecież jesteś facetem-feministką praktykującą dzogchen w mięsny sklepie!
— Nie jestem zamknij się!
— Stój, gonia cię oskórzona dwa stawonogi, a japy w butelkach obgryzają winogrona jak wszy twoją głowę i sączą gady jad nieczysty z technopiguł.
— Niecierpliwa, skromna, dwudziestoletnia podpaska z rozmarynem.
— A pamiętasz one man one jar? To ja byłem słoikiem.

#451

Doceniam zwykłe życie w średnim mieście i kocham dobrych ludzi. Robię zdjęcia, pracuję w kinie, zbieram piękne rzeczy. Lubię patrzeć na szczegóły, cieszyć się porządkiem i ciągle poznawać coś nowego. Marzę o Islandii. Wierzę w miłość. Studiowałam wzornictwo, teraz pora na administrację. Jestem multipotencjonalistką.

#452

Dwudziestoparolatka, która musi sobie przypominać, ile ma lat, bo zaczyna zapominać. Nadaje imiona nie tylko zwierzętom i roślinom, ale też przedmiotom martwym. Ze względu na pracę, gdzie spotykam się z ludzkim cierpieniem, gdy wracam do domu, staram się od tego odciąć i schowana pod kocem oglądam przygody kucyków Pony. Codziennie mam nowe pomysły na życie. Tylko część z nich realizuję. Ubieram się w second handach, wcinam trawę i czytam stare kryminały.

#453

Trochę nieprzytomna szesnastolatka, która zdecydowanie za bardzo się wszystkim przejmuję. Lubi koty, czcionkę maszyny do pisania oraz nudne filmy. Gdyby mogła, to cały czas oglądałaby seriale lub obserwowała ludzi w kawiarniach, zajadając się pysznymi tartami. Interesuje się designem oraz sztuką, ale kompletnie nie wie, czym będzie zajmować się w przyszłości. Na jej playliście brzmią: The xx, Anohni, Radiohead, ale także polskie The Dumplings czy Król. PS Wiesz może, czy koty mają pępki?

#454

Na co dzień z upodobaniem maltretuję papier nożyczkami, często wszelkimi przedmiotami zostawiającymi ślad, sporadycznie również słowami. Hobbystycznie podnoszę z ziemi samotne, zagubione kartki, w nadziei odtworzenia historii stojących za chodnikolubnymi listami zakupów. Marzę o niewidzialności i swobodnym obserwowaniu okien parterowych tudzież wodospadzie masła orzechowego. Kolekcjonuję wspomnienia. Nie tylko swoje. Z chęcią cię narysuję. Z wyobraźni.

#455

Mam dwadzieścia cztery lata i jestem trochę niezdarna, trochę nieśmiała i raczej delikatna. Chcę delektować się życiem. Nie znoszę pośpiechu i wstawania o świcie. Kocham teatr, książki i dobre jedzenie. Jestem błąda, a zimą zawsze marzną mi ręce. Latem niczym kot wygrzewam się na słońcu, próbując zgromadzić nieco ciepła na zimę. Staram się nie spędzać każdej chwili w świecie własnej imaginacji, tylko żyć tu i teraz. Mam dystans do siebie i świata. Lubię swobodnie oddychać i śmiać się. Mam artystyczną duszę i kocham rzeczy piękne. Z dużą przyjemnością zgłębiam tajniki makijażu. Otaczam się ładnymi przedmiotami i niezwykłymi ludźmi. Cenię sobie moich przyjaciół i pielęgnuję w sobie wdzięczność za wszystkie dobre rzeczy, które mnie spotkały. Wyjechałam z kraju do pracy w Norwegii i odliczam dni do powrotu. Tęsknię za Wrocławiem.

#456

Jestem ładną panią uzależnioną od «tego» winogronopochodnego napoju. Poza tym lubię martwych poetów, zapach proszku do prania i brokat (bo dziewczyny lubią brokat i brokaty). A kiedy byłam młodsza, chciałam zostać księżniczką — co zresztą zostało mi do dziś. Czekam na listy, cze!

#457

Mam dwadzieścia siedem lat i mieszkam w Gdańsku, a właściwie w bliskiej okolicy. O sobie mogę powiedzieć tyle, że uwielbiam rysować, tworzyć i czytać książki. Próbuję nie rezygnować też ze spotkań z przyjaciółmi czy możliwości poznania nowych ludzi. Staram się we wszystkim i w każdym widzieć pewien urok i nic nie oceniać po okładce. Lubię spokój, ale nie lubię się nudzić. Kocham kawę, ale i herbatą nie gardzę. Kocham pizzę, ale uwielbiam się zdrowo odżywiać. Chciałabym kiedyś adoptować psa ze schroniska, najstarszego, jaki będzie, żeby na starość miał własny kąt.

#458

Jestem dziewczyną. Lubię, kiedy jest miło i jestem dla wszystkich miła (choć to może nie zawsze najlepszy pomysł). Boję się prawie wszystkiego — również otrzymywania i pisania tych tutaj listów (jednocześnie bardzo chciałabym spróbować). Mam nadzieję, że pokonam ten strach i uda mi się napisać chociaż jeden miły list.

#459

Żyję bez telefonu i Facebooka. Próbuję nie zgubić prawdziwej siebie w pędzie codzienności wielkiego miasta, z nadzieją, że kiedyś, na starość zamieszkać na wsi. Kocham naturę, która daje mi spokój i poczucie, że naprawdę żyję. Uwielbiam jazz, kapuśniak, harcerskie obozy, zapach świeżo skoszonej trawy i stare rzeczy. Nie lubię kawy i kminu rzymskiego. Doceniam inicjatywę innych ludzi i szukam prawdziwości w relacjach.

#460

Cześć, nie wiem jak się za to zabrać. Jestem trochę nieśmiała, kiedyś miałam ogromny problem w poznawaniu ludzi, ale udało mi się odrobinę z tego wyleczyć. Do akcji Huncwoty zgłaszam się, aby wysłuchać was, ale także wygadać się do was. Spróbować pomóc i sprawić uśmiech na czyjejś twarzy. Uwielbiam zaglądać do skrzynki pocztowej, kolekcjonować wszystko (co jest super), robić zdjęcia, szkicować i śpiewać do prysznic. Jestem trochę wariatką, ale mam nadzieję, że pozytywną. Chciałabym mieć więcej powodów do uśmiechu i zarażać tym innych. Spróbujmy.

#461

Trafiłam tu przez przypadek, chociaż w przypadki nie wierzę. Wierzę za to w bezinteresowność, przyjaźń i w to, że słońce nigdy nie zgaśnie. Lat prawie trzydzieści. Od dziesięciu na emigracji (UK), bardziej na zawsze niż na chwilę. Poukładana życiowo, błędę jedynie myślami. Ponad wszystko cenię ciszę, marzę przyziemnie, realizuje obrane cele. Uwielbiam patrzeć, odkrywać, czuć, zawsze na coś czekam. Igła i nitka to moja codzienność

#462

Lat (prawie) dwadzieścia cztery. Absolwentka, która „dopiero po studiach zrozumiała, co chce studiować”. Możesz napisać cokolwiek. Lub narysować. Lub nagrać. Tylko nie wysyłaj mi martwych zwierząt (proszę!). Cenię czarny humor, a dla równowagi piję białą kawę. Gdybym miała „ohasztagować” swoją udręczoną duszę (a fuj!), to wyglądałoby to jakoś tak: #literatura, #poezjozbawmnieodezłego, #muzyka, #kino, #piosenkaaktorska, #floraifaunailabiryntfauna,

#wielewieleinnych. Jestem... introwertyczką i często „trochę się boję”, ale... próbuję — ot, taka zbawienna recepta.

#463

Miłośnik dobrych książek, bez względu na gatunek, od romansów, poprzez fantastykę, aż po książki naukowe. Uwielbiam, jak ktoś ma coś do powiedzenia, przemyślenia i rozkminy na temat otaczającego nas świata i nie tylko. Moim życiem rządzi sztuka w każdej postaci. Lubię pisać dużo i na każdy temat, trochę sarkastycznie, trochę ironicznie, mam nadzieję, że odrobina humoru nikomu nie przeszkadza.

#464

Kim jestem? Jestem literatką, więc piszę. Jestem kolażystką, więc tworzę. Jestem studentką, więc badam. Jestem miłośniczką sztuki, więc uczestniczę. Jestem dwudziestodwulatką, więc chwytam młodość. Jestem rozmówczynią, więc słucham. Jestem człowiekiem, więc jestem, myślę i czuję. Oferuję uśmiech, opowieść tworzenia, historię codzienną i wszelakie piękno — oddam lub wymienię!

#465

Ta, co kocha kawę i trudne pytania na temat życia. Odpowiedzi na nie odnajduję zazwyczaj w różnych formach sztuki. Ważne jest dla mnie poczucie, że nie tylko wzrokiem mogę to poznać. Każdy artystyczny gest, jaki wykonuję, jest równy sobie. Bo liczy się umiłowanie do tworzenia. I jedzenia. I podróży. I... Ciężko wyliczyć. Ciągłe poszukiwania utwierdzają mnie w przekonaniu, że w tym świecie nadal istnieje tak wiele bodźców, których nie odkryłam.

#466

Dwadzieścia jeden lat. Od tego roku studentka grafiki na ASP. Staram się robić fajne ilustracje, lubię sztukę, malarstwo szło mi bardzo dobrze, lecz nie lubię malować. Piję hektolitry zielonej herbaty, jestem miłośniczką „Pory na przygodę!” i innych podobnych kreskówek. Od dziecka jestem zakochana w Japonii, a co za tym idzie lubię też anime. Uczę się japońskiego w wolnym czasie, no i rysuję. Lubię różną muzykę. Jak miałam cztery lata, zaczęłam grać na komputerze i tak zostało do dziś. Chciałabym w końcu otworzyć własną firmę. Bardzo lubię wszystko, co pastelowe i słodkie.

#467

Dzień dobry! Jestem studentką psychologii, mam dwadzieścia jeden lat. Od szóstego roku życia choruję na cukrzycę. W przyszłości chyba chciałabym pracować z dziećmi. Najbardziej interesuję się historią. Chętnie czytam, zwłaszcza dziewiętnastowieczną literaturę rosyjską (w polskim przekładzie). Żeby spuścić nieco powietrza, dodam, że kocham też „Harry’ego Pottera”. Lubię jeździć na rowerze, a wieczorami oglądać z rodziną filmy przyrodnicze. Nie interesuję się polityką, o innych rzeczach słucham bardzo chętnie. Już się cieszę na pisanie listów!

#468

Mam dwadzieścia lat na karku, student elektroniki w mieście Zygmunta. Moje upodobania

muzyczne przestały się rozwijać na początku lat osiemdziesiątych, głównie rock 'n' roll, choć nie mówię, że nie sięgnę czasem do czegoś nowego. Zawsze marzyłem o podróży do kraju wolności, może kiedyś mi się uda. Uwielbiam sięgać po dobrą książkę, jak i pójść na film (samemu też). Co mogę dodać, hmm..., jeżeli dla kogoś to ważne, jestem dość wierzącą osobą. Napisz. Czekam.

#469

No siemanko, nie jestem studentką! *dyg* Cenię Warszawę, ale tę od Pablopavo. Potrzebuję, żeby ludzie byli sobie gdzieś dookoła mnie. Chciałabym być bogata i móc kupować czas. Na razie mogę wybierać w Biedronce ten droższy makaron, który gotuje się szybciej. Jestem za bardzo wyluzowana, a to męczy. Wymieńmy się uśmiechami podczas wyciągania listów ze skrzynki, otwieraniem koperty jeszcze na klatce. Poznajmy się inaczej, niż pozwalamy znajomym, trafmy na siebie.

#470

Mam dwadzieścia lat i po roku rzuciłam studia polonistyczne. Teraz zamierzam studiować politologię. Mieszkam w wielkim mieście, ale wakacje spędzam w rodzinnym domku, w Beskidzie Niskim. Wciągnęło mnie miejskie życie, ale moja dusza należy do wsi. Obecnie zaczytuję się w „Ani z Zielonego Wzgórza”. Lubię poranki — poranki z kawą i pysznym śniadaniem. Uwielbiam gotować i słuchać opowieści ludzi.

#471

Mam dziewiętnaście lat i od tego roku będę studentką kognitywistyki. Chcę poznać kogoś o podobnych zainteresowaniach, lecz przeszkadza mi nieśmiałość. Jestem mat-fizem, ale nie oznacza to, że brak mi wrażliwości. Kocham książki, równie chętnie sięgam po literaturę młodzieżową, jak i twórczość Poego. Czasem piszę wiersze. Uwielbiam sny, bo w nich wszystko jest możliwe. Interesuję się piłką nożną, zwłaszcza ligą angielską. Moją największą pasją jest muzyka, która niezwykle silnie na mnie oddziałuje. Szczególnym uczuciem darzę ballady rockowe i spokojne solówki.

#472

Mam dwadzieścia dwa lata i bardzo, bardzo, baaardzo nie chcę brzmieć pretensjonalnie. Nie jestem duszą ani artystyczną, ani niezrozumianą, ani mhrroczną, ani starą. Za to jestem studentką, niereformowalną psiarą i pochłaniam filmy. Mam dwie lewe ręce, słomiany zapal i szczerze nienawidzę zmywać naczyń. Napisz do mnie, nie gryzę. No dobrze, raz ugryzłam brata, ale dawno i to była jego wina. Teraz nad sobą panuję. Naprawdę.

#473

Z drobnej codzienności próbuję stworzyć kochane schronienie. Odnalazłam spokój ducha. Chyba nadal nie utraciłam nic z tych małych dzieci, które patrzą na wszystko, jakby było cudem. Staram się zawsze budzić w każdym coś dobrego, pokazywać te wszystkie drobne rzeczy, które rozbudzą szczęście. Jestem też uzależniona od rozmów, od poznawania ludzi i popadania w zachwyty. Jeśli szukasz jakiejś ostoji i drobnych promyków słońca w swoim życiu — napisz. Będę czekała.

#474

Moje życie składa się z setek odłamów, tworzących (nie)spójną całość. Lubię myśleć abstrakcyjnie albo zaciskać palce na brudnym i niekiedy przykrym realizmie. Potrafię docenić moment. Zakochana w Warszawie studiuje weterynarię. Miłośniczka sztuki — tej szeroko pojętej oraz wszelkich istot żywych. Towarzyszy mi królik o imieniu Fiodor. Zagłębiam się w kuchnię wegetariańską, jeżdżę na hulajnodze oraz ozdabiam swoje ciało. Lubię muzykę elektroniczną, a także rozmowy o egzystencji aż do rana. Mój pokój to ogród.

#475

Mam dziewiętnaście lat. Jestem stosunkowo młoda, ale poczułam co to życie. W skrócie staram się być człowiekiem renesansu. Uwielbiam książki i podróże. Mam bujną wyobraźnię i jestem (nie)stety romantyczką. Jestem z osób, które w dzień kochają czerń a nocą kapcie misie. Żaden ze mnie ranny ptaszek, bo kocham noc. Może dlatego, że jestem samotnym wilkiem. Ludzie to dla mnie zagadka i uważam, że życie to w pewnym stopniu gra, którą trzeba dobrze rozegrać.

#476

Podróże i dobra muzyka to cały mój świat. Od niedawna jestem bezrobotna (z własnego wyboru) i cieszę się wolnością — mam czas na oglądanie seriali, czytanie lub zwykle leniuchowanie. Uwielbiam chodzić do kina, prowadzić rozmowy o wszystkim i o niczym. W domu towarzyszy mi piękna Bestia, którą fotografuje nieustannie. Lomografia to moje najnowsze hobby, a jej efekty nie zawsze wychodzą zgodnie z planem. Psycholog, tłumacz, anglista.

#477

Rocznik '99 Lubię rozmawiać z nieznanymi gorzej mi idzie z podtrzymywaniem znajomości, uwielbiam słuchać głośno muzyki nieważne jakiej, aby była dobra, nie lubię oglądać horrorów, bo potem muszę z kimś spać, a kto w dzisiejszych czasach nie chrapie. Nie lubię tracić czasu, więc biegam.

#478

Jestem wesołą dziewczyną z niedużego miasta nad jeziorem. Lubię słuchać różnej muzyki, a zwłaszcza rapu. Moim hobby jest pisanie wierszy, a najbardziej relaksuje mnie pływanie. Czasami sama dla siebie coś rysuję. Interesuje mnie także świat filmów, lubię podróże i długie spacery. Chętnie nawiązałabym nowe znajomości za pomocą odchodzącej w zapomnienie korespondencji.

#479

Od urodzenia mieszkam nad morzem i czuję się obco, kiedy cichnie wiatr. Tak jak większość zgromadzonych tu osób dałem się uwieść językowi i to w dużej mierze zdefiniowało moje życie — dbałość o detal, waga estetyki, powab pięknej frazy — to one stanowią dziś o moim guście i o perspektywie. Nie jestem radykałem i od takich stronię, za Łoną i Webberem powtarzając wkoło „Miej wątpliwość”. Unikam targetów, tasków, deadline'ów, asapów (choć niestety nie fuckup'ów) — i całej związanej z nimi gry, która odziera z życia. Od pieniądza bardziej cenię spokój.

#480

Książki z XIX wieku, piękna muzyka, ilustracje, humor „Przyjaciół”, szczerść i bezpretensjonalność. Kiedyś powiem, że jestem silna.

#481

Elo elo trzy dwa zero. Uwielbiam rysować łyse syrenki (bo po co syrenkom włosy pod wodą?), a moim ulubionym kolorem jest fioletowy. 1. Przyjmij stosunek obojętny; 2. Denerwować się to znaczy mścić się na własnym zdrowiu za głupotę innych.

#482

Kiedyś sądziłam, że jestem wyjątkowa. Nadal tak twierdę, ale dodaję: „jak sto procent innych ludzi”. Mam wrażenie, że urodziłam się za późno. Lubię Skaldów i spódnice. Ostatnio brałam udział w takim spotkaniu, gdzie trzeba było powiedzieć obcej osobie, siedzącej obok, jaką ma najbardziej wyróżniającą się cechę. Dziewczyna obok mnie wskazała na moje długie włosy. A ja kilka dni później oddałam je na peruki. No, to teraz będę się wyróżniać pisaniem listów. Nie będzie tego może widać na pierwszy rzut oka, ale i tak będzie super.

#483

Chciałam nauczyć dziecko pisać listy, trafiłam tutaj. Wizja listu bez okienka brzmi całkiem niezłe. Mam blisko trzydzieści lat i setki niezrealizowanych wizji swojego życia. Marzę o małym domku z werandą i koniem biegającym po łące, własnym warsztacie stolarskim i motocyklu. Żeby moja wytrwałość w końcu pogodziła się z ambicjami. I jeszcze, żeby odpowiedzenie sobie na pytanie „kim jestem?”, nie było największym wyzwaniem dnia dzisiejszego.

#484

Mam dwadzieścia dwa lata. Jestem studentką pedagogiki. Poza szkołą mam parę innych zajęć i ciągle mi mało. Trochę jestem uzależniona od internetu i porannej kawy. Lubię wyglądać elegancko. Moją ulubioną porą roku jest jesień, nie mogę się doczekać swetrów.

#485

Mam siedemnaście lat i właśnie zaczynam drugą klasę liceum. Jestem na profilu humanistycznym, jednak swoją przyszłość wiąże bardziej z językami. Jest to też jednym z moich hobby, ponieważ bardzo lubię uczyć się angielskiego i hiszpańskiego, jednak w planach są też inne. Dziwną rzeczą o mnie jest to, że uwielbiam i mam totalnego fioła na punkcie motorów! Tak już mam i planuję robić kartę na motor, a w dodatku odkładam już na niego pieniądze. Jestem raczej w miarę spokojną i ogarniętą osobą, jednak w towarzystwie moich przyjaciół zamieniam się w gadułę. Bardzo, ale to bardzo, lubię poznawać nowych ludzi.

#486

Gdańszczanka urodzeniem i sercem. Od trzech lat w Niemczech dla przygody i jak się okazało: dla ciekawej pracy. Hobby: dziczenie w polskich górach (póki co) na szlakach i w schroniskach. Ogródkowanie. Warzenie piwa w domu. Gotowanie i obżeranie się: żyję po to, żeby jeść. Książki wino i koc zawsze i wszędzie. Szczególnie klasyka. Kocham i szanuję zwierzęta zdecydowanie bardziej niż ludzi. Boję się ciemności i samotności. Jestem wybuchowa i nerwowa, gdy muszę

powtarzać coś komuś dwa razy i gdy mi coś nie wychodzi.